Dziś w numerze dodatki: FRONTEM NA ZACHÓD - ŚWIAT KOBIECY - TYDZIEŃ w RADJO

Sobota-Niedziela, 28-29 marca 1936 - Nr. 74

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Gazeta Gdańska

20 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — — — — — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 2.494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Rząd przystępuje do realizacji planu inwestycyjnego

Uruchomienie dodatkowych kredytów

Warszawa, 27. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem **p. premjera Marjana Kościałkowskiego** konferencja, poświęcona sprawie **realizacji rządowego programu inwestycyjnego.** Uchwalone wczoraj przez ciała parlamentarne ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczek na cele inwestycyjne P. K. P., poczty oraz inwestycje wodne, stworzyły podstawę dla podjęcia odnośnych prac, zmierzających **do pozyskania tych kredytów.**

Na konferencji stwierdzono, iż w ramach programu uruchomiono już dla poszczególnych urzędów, prowadzących roboty inwestycyjne, kwotę 20 miljonów zł. W tej chwili, w związku z wejściem w okres wiosenny, postanowiono przyspieszyć asygnowanie dalszych kwot.

W czasie konferencji p. prezes Rady Ministrów podkreślił konieczność realizacji uchwalonego planu inwestycyjnego w **możliwie jaknajszybszym czasie** i w sposób zapewniający jaknajlepsze wykorzystanie uruchamianych kredytów dla zatrudniania bezrobotnych. Wreszcie ustalono, że do Świąt Wielkanocnych zostanie przekazana do dyspozycji urzędów wykonywujących roboty inwestycyjne **dalsza kwota w wysokości 15.000.000 zł.**

Ponadto — na podstawie ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1936-37, uchwalonej wczoraj przez izby ustawodawcze, — będą uruchomione kredyty: w **Min. Rolnictwa — 700,000** na pomoc dla drobnego rolnictwa, **400,000 na pomoc siewną,** w Min. Opieki Społecznej — **700,000** dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi. Wreszcie będzie otwarte **dodatkowo 4,500.000 zł., poczynając od kwietnia r. b. dla Funduszu Pracy** na akcję zatrudnienia na wsi, zwłaszcza w województwach wschodnich.

Rada Naczelna Polskiego Zw. Zachodniego

będzie obradowała w niedzielę w Toruniu

Jak to obszernie omawiamy w dzisiejszym dodatku „Frontem na Zachód" w niedzielę rozpoczyna się na Pomorzu **tydzień propagandy Polskiego Związku Zachodniego.**

W związku z tem w Toruniu obradować będą naczelne władze tej organizacji. Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego odbędzie się o godz. 10.30 w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

W obradach, którym przewodniczyć będzie prezes zarządu głównego P. Z. Z. p. Kazimierz Stamirowski, wezmą udział członkowie Rady z całego Państwa oraz zaproszeni z terenu Pomorza przedstawiciele sfer gospodarczych i organizacyj społecznych.

Na posiedzeniu omówione zostaną prace Związku na terenie okręgu pomorskiego oraz uchwalony budżet organizacji na rok budżetowy 1936/37.

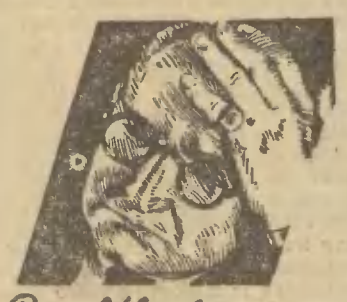

Przy bólu głowy

Aspirina, obecnie preparat krajowy.

ASPIRINA BAYER

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko zł 0.90, za 20 tabl. zł 2.25.

Obowiązkiem każdego Polaka jest popierać Polski Związek Zachodni

Co uczyni W. Brytanja w razie napaści Niemiec na Polskę?

Deklaracja Chamberlaina w Izbie Gmin

Londyn, 27. 3. (PAT). Wobec zainteresowania, jakie wywołała deklaracja kanclerza skarbu Chamberlaina, złożona pod koniec wczorajszej debaty na temat **stanowiska Wielkiej Brytanji w razie niesprowokowanej napaści na Czechosłowację lub Polskę,** podajemy niżej wyciąg tego ustępu według sprawozdania **stenograficznego z izby gmin.**

Na zapytanie posła Daltona „Jakiem byłoby stanowisko rządu w razie niesprowokowanej napaści Niemiec na Czechosłowację lub Polskę — Chamberlain odpowiedział:

„Niesprowokowana napaść Niemiec na Czechosłowację, Polskę lub któregokolwiek z sąsiadów na wschodzie, zostałaby oczywiście natychmiast **notyfikowana Lidze Narodów** i w tym wypadku bylibyśmy związani z racji naszych zobowiązań wobec Ligi Narodów, których zawsze gotowi byliśmy dochować wespół z innymi współczłonkami Ligi.

Oto stanowisko, które zawsze znajdowaliśmy, zaś różnica pomiędzy tem stanowiskiem a Locarnem polega na tem, że w uzupełnieniu naszych zobowiązań ligowych posiadamy również zobowiązania, wynikające z traktatu lokarneńskiego, którego celem jest popierać Ligę.

Z tytułu naszej przynależności do Ligi jesteśmy zupełnie w tym samym stopniu zainteresowani w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy, co i na zachodzie, a nasze zobowiązania ligowe będą w jednakowym stopniu dotrzymane, niezależnie od tego, czy napaść nastąpi we wschodniej, czy też zachodniej części Europy".

D[illegible]ne pretensje Niemiec do Anglji

o [illegible]ne granicy na wypadek napaści... francuskiej

Londyn, 27. 3. (PAT). Reuter donosi, że podczas porannej rozmowy Eden poinformował Ribbentropa, że **narady sztabu brytyjskiego i francuskiego rozpoczną się prawdopodobnie w ciągu 10 dni.**

Ribbentrop miał zwrócić uwagę, że jeśli W. Brytanja uważa się nadal za związaną przez traktat lokarneński, to ma obowiązek nietylko obrony nietykalności granicy belgijskiej i francuskiej na wypadek napaści niemieckiej — lecz **również granicy niemieckiej na wypadek agresji francuskiej.** Eden miał odpowiedzieć, że z chwilą wypowiedzenia traktatu lokarneńskiego przez Niemcy **gwarancje brytyjskie dotyczą obecnie jedynie Francji i Belgji.**

Jednocześnie donoszą, że Eden i Ribbentrop **postanowili nie dyskutować w sprawie kontrpropozycji Hitlera** aż do połowy maja w nadziei, że do tego czasu **rozbieżności pomiędzy Francją a Niemcami zostaną złagodzone.**

Dwa „Zeppeliny" nad polskiem morzem

w drodze z Prus Wsch. do R[illegible]

Wczoraj po południu między godz. 14 a 15 przeleciały nad Gdańskiem dwa statki powietrzne „L. Z. 127" i „L. Z. 129".

Już od samego rana gromadziła się młodzież niemieckich szkół na lotnisku, a liczne tłumy na wzgórzach naokoło Gdańska. Cierpliwość oczekujących wystawiona została na ciężką próbę, gdyż oba balony powietrzne przyleciały z Prus Wschodnich z kilkugodzinnem opóźnieniem.

W godzinach popołudniowych oba sterowce powietrzne przeleciały nad zatoką w odległości kilku kilometrów od Gdyni, szybując w kierunku Niemiec. Sterowce znikły poza półwyspem helskim.

Delegacja niemiecka wyjechała

Berlin, 27. 3. (PAT). Ambasador von Ribbentrop oraz delegacja niemiecka opuścili dziś Londyn o godz. 17. Nie udają się oni jednak do Berlina, lecz do Kolonji, gdyż — jak wiadomo — Hitler znajduje się obecnie w Nadrenji.

1067

Wysuszone mydło Tukan

jest najoszczędniejszem i najtańszem

MYDŁEM DO PRANIA!!!

Felietony

Kołtuństwo

W każdem, nawet najbardziej wyrobionem i kulturalnem społeczeństwie znajdują się ludzie o umysłach ciasnych, pojęciach zacofanych i nieżyciowych, brudnych myślach i plugawych językach. Pochodzą ludzie ci z t. zw. „inteligencji", a właściwie pseudointeligencji, czasem zaliczają się nawet do t. zw. „wyższych sfer"... Są pseudointeligentni, pseudokulturalni a w gruncie rzeczy — jak to się wulgarnie zwykło mówić — są przedstawicielami zwykłego kołtuństwa.

W społeczeństwie polskiem także nie brak jest tego elementu, nietylko że nieliczącego się z rzeczywistością, niemogącego objąć umysłem biegu zdarzeń, niebędącego w stanie nadążyć współczesnemu tempu życia — ale mszczącego się za tę swą nieudolność, za swoje braki na tej właśnie rzeczywistości, obmawiając ją, mieszając z błotem, plugawiąc we wszelki możliwy sposób

Używa się w tym celu różnych wymyślnych środków. W pierwszym rzędzie służy tu cały arsenał plotek, nieprawdopodobnych, bzdurnych historyjek, które nabierają specjalnie żałosnego piętna, gdy się weźmie pod uwagę, że powstały one w gabinecie, salonie lub gustownym buduarze...

Więc szepcze się z frywolnym uśmieszkiem, że minister X kradnie. No zwróconą uwagę, że minister X prowadzi tryb życia nader skromny, znajdzie się odpowiedź, że tak, oczywiście, „bo on wywozi skradzione pieniądze zagranicę, a dla zamydlenia oczu społeczeństwu"... itd.

Od czci i wiary odsądza się ludzi, którzy jakiekolwiek znaczniejsze miejsce w Państwie naszem zajmują, krytykuje się z zasady wszystkie poczynania rządu, administracji państwowej, sądownictwa — choćby były one diametralnie różne. Jako punkt wyjścia przyjmuje się zasadę, że wszystko, co się dzieje we własnym kraju jest złe, „... bo we Francji...", albo „bo w Anglji..." i płynie opowieść jak to zagranicą jest rajsko.

Dobry humor, pieniądze, uśmiechy wywozi się zagranicę tam zostawia — dla własnego kraju ma się słowa pogardy, niechęci, pełne politowania wzruszenia ramion, plugawe oszczerstwo wreszcie. Nie widzi się wysiłku, trudu współobywateli w budowiu silnego Państwa, nie widzi się, jak rośnie i rozwija się Ojczyzna, jak nabiera znaczenia.

Nie trzeba dodawać, że właśnie ten element pseudointeligentów, a w rzeczywistości szkodliwych kołtunów reprezentowała zawsze i stale reprezentuje w Polsce endecja. Przedewszystkiem wygoda. Więc była endecja rzeczniczką polityki ugodowej w okresie niewoli, bo to przecież wygodniej pisać wiernopoddańcze manifesty do cara, niż konać w Cytadeli, lub na Sybirze. Powstanie 1863 r. — szaleństwo. Legjony — niepoważny wybryk garstki romantyków, jeżeli nie głupców. Bo czyż to nie głupota walczyć o Polskę, kiedy można spokojnie żyć.

No a potem był rok 1920. Podczas inwazji bolszewickiej znakomita część naszego — rodzimego kołtuństwa chroniła się, gdzie się dało, nie wierząc w siłę ducha narodowego, w ofiarę krwi żołnierza. Trzeba było dbać o własną wygodę... Oto podejście do życia, do Polski endeckiego kołtuństwa.

I tacy ludzie, tą swoistą „ideologją" przesiągnieci chcą żerować na nieświadomości ludzkiej, udając obrońców nędzy, podburzając przeciwko własnemu rządowi, własnemu Państwu

Pomoc dla rodzin ofiar zajść krakowskich

(o) **Kraków, 27. 3. (Tel. wł.).** Władze administracyjne w Krakowie **badają położenie materjalne rodzin zabitych** w czasie zajść poniedziałkowych celem przyjścia im z pomocą. Jednocześnie szeroką akcję pomocy dla rodzin zabitych i rannych **samorzutnie** przeprowadza **społeczeństwo krakowskie.**

Zainteresowanie budową rzeźni gdyńskiej

Gdynia, 27. 3. Sprawą budowy nowej rzeźni w Gdyni interesują się żywo **szerokie koła rzeźników i wędliniarzy w Wielkopolsce i na Pomorzu.** Rzeźnicy i wędliniarze **cechu poznańskiego** zebrali między sobą na budowę rzeźni **70 tysięcy zł.**

Senat przyjął ustawę o uboju i uchwalił pełnomocnictwa

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senat rozpatrywał **ustawę o uboju.** Referował ustawę sen. **Dobaczewski.**

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. **Jagrym - Maleszewski,** który na podstawie rozmów z lekarzami wojskowymi, zwiedzającymi rzeźnię podczas uboju, stwierdził, że **wrażenia, jakie się otrzymuje, patrząc na zwierzę, zabijane rytualnie, są nie do wytrzymania dla nerwów.** Pozatem ubój rytualny **sprzeczny jest z art. 111 Konstytucji,** który orzeka, jeżeli „nie sprzeciwiają się **obyczajności publicznej",** a przecież nieobyczajnem jest tolerowanie cierpienia zwierząt.

Senatorowie **Trockenheim i Schorr** zgłosili szereg poprawek, a sen. Schorr apelował, aby izba jeszcze w ostatniej chwili zaniechała uchwalenia tej ustawy.

W głosowaniu Senat odrzucił wszystkie poprawki i ustawę przyjęto w myśl wniosku komisji.

Jako ostatni punkt porządku dziennego Senat rozpatrywał projekt ustawy **o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów.**

Po dłuższej dyskusji przystąpiono do głosowania. Poprawkę komisji o **skreślenie** słów **„w razie konieczności państwowej"** przyjęto, poczem uchwalono cały projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Górnicy opuszczają podziemia kopalni „Śląsk"

(o) **Chorzów,** 27. 3. (Tel. wł.). Sytuacja strajkowa na okupowanej przez załogę kopalni **„Śląsk"** poprawiła się o tyle, że w wyniku konferencji u komisarza demobilizacyjnego, który odrzucił wniosek dyrekcji o zredukowanie 500 robotników, **część górników opuściła podziemia.** Spodziewać się należy, że **dzisiaj strajk ostatecznie zostanie zakończony.**

Nie zwlekaj!

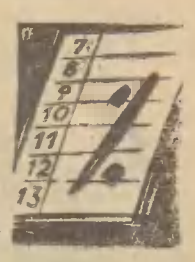

Jeszcze dzisiaj kup puszkę OVOMALTYNY. Jej działanie odżywcze i wzmacniające udowodni Ci odrazu, że

OVOMALTYNA

Dra WANDERA

jest niezbędna dla utrzymania zdrowia i radości życia.

Wszędzie do nabycia w cenie już od zł 1.20 za puszkę. 58

Bagno moralne w rodzinie Bugajów

Trzy grosze toruńskiego astrologa Ulkana

Sosnowiec, 27 marca.

Sensację wywołał list nadesłany do obrońcy Grzeszolskiego od **astrologa Alfreda Ulkana, z Torunia,** który prosi **o podanie ścisłej daty urodzenia Grzeszolskiego i Kuczelskiej oraz zmarłej Anny Grzeszolskiej, celem postawienia horoskopu z gwiazd na temat obecnego procesu. Astrolog powołuje się, że taki horoskop stawiał podczas procesu Gorgonowej i doszedł do wniosku, że chociaż sama nie zabiła, to wiedziała o planowanym mordzie.**

Równie ciekawy list nadesłał dr. Luster z Krakowa, właściciel znanej firmy kosmetycznej, podając, że przy zatruciu talem zachodzi kompletne wyłysienie głowy, a nie wypadanie włosów, choćby plackowate.

Rozprawa rozpoczyna się przesłuchaniem szeregu świadków z fabryki Hulczyńskiego, gdzie pracował oskarżony. Zeznania te wypadają dla Grzeszolskiego na ogół korzystnie. Tak samo świadkowie, którzy zapytywani są o zainteresowania chemiczne oskarżonego nie obciążają Grzeszolskiego.

15 RODZIN BUGAJÓW.

W ogólności obciążają oskarżonego tylko zeznania Bugajów, tj. rodziny jego pierwszej żony. Bugajów tych pdzesunęło się już przed sądem spora ilość, ale lista ich jeszcze się nie wyczerpała.

Staje świadek Józef Bugaj, brat Wincentego.

Obr.: — Ilu was było braci?

Św.: — 5-ciu, wszyscy żonaci.

Obr.: — **A ilu będzie tych Bugajów na Pogoni (przedmieście Sosnowca)?**

Św.: — **Piętnaście rodzin.**

„KUCZALSKA 75 PROC.-WARJATKA".

Staje świadek **Feliks Kuczalski, pierwszy, legalny mąż Kuczalskiej.**

Obr.: — Długo pan żył z żoną?

Św.: — Wziąłem ślub 1926 roku. Z żoną żyłem około dwóch lat. żona mieszkała u rodziców, a ja byłem w Warszawie. Dziś **mam syna 7-mio miesięcznego, do którego się nie przyznaję, bo z żoną żyję w seperacji.**

Obr.: — Co pan może powiedzieć o charakterze żony?

Św.: — Jeśli moja żona nie jest obłąkaną, to ma **75 proc. niepoczytalności. Kupowała 2 świeczki i przed figurą modliła się 2 godziny, potem siadała na pociąg i jechała do Katowic i tam się w imię Boże łajdaczyła do rana.** Mówiła co innego i robiła co innego, a nawet **kłamstwa popierała przysięgą.** Często fantazjowała. Bugaje są to ludzie podli i o bardzo małej kulturze, którzy nigdy nic nikomu za darmo nie zrobili.

Przew.: — Pan miał sprawę karną?

Św.: — Tak, byłem oskarżony o działanie w stanie niepoczytalnym, śledztwo umorzono.

MORALNOŚĆ BUGAJA.

Świadek **Józef Lesiak,** lokator Bugajów: Wincenty Bugaj wzywał przezemnie pana Grzeszolskiego, aby ten przyszedł do restauracji na wódkę.

Obr.: — **Czy mówił Bugaj o ożenku oskarżonego z Kuczalską?**

Św.: — Mówił tak: **„Grzeszolski weźmie Kuczalską, a ty Józiu Kaśkę, to ja wam zapiszę po domie".**

— Obr.: — Cóż to za Kaśka?

Św.: — **Jego żona Keterzyna Bugaj** (śmiech na sali).

Obr.: — To on panu własną żonę swatał?

Prokurator Wiewiora: — Pana to nie dziwiło, że on panu żonę swatał?

Św.: — Nie, gdyż to był jaden dom warjatów. Ciągle były awantury, widziałem na własne oczy, jak **Kuczalska miotłą zrywała klepsydry Lucyny, a bramę domu pana Grzeszolskiego wysmarowała łajnem, które wzięła z ustępu.**

Obr.: — Pan to widział na własne oczy?

Św.: — Tak.

UMYSŁOWO CHORA PRZED SĄDEM.

Świadek **Alicja Bugajówna** córka Wincentego. Odrazu świadek **robi wrażenie nienormalnej.**

Obr.: — Czy Kuczalska chciała wyjść za Grzeszolskiego?

Św.: — Nie.

Obr.: — A on za nią?

Św.: — Nie.

Obr.: — A pani wie co to jest degeneracja?

Św.: — Nie.

Obr.: — A wie pani, że brat Józef powiesił się.

Św.: (zalękniona) — Nie!

Obr.: — A czy pani wie, że pani jest chora umysłowo?

Św.: — Nie.

Dalej świadka nie badano, gdyż **sam jego widok sprawiał przykre wrażenie.**

Przewodniczący sądu sędzia Czaplicki ogłosił, że **sąd postanowił dokonać wizji lokalnej w domu Bugajów** po przesłuchaniu wszystkich świadków w tym procesie.

Na tem rozprawę przerwano.

Sąd odrzucił sensacyjny wniosek obrońcy

Sosnowiec, 27. 3. (PAT). Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Grzeszolskiemu obrońca Hofmokl-Ostrowski wystąpił z wnioskiem **o wyłączanie na podstawie art. 44 k. k. całego trybunału sądzącego i przekazanie sprawy innemu kompletowi sędziów.**

Obrońca motywował swój wniosek tem, że **ani jeden z członków trybunału nie jest ojcem dzieci i dlatego nie mogą oni jakoby sądzić sprawy, w której znajomość miłości ojca do dziecka może być, zdaniem obrońcy, jedną z głównych przesłanek przy wydaweniu wyroku.**

Prokurator Suski sprzeciwił się wnioskowi jako niezgodnemu z przepisami. Trybunał po naradzie uznał się niekompetentnym do rozstrzygania tego wniosku i przekazał go do decyzji na niejawnem posiedzeniu Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy w innym składzie pod przewodnictwem wiceprezesa Sarjusza-Wolskiego po rozpatrzeniu sprawy **oddalił wniosek obrońcy.**

W godzinach popołudniowych sąd przesłuchał trzech świadków, **wyczerpując w ten sposób listę świadków,** powołanych na rozprawę. Jutro spodziewana jest **wizja lokalna domu, w którym mieszkał oskarżony.**

Straszna śmierć dwóch pilotów toruńskich

w katastrofie samolotowej w Bydgoszczy

Samolot 4 p. lot. z Torunia spadł na placu jachcickim w Bydgoszczy

Bydgoszcz, dnia 27 marca 1936 r.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10,35 rano **wydarzyła się w Bydgoszczy katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch lotników.**

Około godz. 10 ukończone zostały na placu ćwiczeń wojskowych na Jachcicach ćwiczenia artylerji przy współdziałaniu lotników.

Samolot **4 pułku lotniczego z Torunia,** który brał udział w ćwiczeniach **wystartował około godz. 10.30** do lotu powrotnego do Torunia. Po okrążeniu na znak pożegnania placu ćwiczeń, pilot skierunkował aparat na Toruń, przyczem z **niewyjaśnionych dotychczas przyczyn nastąpił defekt silnika.** Znajdujący się na niewielkiej wysokości **aparat runął na plac, zarywając się w piasek.** Znajdujący się w samolocie **pilot kapral Marjan Szulc wypadł z samolotu, ponosząc śmierć na miejscu. Obserwator, ppornik Józef Korsak zginął w strzaskanym aparacie.**

Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie sądowe władze wojskowe, które wszczęły dochodzenia.

Zmasakrowane zwłoki ofiar katastrofy, odwieziono do kostnicy miejskiej przy ul. Szubińskiej w Bydgoszczy, skąd popołudniu przewieziono je do kostnicy szpitala wojskowego w Toruniu.

Wypadek ten wywarł w Bydgoszczy, jak i w Toruniu, gdzie tragicznie zmarli mieszkali — wstrząsające wrażenie.

Pełnomocnictwa

„Rząd powinien mieć możność rządzenia krajem, to jest jego zadanie."

„Trzeba na tyle przepracować regulamin i ustalić metodę pracy, by uniknąć okazji do zbierania się, a pracować w Sejmie tylko wtedy, gdy jest nad czem..."

Józef Piłsudski — 13 marca 1928.

SEJM PRZYZNAŁ RZĄDOWI PEŁNOMOCNICTWA na **okres najwyżej dwu miesięcy, t. j. do czerwca b. r.** Pełnomocnictwa odnoszą się tylko do spraw koniecznościami państwowemi dyktowanych. Wedle oświadczenia **premjera Kościałkowskiego** rząd nie użyje ich dla rozwiązywania jakichkolwiek spraw o głębszem socjalnem znaczeniu, ani dla obniżania wynagrodzeń i emerytur.

Sytuacja dzisiejsza w świecie całym wydaje się zupełnie usprawiedliwiać udzielenie rządowi pełnomocnictw na okres, kiedy sesja zwyczajna Sejmu zakończyła się i zanim zostanie zwołana sesja nadzwyczajna. Odnosi się to oczywiście do sytuacji gospodarczej w szczególności, której płynność i niepewność wymagać może w każdym okresie takich czy innych posunięć rządu.

Niemniej jednak **sprawa pełnomocnictw nasunęła w Sejmie sporo wątpliwości.** Wpłynęło na to kilka faktów, które zresztą w dyskusji sejmowej znalazły swój wyraz. Wydanie na podstawie zimowych pełnomocnictw, które wygasły 15 stycznia b. r. **dekretu o emeryturach** nieszczęśliwie nazwanych zaborczemi — rzuciło cień, który przewijał się w oświadczeniach szeregu posłów. Również **i wypadki krakowskie** odbiły się na dyskusji. Z drugiej strony **SEJM WYKAZUJE PEŁNĄ GOTOWOŚĆ DALSZEJ PRACY, pracy intensywnej nad uporządkowaniem i uzupełnieniem w szeregu ważnych dziedzin ustawodawstwa.**

Niepodobna jednak nie stwierdzić koniecznej potrzeby pozostawienia rządowi pewnego terminu dla wykonania tych spraw, które przez Izby zostały załatwione, oraz przygotowanie projektów dla prac dalszych. **Jeśli domaga się od rządu bardziej intensywnego realizowania planu gospodarczego i społecznego,** to musi się pozostawić mu pewien czas na ich przepracowanie wewnętrzne. Nie jest to możliwe, gdy **rząd większą część tygodnia spędzać musi na posiedzeniach Izb,** pozostawiając czynności bieżące i projektujące aparatowi biurowemu wyłącznie, który też przecież nie może być głuchy na odgłosy, idące z Izb parlamentarnych.

Dla tej pracy normalnej pełnomocnictwa nie są potrzebne. Ale w skomplikowanem położeniu gospodarczem świata może każdego dnia zajść potrzeba natychmiastowej reakcji ze strony Państwa i na taką okazję Państwo nie może być pozbawione środków działania. Czynię temu właśnie postulatowi czasu zadość PEŁNOMOCNICTWA.

Należy też objektywnie stwierdzić, że praca Sejmu w permanencji nie jest do pomyślenia i napewno nie wpłynęłaby na usprawnienie działalności rządu.

Dlatego też **nie może być mowy o tem, by przez danie rządowi pełnomocnictw — w tym czasie zwłaszcza i na tak krótki termin — Sejm dawał wyraz rezygnowaniu ze swych praw i działalności ustawodawczej.** Tembardziej nie może być mowy o **pomniejszeniu przez to autorytetu Sejmu.** W rozumieniu zdrowej i dojrzałej opinji publicznej, w rozumieniu każdego odpowiedzialnego człowieka **PEŁNOMOCNICTWA TE SĄ UZASADNIONE I POTRZEBNE.** Być może, że **rząd nie uczyni z nich zupełnie użytku,** być może, że nie stanie wobec konieczności ich wykorzystywania, ale niema żadnego powodu odmawiania mu tego instrumentu dlatego tylko, iż się nie przewiduje takiej konieczności. Słusznie podkreślił tu **p. premjer Zyndram-Kościałkowski,** że autorytetu Sejmu nie buduje się przez ograniczenie możliwości pracy rządu, tak samo jak powagi i siły rządu nie uzyska się przez ograniczenie praw parlamentu.

SEJM DAŁ RZĄDOWI PEŁNOMOCNICTWA. I nie dlatego, że to było zwyczajem w latach minionych, lecz dlatego, że tak dyktuje **rozum, ostrożność i troska o Państwo i dobro społeczne.** Dlatego, że dokoła nas nic nie wskazuje na ułatwienia pracy rządu i położenia Polski.

W dzisiejszej chwili rząd musi być gotów każdej chwili do działania i wyposażony w środki umożliwiające mu tę działalność.

L.

MYJĄC SIĘ, DBAJ o piękno Twej cery

Obfite ilości szlachetnego olejku oliwkowego użyte są do wyrobu każdego kawałka mydła Palmolive, którego stałe używanie daje młodość, świeżą cerę i urodę.

Już od wieków kobiety wiedzą, że olejek oliwkowy posiada niezrównane wartości kosmetyczne. 20.000 specjalistów kosmetyki poleca używanie tego olejku przez codzienny zabieg kosmetyczny mydłem Palmolive, wyrabianem wyłącznie na olejkach palmowych i oliwkowych. Myjąc się, dbaj w tak prosty sposób o piękno Twej cery. Dwa razy dziennie masuj ciało obfitą pianą mydła Palmolive. Twarz pielęgnowana mydłem Palmolive niema zmarszczek i jest zawsze gładka, młoda i piękna.

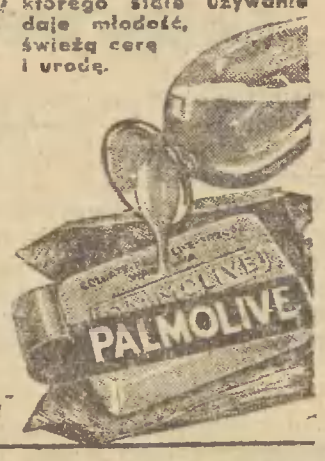

Cały świat podziwia tę dziewczęcą cerę Palmolive

Uroczysty obchód 15-lecia Powstania Śląskiego

W nocy z dnia 2 na 3-go maja br. upływa **15 lat od wybuchu III powstania na Górnym Śląsku.** 15-ta rocznica powstania śląskiego obchodzona będzie uroczyście w Katowicach przy udziale około 30 tys. byłych uczestników powstań śląskich oraz weteranów z 1863 r.

Uroczystości rozpoczną się w dniu 2 maja rb. w godzinach popołudniowych otwarciem **wystawy pamiątek z powstań i plebiscytu** na Górnym Śląsku, zorganizowanej w gmachu województwa śląskiego. W godzinach wieczornych odbędzie się na rynku w Katowicach apel powstańców śląskich. W dniu 3 maja w godzinach rannych odbędzie się na placu przed województwem uroczysta Msza polowa, poczem nastąpi dekoracja weteranów z 1863 r. **„Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi".** Po dekoracji weteranów odbędzie się defilada b. uczestników powstań śląskich. W dniu 4 maja odbędzie się uroczyste sypanie Kopca Wyzwolenia przez weteranów z 1863 r.

Zawieszenie Jungdeutsche Partei w pow. mogileńskim

Starosta mogileński zawiesił w ub. sobotę działalność „Jungdeutsche Partei" we wsi Wszedzień. Niemcy wykazywali ostatnio niezwykle ożywioną działalność specjalnie we wsiach Wszedzień i Więcanowo. Prócz zebrań organizowali oni wspólne ćwiczenia, gimnastyki, musztry itd. Równie ożywioną działalność wykazują Niemcy we wsi Padniewo.

Prześladowania Polaków w Czechach trwają

Morawska Ostrawa. W ostatnich czasach na Śląsku dało się zauważyć ponowne nasilenie akcji prześladowania ludności polskiej przez władze czeskie. W ciągu dwu tygodni od 7 do 20 marca władze czeskie wydaliły za granicę 71 obywateli polskich, zamieszkałych na Śląsku i w Zagłębiu Ostrawskiem. Pozatem dziesiątki Polaków otrzymują zawiadomienia od władz o wydaleniu z granic Czechosłowacji. Wydaleni są to w ogromnej większości obywatele polscy, którzy mieszkają na Śląsku od urodzenia.

Ceny na MAGGI^ego przyprawę obniżone

Obecne ceny za ponowne napełnianie

Buł. nr.	00	0	1	2
Zł.	0,28	0,53	1,06	1,68

Wystawa szkolna ku czci Marszałka Piłsudskiego

W państwowem gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Warszawie otwarta została wystawa ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, zorganizowana przez uczenice tego gimnazjum.

Wystawa, której mottem są słowa Marszałka: **„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak dawniej był wyścig żelaza, jak dawniej był wyścig krwi"** — daje obraz życia i czynu Marszałka Piłsudskiego poprzez walkę zbrojną o Niepodległość do rozwoju państwowości, życia kulturalnego i gospodarczego w okresie Jego działalności.

Walki o Niepodległość Polski zobrazowane zostały przy pomocy zdjęć fotograficznych, wykresów i barwnych map, oraz oryginalnych dokumentów, jak np. rękopis rozkazu Marszałka z 1920 r.

W drugim dziale, obrazującym twórczą pracę pokojową Marszałka w odrodzonej Polsce, zebrane zostały eksponaty, przedstawiające rozwój poszczególnych dziedzin życia państwowego Polski, a więc rozwój przemysłu, rolnictwa, eksportu, komunikacji, szkolnictwa itp.

Specjalne miejsce poświęcone zostało książkom Marszałka i o Marszałku oraz prasie krajowej i zagranicznej, poświęconej Józefowi Piłsudskiemu.

Ponadto wystawa zawiera osobny dział, obejmujący prace literackie, muzyczne i malarskie uczennic gimn. Królowej Jadwigi na tematy, dotyczące Józefa Piłsudskiego.

Wystawę można zwiedzać codziennie w godzinach rannych, przez szereg najbliższych dni.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Zajścia krakowskie

Bodaj z całej prasy polskiej, najgłębiej omówił wypadki krakowskie **„Dziennik Poznański".** Ze względu na słuszne myśli, zawarte w tym ciekawym artykule — szczególnie aktualne teraz, gdy echa strzałów krakowskich znów krwawo odbiły się w Częstochowie — cytujemy go poniżej w obszernych wyjątkach:

Zaczęło się od strajku na tle obrony ekonomicznych interesów robotników. Atmosferę rozgoryczenia postanowiły jednak wyzyskać dla swych politycznych celów czynniki inne, idące dziś ręka w rękę z międzynarodówką komunistyczną. Proklamacja strajku powszechnego stała się etapem do uderzenia na policję, do wywracania tramwajów i taksówek, do niszczenia bruków i stosowania innych metod walk ulicznych, wypróbowanych w szkołach prowokatorów komunistycznych.

Przykład krakowski raz jeszcze z pełnym cynizmem realizmu zdarzeń podkreśla dawno stwierdzoną prawdę, że nigdy nie wiadomo, dokąd zaprowadzi gra na instynkcie rozgoryczonego tłumu. Łatwo wobec bezkrytycznych i z dobrą naogół wiarą chłonących pewne wrażenia mas zohydzić całą rzeczywistość państwową. Łatwo twierdzić, że już gorzej nie może być. Łatwo wmawiać, że Rząd czy Sejm są do niczego. Ale trudno zatrzymać tę lawinę goryczy i niezadowolenia, choć dokuczenia czynnikom rządzącym bardzo szybko może potem zamienić się w akcję wyraźnego naruszania interesu Państwa. Byłoby niewątpliwie dla piszącego te słowa znacznie wygodniejszą dla zdobycia poklasku rzeczą, gdyby zechciał — wzorem pewnego krakowskiego pisma — w związku ze smutnemi zajściami w Krakowie przypiąć łatkę Rządowi. Jesteśmy zwolennikami uzasadnionej nieraz krytyki posunięć Rządu, ale jednak nie w tym momencie, gdy chodzi przedewszystkiem o zachowanie spokoju publicznego, tak koniecznego dla prestiżu Państwa.

I dlatego wnioski nasze po analizie zdarzeń krakowskich są bardzo proste. Opinja publiczna [illegible] niesłychanie ciężkie zadanie nie dopuszczenia do jakiekolwiek wyskoków czy wybryków agitatorów, usiłujących podburzać masy. Każdy świadomy swych zadań wobec Państwa i narodu obywatel musi oddziaływać w kierunku spokoju a nie bezładu czy niepokoju, musi [illegible] tę atmosferę płochliwości i łatwej podrażniwości, tak charakterystyczną dla okresów, w których trudności gospodarcze [illegible] w parze z przełomem stosunków państwowych. Trudności gospodarcze czujemy wyraźnie na naszej skórze, okres zaś po śmierci Marszałka i po wprowadzeniu w życie nowej Konstytucji tłumaczy się aż nadto wyraźnie jako okres politycznie przełomowy.

Koniuszy Belzebuba

Karkołomne szaleństwa konne węgierskiego magnata

I.

Było to późną zimą roku 1878. Nad rozległą, w śniegi spowitą równiną **puszty węgierskiej** sklepiał się niezmierny błękit nieba, a przesłonecznione powietrze stężało w najczystszy kryształ. Wprawdzie przecinały już ziemie madziarskie proste jak strzała tory kolejowe, po których z grzmotem pędziły pociągi pośpieszne, ale po głębokich, miękkich piaskach dróg, wijących się od osiedla do osiedla, biegły **jeszcze konie zamiast maszyn.**

Na węgierskich drogach panowały jeszcze wszechwładnie **poczwórne i poszóstne zaprzęgi magnatów i ciężkie wozy chłopów** za poważnie kroczącemi wołami o fantastycznie wygiętych rogach. Tumany kurzu wzbijając latem, w obłokach pyłu śnieżnego zimą pędziły magnackie zaprzęgi poprzez bezkresną pustkę puszty.

Także i tego dnia **w lutym roku 1878** wybierał się w drogę poprzez step **możny pan węgierski.** Ale nie na łowy ani na huczną biesiadę w gronie wesołych przyjaciół...

Przed dworcem miasteczka **Gran** zatrzymał się **posępny orszak.** Z Wiednia koleją przywieziono do Granu zwłoki zmarłego pana magnackich włości **Bàjna.** Stąd ozdobnym karawanem miano je przewieźć do zamku, oddalonego o 30 km., gdzie miały pozostać przez zimę. A latem miano je złożyć w pobliżu ulubionego zamku myśliwskiego zmarłego **Gyàrmat.**

Czwórka karych w strusie pióra strojnych bachmatów parskała u żałobnego pojazdu, na którym służący w liberji składali właśnie trumnę ze zwłokami pana. Nagle **konie stanęły dęba i pognały jak oszalałe w stęp.** Za niemi popędziły sanie z orszaku pogrzebnego. W szalonej gonitwie poniosły rumaki swego pana aż do zamku Bàjna. Jedynie dzięki zręczności magnackiego furmana, który za żadne skarby nie chciał oddać w tym dniu lejc w inne ręce, żałobny pojazd **dojechał bez wypadku** na dziedziniec zamku.

Cztery karosze, które wiozły doczesne szczątki swego pana, były **najspokojniejszemi końmi z całej stajni** magnackiej. Szaloną gonitwę zaliczono na karb **przypadku.**

Ale przypadek ten jeszcze raz miał się powtórzyć.

Kiedy na wiosnę zwłoki magnata chciano przewieźć do grobowca pałacyku myśliwskiego **Gyàrmat,** zmieniono zaprzęg **i furmana,** aby uniknąć powtórzenia się gonitwy z zimy.

Znowu czekał karawan u bram zamku Bàjna, a za nim **niezliczona ilość pojazdów.**

Nietylko konno, ale i z pojazdami, zaprzęgniętemi w ogniste czwórki czy szóstki, hr. Sàndor wyprawiał sztuczki, na których widok ludziom włosy na głowie dęba stawały...

Cała arystokracja węgierska zjechała do Bàjny, aby odprowadzić zwłoki magnata na miejsce wiecznego spoczynku.

Strzelcy dworscy wynieśli trumnę z bronzu i złożyli ją na karawanie. **I znowu konie spłoszyły się i poniosły ciężki wóz.**

W upiornej gonitwie gnał i pędził długi orszak żałobny poprzez step. Obok folwarków i wiosek, po piaszczystych drogach w tumanach kurzu, poprzez kwitnące aleje i zieloną ruń puszty.

Spłoszone, ociekające pianą konie stanęły **dopiero u grobowca w Gyàrmat.**

A u skraju dróg, któremi pognał żałobny orszak, stali wieśniacy i chłopi i żegnali się nabożnie, z osłupieniem spoglądając **za niesamowitym pogrzebem.** I z dumą szeptali:

— Jakże mogłoby być inaczej, kiedy do grobu wiozą samego koniuszego Belzebuba!

* * *

Przez wiele lat był dumą i chlubą całych Węgier — **hrabia Maurycy Sàndor** (wym. Szandor), **magnat korony św. Stefana, pan na Bàjnie i Gyàrmat.** Nikt tak djablo odważnie i śmiało nie jeździł konno jak on.

Z innemi końmi dawał sobie radę bohater naszego opowiadania, szalony jeździec hr. Sàndor

Hr. Maurycy Sàndor był **szwagrem kanclerza Metternicha** i ojcem zmarłej po wojnie światowej, znanej ze swego ostrego dowcipu księżnej Pauliny Metternich Sàndor, ale znanej także ze swego... braku urody, który uwieczniła nawet złośliwa anegdota: Podczas jednego z bazarów dobroczynnych, jakie wówczas były w zwyczaju, księżna sprzedała cesarzowi Franciszkowi Józefowi całusa... Cesarz miał go przyjąć z poddaniem, wzdychając: „...że też los mi niczego już nie zaoszczędza."

Hr. Sàndor był wytwornym arystokratą, ale **niezwykle dzikim, porywczym człowiekiem.** Opowiadano o nim, że kiedy w porywie złości krzyczał, słychać go było w obrębie kilku mil. Ale srogość jego łagodziło **fanatyczne poczucie sprawiedliwości, humor i wspaniałomyślność prawdziwie wielkiego pana.**

Równie srogi zresztą, jak dla innych, był także dla siebie. Bolesne okaleczenia, złamania kości, nóg, żeber, któremi często przypłacał swoje szaleńcze jazdy, znosił **z uśmiechem.** Kiedy aż nazbyt często trzeba było naciągać zwichnięte ramię czy nogę, zachęcał służbę:

— Ciągnijcie śmiało, nie jestem ze szkła!

Szalone istotnie i niebezpieczne były sztuczki, któremi Sàndor się popisywał. — **Skoki przez wysoko wyładowane wozy chłopskie** na ożywionych, kociemi łbami najeżonych ulicach Pesztu, **wizyty konne na drugiem czy trzeciem piętrze** należały do najniewinniejszych jego sztuczek konnych, których kronika zanotowała przeszło sto i któ-re uwieczniono w specjalnym, jemu poświęconym albumie ilustrowanym.

Nieławem sława jeździecka Sàndora rozniosła się **po całej Europie** i dotarła **także do Anglji,** gdzie wzbudziła najżywsze zainteresowanie tamtejszych jeźdźców. Chciano ujrzeć na własne oczy to **cudactwo węgierskie** i zaproszono hr. Sàndora do Londynu. Anglja wpadła w **zachwyt.** Przez długi czas naród wyspiarzy o niczem innem nie mówił jak o sztuczkach konnych i zawadjackich skokach węgierskiego magnata. A handlarze koni zaczęli mu zewsząd sprowadzać bestje, których nie odważyli się dosiadać najśmielsi jeźdźcy angielscy.

Najdzikszego z tych rumaków doprowadzono Sàndorowi w **Melton Mowbray,** gdzie uczestniczył właśnie w słynnych jesiennych polowaniach par force.

Handlarz, prezentując konia, oświadczył:

— Jeśli pan usiedzi na grzbiecie tego konia, chociaż przez pięć minut, sprzedam go panu za śmieszną cenę 100 funtów".

Cena była istotnie śmiesznie niska, gdyż koń był **rzadko wspaniałem zwierzęciem.**

Maurycy Sàndor obejrzał konia ze wszystkich stron, skinął głową i rzekł krótko:

— Zgoda!

Magnaci angielscy, którzy zwartem kołem obstąpili handlarza i Sàndora, spojrzeli na siebie z niedowierzaniem i nietajoną radością. Czyżby ten Węgier nie zdawał sobie sprawy, **na co się waży?** Koń był **najdzikszą i najzjadliwszą bestją, istnym szatanem** wśród wszystkich koni całego królestwa. A więc doczekali się wreszcie dnia, kiedy ten węgierski przybłęda, ten djabelski jeździec wyleci z siodła!

Sàndor jednym susem dosiadł konia. Kary szatan **wyprężył się w łuk,** jakiegoby mu pozazdrościł każdy kocur. Potem skoczył i pognał **jak oszalały,** wyczerpując cały arsenał swych **podstępnych, chytrych sztuczek.** Gryzł, kąsał, wierzgał, rzucał się na ziemię i tarzał, znowu podskakiwał, i stawał dęba, usiłując za wszelką cenę zrzucić niewygodnego jeźdźca ze swego grzbietu.

Właściciel konia zacierał ręce i w triumfie spoglądał na zegarek. Znał konia i jego sztuczki. A szalał on dzisiaj jeszcze ostrzej niż kiedykolwiek. Obecni przy dzikim pojedynku między jeźdźcem a koniem Anglicy uśmiechali się również z zadowoleniem. W najbliższych sekundach Melton Mowbray będzie **widownią sensacji:** — porażki tego djabelskiego hrabiego z puszty.

REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.

Wreszcie minęło pięć minut. Wszyscy wytężają wzrok w stronę krzewów, za któremi zniknęli koń i jeździec.

— Za chwilę ujrzymy konia, ale już bez.. — zaczął triumfować handlarz.

Lecz dalsze słowa utkwiły mu w gardle. Z poza zasłony krzewów wyłoniła się znowu sylwetka konia, ale jeździec wciąż jeszcze tkwił na jego grzbiecie. Widać było, jak zawrócił i pędził z powrotem **spokojnym galopem,** biorąc bezbłędnie **wszystkie przeszkody,** napotykane po drodze. **Bestja ani uchem nie zastrzygła!**

Olbrzymim susem koń wziął ostatnią przeszkodę i **w pełnym galopie** sunął ku grupie ludzi. Anglicy **z przerażeniem uskoczyli w bok. Ale niepotrzebnie.** O krok przed handlarzem **koń zarył się kopytami w ziemię** i stanął jak z kamienia wykuty, okryty pianą wprawdzie i ciężko dyszący jeszcze, **ale** skupiony i posłuszny woli jeźdźca.

Sàndor z uśmiechem spojrzał na właściciela:

— Świetna szkapa! Jutro prześlę panu sto funtów.

Handlarz nie odparł ani słowa. Był **blady jak ściana.** Niewiadomo, czy ze złości, iż musiał oddać konia za bezcen, czy też dlatego, iż począł nagle wierzyć w czary. Wreszcie ochrypłym głosem wykrztusił:

— That is not a man, that is the devil! — To nie żaden człowiek, to sam szatan!

Co najlepsze — **Sàndor nigdy nie uczył się konnej jazdy!** Dopóki jego ojciec żył, niesłychanie surowy dziwak i odludek, nie wolno mu było **nawet zbliżyć się do konia.** Poraz pierwszy siadł Sàndor na konia po jego śmierci, **jako 17-letni młodzieniec.** Kazał sobie osiodłać **wspaniałego, ognistego, pełnej krwi Anglika.** Wychowawca młodego hrabiego ostrzegł go:

— Konna jazda to rzecz, której trzeba się nauczyć!

Ale Sàndor odparł krótko:

— Kto dopiero się musi uczyć, ten nigdy jeździć się nie nauczy!

I już siedział na koniu. Siedział jak ulany z bronzu i ruszył z kopyta, jakgdyby od dziecka nie schodził z konia. A potem w **pełnym galopie zerwał siodło,** rzucił o ziemię i, śmiejąc się z przestrachu służby, **na oklep przesadził wysoki stos desek.**

Zagrała w nim stara krew jeździecka Madziarów.

To wrodzone już zamiłowanie do konnej jazdy, ta po przodkach odziedziczona, przez wiele pokoleń udoskonalana sprawność sprawiła także widocznie, że Sàndor był nietylko zawadjackim, **ale i wzorowym jeźdźcą,** chociaż nawet później nigdy się nie poduczał w jeździe konnej.

Anglicy w każdym razie zrezygnowali z walki z Sàndorem o palmę pierwszeństwa w jeździe konnej. Tylko jeden Anglik znalazł się, który jeszcze nie dowierzał fantastycznym pogłoskom o sztuczkach i zawadjactwach węgierskiego hrabiego. Podczas pobytu Sàndora w Anglji nie zetknął się z nim, i znał go tylko ze słyszenia. Ale nie chciał uwierzyć, aby ktoś mógł lepiej jeździć konno od Anglików. Spakował więc podróżne walizy, przepłynął wraz ze swą karocą podróżną i końmi kanał i podążył na Węgry do Bàjny.

O tem, jak go przyjął hr. Sàndor i w jaki sposób przekonał o swojej sztuce oraz o licznych innych zawadjackich sztuczkach jeździeckich węgierskiego magnata, opowiemy w następnym rozdziale.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Wyścig dwu kolosów o błękitną wstęgę Atlantyku

Nowy angielski olbrzym morski **„Queen Mary"** wyruszył po raz pierwszy ze stoczni na morze. A **w dniu 27 maja** potężny transatlantyk rozpocznie pierwszą podróż do Ameryki. Do tego czasu będą musieli uzbroić się w cierpliwość wszyscy, którzy emocjonują się trwającą od wielu lat **WALKĄ O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ ATLANTYKU.** W tej chwili błękitna wstęga znajduje się w ręku Francji, która zdobyła ją w ubiegłym roku swoją **„NORMANDIE".** W maju jednak **symboliczne trofeum morskie przejdzie prawdopodobnie w posiadanie Anglji.**

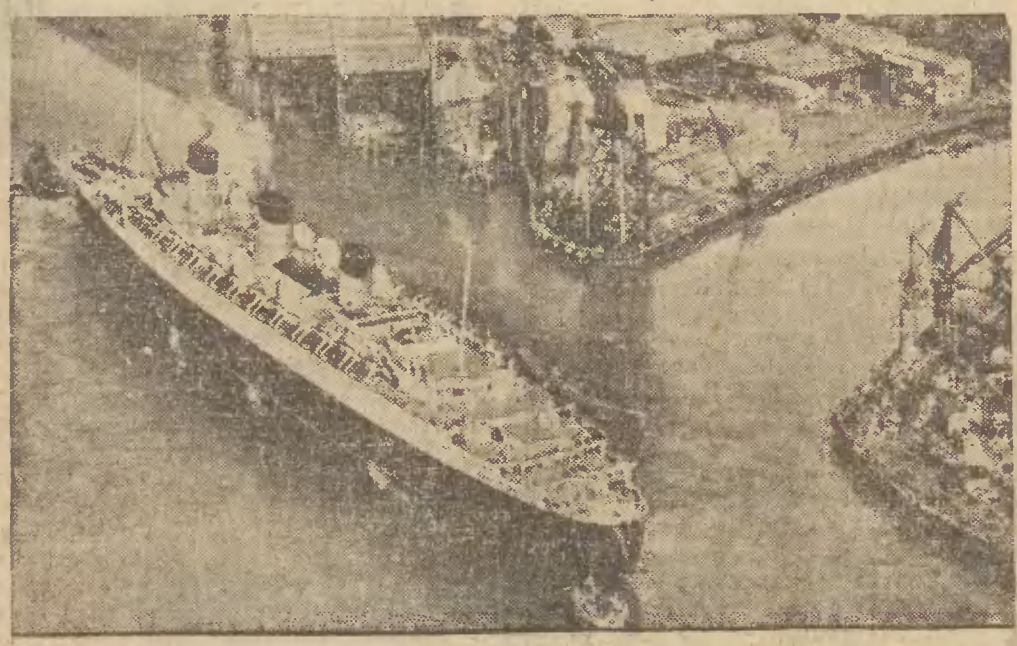

„Queen Mary" po raz pierwszy wyrusza na morze

„CYFRY, CYFRY..."

Przyjrzyjmy się bliżej przyszłemu zwycięzcy. Ciekawe są niektóre cyfry. Mianowicie powierzchnia pokładów, kabin, korytarzy etc. wynosi 1.828.000 mtr. kwadratowych. Tysiące sztuk płótna i innych tkanin na „Queen Mary" wynosi 9.754.000 mtr. kwadratowych, 315.000 litrów farby zużyto na malowanie wnętrza, **200.000 naczyń stołowych i kuchennych, 16.000 noży, widelcy i łyżek** — oto zasobne gospodarstwo, jakiem chyba żadna gospodyni poszczycić się nie może. Na okna do kabin wyszło 2.285 metrów kwadratowych szkła, prześliczna weranda na słonecznym pokładzie ma 22 okna, każde wysokości 1 mtr. 80 ctm. i z jednej tafli szkła zrobione.

„LUKSUS W KABINACH TURYSTYCZNYCH.

W przeciwieństwie do Normandie, która główny nacisk położyła na kabiny I klasy **demokratyczna „Queen Mary"** (podobnie jak nasz transatlantyk **MS Piłsudski)** zatroszczyła się w pierwszym rzędzie o t. zw. **„klasę turystyczną".** Każda kabina ma wodę bieżącą zimną i gorącą, a 80 proc. pokoi turystycznych jest w posiadaniu oddzielnych łazienek. Urządzenia wentylacyjne są niezmiernie proste, pasażerowie mogą je dowolnie regulować. Wspaniała, 22 metry długa sala jadalna, palarnie, bibljoteka zaopatrzona w 1.500 książek, salon, gabinet do pracy, wreszcie pokój bawialny dla dzieci, które tu będą pod specjalną opieką — to wszystko pozwoli pasażerom klasy turystycznej na pełne używanie przyjemności luksusowej podróży. To też zgłoszenia na pierwszą podróż napływają już masowo.

DUŻO ŚWIATŁA, DUŻO SŁOŃCA.

„Queen Mary" jest zbudowana tak, aby pasażerom dostarczyć jak najwięcej światła dziennego i słońca, okna są możliwie długie i szerokie, część słoneczna pokładu jest specjalnie urządzona, aby dać wpełni wrażenie światła i przestrzeni.

Urządzenia radjotelegraficzne pozwalają w każdej chwili na rozmowę bądź z Ameryką, bądź z Europą. Dwie radjostacje i liczne anteny, przewidziane na wszystkie długości fal — wszystko to dąży do skrócenia pasażerom tych paru dni podróży.

„KONSERWATYWNA" LINJA I NOWOCZESNE WNĘTRZE.

Znany konserwatyzm angielski uzewnętrznia się w linji statku. **„Normandie"** ma **bardziej nowoczesne, aerodynamiczne linje.** Sylwetka „Queen Mary" jest **bardziej staroświecka,** również malowanie zewnętrzne będzie bardzo pospolite: **kominy czerwone z czarnym brzegiem i dwoma czarnemi paskami** — pokład górny **biały** — tylko dziob jest **srebrno-szary** — jedyne odstępstwo od przyjętego od wieków sposobu malowania okrętów linji **„Cunard White Star Line".**

Ale konserwatyzm tyczy się **tylko linji okrętu,** gdyż całe urządzenie jest **ostatnim wyrazem nowoczesnych wymagań.** Ciekawy jest szczegół, że drzewa użyte na boazerje i meble są najzupełniej nieznane, gdyż oprócz dębu i orzecha pasażerowie spotkają się z tak dziwacznemi gatunkami jak **„makore, cebrano i patopsko".** Dekoracje wnętrza są projektowane przez znanych malarzy architektów.

Za dwa miesiące już stary i nowy świat będzie z zaciekawieniem śledził **walkę dwóch kolosów na Oceanie — walkę o błękitną wstęgę Atlantyku.**

Niezawodny w działaniu!

Krem Cazimi
METAMORPHOSA
przeciw piegom

Niesłychana różnorodność kremów w dobie obecnej wymaga specjalnej orjentacji co do jakości używanych kosmetyków. Znany na całym świecie krem CAZIMI METAMORPHOSA jest rzeczywiście kremem godnym polecenia. Specjalne badanie biologiczne wykazały zawarte w nim odżywcze składniki „zmieniające" (metamorphosa), które przenikając do tkanek, posiadają zbawienną moc przemiany, usuwając piegi, wągry, plamy, pryszcze i inne wady cery. Po krótkim już użyciu najbardziej zniszczona twarz przybiera zdrowy i młodzieńczy wygląd.

Prowadzimy dom otwarty - w Wiedniu

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w marcu.

Tylu jest Polaków w Wiedniu. — Przechodząc Kärntnerstrasse, czy przedmieścia, błądząc wśród bogatszych, czy biedniejszych ulic miasta — słyszy się język polski. Więc ze wszystkich warstw i wszelkich odcieni rekrutuje się ta polska rodzina, osiadła stale, czy czasowo w stolicy Austrji. Wszelkich odcieni..., bo nieraz gdy wejdzie się do dwóch, trzech składów — spotkać można „rodaka" z naszej „kochanej" mniejszości. Uradowany spotkaniem krajana, da 20% rabatu i z dumą wskaże na pierś, w której bije po „polsku czujące" serce. Nie może więc Polak czuć się obcym w Wiedniu... Ciekawem byłoby — jak wyglądamy — Polacy, na tle stolicy Austrji, tego miasta beztroskiej radości, a równocześnie miasta niepewności politycznej i chmur przyszłości, miasta-zagadki Jutra. Płochość natury wiedeńskiej ma jednak w sobie dużą dozę krytycyzmu dla obcych — sympatję, ale i krytycyzm, spowodowany tem, że im ktoś mniej od siebie wymaga, wymaga tem samem więcej od drugich.

Jak wygląda **polska kolonja na tle sylwetki miasta?** Czy możemy prowadzić dom otwarty? Czy możemy pokazać go Wiedeńczykowi — krytykującemu swoje i cudze środowisko — swoje i cudze warunki życia?

Cokolwiek stanie się w ośrodku kolonji polskiej, a nawet każde posunięcie jednostki — poddane będzie krytyce obcego narodu, czujniejszego na błędy, jak na zalety. Taką też stanie się opinja o Państwie polskiem.

Kościół polski na Rennwegu, gdzie odprawiają się uroczyste nabożeństwa w dni świąt narodowych — polskie poselstwo i konsulat, grupujące koło siebie polskiego urzędnika i jego rodzinę, i wreszcie ta ogromna ilość (przeszło 13) organizacyj starszych, stowarzyszeń robotników — inteligentów — i młodzieży — to są te centra, które skupiają życie polskie w Wiedniu. Ci ludzie stale, czy czasowo tu osiadli, młodzież akademicka tu studjująca lub młode biurokratyczne pokolenie Polski reprezentująca — ci, co byli dzień i przeszli — wszyscy są — awangardą Polski. — Czasem niebaczne słowo — wielkie ma znaczenie. Każdy krok znajdzie oddźwięk w prasie i w opinji miasta. A tę opinję i sławę jeszcze wiele wypracowywać trzeba!

Wiedeń jest miastem młodzieży, bo jest miastem ukochania życia. I choć częste młodość ta — a raczej większość jej tłumiona jest zakazami i policją — i prowadzić musi swą pracę tajemnie (jak i większość procentowa starszego społeczeństwa) — jest jednak w Wiedniu ta młodość siłą — tajemną — skrycie czuwającą siłą! —

Polska młodzież prowadzi „otwarty dom". Wolność i siła państwa — dała jej do tego prawo; radości życia nauczył Wiedeń! — Brak więc tej „napuszonej" powagi na zebraniach Polskiego Akademickiego Stowarzyszenia. Niema sztucznego patosu w pracy. Idzie się ręka w rękę z starszą Polonją, a jednak samodzielnie.

Czy różni młodsze pokolenie od starszego zrodzenie w wolności i czy wychowało je częściowo czy zupełnie miasto Wiedeń — wszystkich łączy jedno — „otwarty dom" Państwa polskiego.

Przez skromne pokoje organizacji akademickiej „Ognisko" przewijają się przedstawiciele obcych narodów. A więc Austrjacy, Węgrzy, Rumuni, Bułgarzy, Włosi, Poznają polską gościnność, polską pracę i życie.

Przyjazd Kaden-Bandrowskiego zostanie mocno komentowany; jego wykład o tej **„neue Polen"** da wiele tematów dla prasy i opinji.

Sprawne zorganizowanie **balu polskiego** znajdzie swój oddźwięk w całem mieście — pochwałę polskiej gościnności i umiejętności radowania się — tak bardzo cenionej w Wiedniu.

Posypią się podziękowania za „miły wieczór i i wielkie przeżycie, spajające oba narody".

— Tak was tu dużo — pełno — i tak się znacie. Chciałoby się więcej wiedzieć o Polsce, skoro ma tak miłych mieszkańców — powie jakiś Austrjak.

Polska młodzież ma już tu swoją tradycję — urabia powoli opinję sobie i Państwu, które reprezentuje.

Prowadzimy „dom otwarty" — dom otwarty dla tylu przedstawicieli obcych państw. Pokazujemy im polską siłę i polskie życie! Zaznajamiamy ich z wielkimi ludźmi Polski — z wysiłkiem Państwa Pracy! —

To jest mały wyczyn dla odległej Ojczyzny — to przewodnia myśl pracy kolonji polskiej, myśl niewypowiedziana i nierekłamowana, ale tak naturalna i zrozumiała — bez patosu przesady — tak prosta, jak dusza tego miasta Straussa, która nawet zło w własnej jaźni tkwiące potrafi — nazwać po imieniu...

Jana Matysikówna.

Kochana mamusiu, posłuchaj mnie!

Nie powinnaś się tak męczyć. Rób tak, jak inne panie, które w dzień prania mają czas dla swoich dzieci: używaj Radionu! Jest on tak łatwy w użyciu! Wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieliznę, płukać ją najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna będzie śnieżnobiała.

Komunizm w Hiszpanji

Madryt. Dyrektor bezpieczeństwa publicznego wysłał znaczne posiłki policyjne do prowincji Badajoz, gdzie tysiące robotników rolnych zawładnęły majątkami, należącemi do osób prywatnych.

Minister spraw wewnętrznych skierował do prowincji Badajoz silne oddziały policji, aby położyć kres aktom samowolnego podziału gruntów. Prowincję Badajoz ogarnął radykalny ruch rolny, w którym bierze udział około 60.000 włościan.

Świat kobiecy

Idą święta...

... a z niemi cała masa przeróżnych kłopotów i trosk. Każdego roku, już na parę tygodni naprzód, mówi się w domu: — „W tym roku stanowczo nie urządzamy „tych" świątecznych przyjemności. Pensje poobcinane, wydatków zimowych nieprzewidzianych było tak dużo. Nie, świąt nie wyprawiamy w tym roku wcale, prawie wcale.

Tak się zwykle mówi, lecz w każdym dniu, przybliżającym nas do świąt, robimy małe ustępstwo na ich rzecz i w końcu sami nie spostrzegamy, jak w świątecznym planie wszystko wygląda tak samo, jak i w roku zeszłym i jak w dawnych, ubiegłych latach.

Trudno, cóż robić! Święta są świętami, a przez te dwa dni błogiego stanu nudów, lenistwa i wypoczynku, jeść przecie trzeba. Taka jest ostateczna konkluzja, która nas godzi z wydatkami na świąteczne „jadełko". — Coś jeść trzeba!

Skoro jednak pogodziliśmy się już z tym stanem rzeczy i w swoim budżecie wstawiamy pozycję na wydatki świąteczne, spróbójmy zrobić coś, czego może nie robiliśmy w przeszłych, lepszych latach, mianowicie starajmy się utrzymać wydatki w granicach sum wyłącznie na nie przeznaczonych i nie dopuśćmy do tego, by sumy te w nieprawdopodobny sposób robiły skoki wzwyż, gdyż takie skoki, naruszające nasze możliwości finansowe, na długie miesiące zostawiają rany w budżecie.

Za najlepszy do tego sposób uważać należy ścisłe i szczegółowe obmyślenie przygotowań świątecznych i wszystkich związanych z niemi wydatków, a przedewszystkiem — ażeby nie naruszyć równowagi budżetowej, należy bezwzględnie wyrzec się:

1) drogich i luksusowych potraw,

2) oraz tak miłej dla nas chęci „olśnienia" drogiemi „majstersztykami" i, jak czarodziejskie pałace wyglądającemi, tortami, bo one to właśnie pochłaniają największe sumy.

Rezygnując ze świąt wystawnych, urządźmy sobie święta skromne, dostosowane do naszych możliwości finansowych, a mianowicie:

Smacznie przyrządzone pieczenie cielęce i wieprzowe (doskonały przepis jest w dzisiejszym „Kąciku dla gospodyni"), dobre ciasto parzone, zrobione właściwym sposobem, parę niedrogich mazurków, szynka, no i kilka metrów kiełbasy, gotowanej, smażonej i wędzonej.

Jako uzupełnienie doskonały barszczyk czerwony, zrobiony na kosteczkach wieprzowych, bigosik, przyprawiony skrawkami z pieczeni i pozostałemi sosami, no i oczywiście, clou wszystkiego — indyk upieczony na złoto, nadziany wybornym farszem z wątróbki, bułki i rodzynek, przybrany krokietami i podany na gorąco w świątecznem przyjęciu — oto najważniejsze podstawy świątecznych godów, które powinny zmieścić się w naszym skromnym budżecie kryzysowym.

Naczelną zaś dla nas, pań domu, zasadą przy urządzaniu świąt, powinno być ścisłe przestrzeganie tej praktycznej życiowo dewizy: „Żyj rozchodzie z przychodem w zgodzie", pamiętając, że po świętach, które szybko przeminą, pozostaje jeszcze kilkanaście dni, które budżet kwietniowy musi również obsłużyć.

W REUMATYŹMIE
artretyźmie, podagrze, grypie i przeziębieniu stosuje się przyjmowanie 2-3 tabletek Togalu 3-4 razy dziennie. Togal jest środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym

Walka o młodość

Jedynem, co było modne i przed wiekami i obecnie i nigdy zapewne nie będzie passé — to młodość. O zachowaniu pozorów młodości walczyły kobiety przed setkami lat — walczą i teraz, napewno znacznie skuteczniej. Dawniej kobietę postarzał przedewszystkiem strój. Dwudziestoletnia mężatka była już uważana za matronę i mogła nosić tylko taką odzież, jaka przystała poważnej kobiecie. Taka dwudziestoletnia matrona wyglądała jak matka dzisiejszych czterdziestoletnich podlotków. Niema potrzeby przekonywać nikogo, że obecnie matki starają się prześcignąć w młodzieńczym sposobie ubierania się swoje najmłodsze córki.

Współczesnej kobiecie w walce o młodość dopomaga w wysokim stopniu kosmetyka i chirurgja kosmetyczna, która w ciągu ostatnich lat kilkunastu zrobiła olbrzymie postępy. Nie przerazi już dziś pięknej pani ukazanie się srebrnych nitek wśród włosów. Dobry fryzjer nada jej główce kolor kasztanów, szczerego złota czy blond-platiné. Najzłośliwsza „przyjaciółka" nie będzie mogła stwierdzić, czy to kaprys czy istotna konieczność skłoniły panią do zmiany barwy włosów.

Gorsza sprawa, gdy czas — ten nieubłagany rzeźbiarz — zacznie żłobić twarz i szyję kobiety swym rylcem. Ukazanie się pierwszej, a potem każdej nowej zmarszczki — to dramat dla kobiety, która jest młoda (młodość obecnie trwa aż do późnej starości), czuje się młodą i pragnie młodo wyglądać. Kremy i płyny zawodzą najczęściej, jeżeli chodzi o to, co już zarysowało się na twarzy i szyi pani — w najlepszym razie mogą powstrzymać dalszy postęp zniszczenia urody. Skuteczniej działa masaż. Np. podbródek zaczyna się zaznaczać nawet u kobiet szczupłych, często już po trzydziestce. Żaden krem, żadna „maseczka", żaden płyn nie usunie go. O kobiecie, która ma zmarszczki koło oczu czy ust, można pomyśleć, że dużo w swem życiu płakała, dużo się śmiała, dużo przeżyła. O kobiecie z podbródkiem (jeśli nie jest specjalnie otyła), można z całą pewnością powiedzieć, że — skończyła 30 lat.

Masaż działa skutecznie tylko wtedy, gdy jest racjonalnie wykonywany przez doświadczoną kosmetyczkę i robiony stale, gdyż przerwany powoduje jeszcze większe zwiotczenie skóry i mięśni, przyzwyczajonych już do jego ożywczego działania. Ale co jest naprawdę dobre, to drogo kosztuje. I oddanie się raz na zawsze w ręce kosmetyczki, pociąga za sobą duży stały wydatek, na który stosunkowo niewiele kobiet może sobie pozwolić. A przecież wszystkie chcą być młode i ładnie wyglądać. I te, które mogą wydawać na swą urodę paręset złotych miesięcznie, i te, którym taka suma wystarczyć musi na utrzymanie rodziny. To też powinny być kursy, nietylko takie, gdzie można się wykształcić na zawodową kosmetyczkę (te zwykle są drogie i trwają przez dłuższy okres), lecz takie, gdzie w ciągu kilkunastu lekcyj każda kobieta poznałaby najelementarniejsze podstawy anatomji twarzy i szyi i nauczyłaby się zasadniczych ruchów masażu. Takie kursy powinny być prowadzone przez najlepsze, doświadczone kosmetyczki i cieszyłyby się napewno dużem powodzeniem.

Przychodzi jednak chwila, kiedy ani krem ani masaż nie może już pomóc. Wtedy pozostaje operacja kosmetyczna. Jest to zabieg, który nie przedstawia większego niebezpieczeństwa, niż jakakolwiek inna lekka operacja, robiona — mówiąc stylem lekarskim — „na zimno". Zabiegi takie często udają się nadzwyczajnie, czasami gorzej, jednak nie słychać jakoś o ich bezskuteczności. Poddaje się temu stosunkowo niewielka ilość kobiet, poczęści ze względu na duży wydatek, no i strach przed bólem.

J. Ł.

Dobra przemiana materji — warunkiem zdrowia!
CHORY ŻOŁĄDEK jest nieraz przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób i tworzy złą przemianę materji.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA
stosuje się przy zaparciu; są łagodnym środkiem przeczyszczającym, regulują żołądek, usuwają nagromadzone substancje gnilne i niestrawione resztki z organizmu.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA
stosowane w chorobach wątroby, nerek, kamieni żółciowych, w hemoroidach, reumatyźmie i artretyźmie, są chętnie przyjmowane przez chorych

Nowy ideał kobiety niemieckiej

Przewodnicząca hitlerowskiej organizacji kobiet (Reichsfrauenführerin) wydała oficjalną odezwę, której treść wybitnie charakteryzuje ideał kobiety w Trzeciej Rzeszy.

Odezwa podkreśla, że ruch narodowo-socjalistyczny widzi tak w kobiecie jak i mężczyźnie — **równe wartości w budowaniu przyszłości ojczyzny.** Macierzyństwo określa, jako najszczytniejsze posłannictwo i największe powołanie kobiety niemieckiej. Lata 1918—1933 uważa za kryzysowe dla rodziny niemieckiej. Małżeństwo spadło do roli czystych zewnętrznych funkcyj. Dziecko stawało się ciężarem i ofiarą. Ruch narodowo-socjalistyczny obudził w kobiecie świadomość jej powołania o posłannictwie. Która z Niemek nie ma własnego dziecka, winna wstąpić do organizacyj opieki nad matką, dzieckiem i młodzieżą (Reichsmutterdienst). Führer ujawnił to, co jest mocne i dobre w kobiecie niemieckiej. A to wyraża się, czy to w trosce nad dzieckiem, czy w gospodarstwie domowem, czy w opiece nad chorymi. Czy dziewczyna w szkole, pracownica w fabryce, gospodyni w domu — wszystkie stoją na swoim posterunku, jako pomocnice „Wodza". Odezwa kończy się słowami: „Chcemy wszystkie czuwać, nie znając kompromisów, wynikłych ze słabości — chcemy wychować dumnego, niemieckiego obywatela (człowieka), **którego potrzebuje naród, by żył!"**

Erna Fritsch niemiecka gwiazda filmowa

Cebula w kosmetyce i jako środek leczniczy

Jeżeli chcemy oznaczonego dnia mieć tak zwany „beau jour", musimy spożyć na dwa dni przedtem surową cebulę z gatunku mniej ostrych — hiszpańską. Pierwszego dnia — zapach z ust, drugiego — cera zmącona, ale trzeciego, rezultat — piękna, świeża karnacja twarzy.

* * *

Doskonałym środkiem przeciw wypadaniu włosów jest sok z cebuli: na litr najlepszego spirytusu bierzemy ćwierć litra odwaru z korzenia łopianu, mieszamy razem i wkrawamy 3 duże cebule. Tak sporządzoną mieszaninę zostawiamy w pokoju na 36 godzin, poczem zlewamy płyn przez bibułę i codziennie skrapiamy nim rano i wieczór głowę.

* * *

Cebula jest również środkiem leczniczym: poszatkowana cienko, zasmażona z masłem cebula, jedzona z chlebem, jest znakomitym środkiem na robaki.

Sok z cebuli uspakaja bolesne swędzenie i zabezpiecza od złośliwych następstw wywołanych ukąszeniem przez owady, a sok cebulowy, zmieszany z octem wstrzymuje krwotok z nosa.

Parę nowinek dla Pani

Wszystko na świecie się zmienia, a najwcześniej i najszybciej moda. Włosy krótkie już straciły taką łaskę i obecnie każda szanująca się modnisia zapuszcza wspaniałe warkocze, które potem ma zamiar owinąć naokoło głowy. W praktyce jednak okazuje się, że z owemi warkoczami jest trochę gorzej, że sprawiają one pani masę kłopotu i że — ani rusz nie sposób włożyć kapelusza. Wobec tego odrośnięte włosy zwija się w loki tak, aby wyglądały jak krótkie. No czyż to nie jest zabawne?

* * *

Koronka znów jest bardzo modna. Szyje się z niej różne przemiłe bluzeczki do sukien wieczorowych i popołudniowych, całe strojne suknie, a nawet, o dziwo! — bywają całe kostjumy „tailleur" z koronki. Nie przerażajmy się jednak, że kostjumy zastępują suknie popołudniowe, niczem się od nich nie różnią.

Wiosenne kostjumy składać się będą bardzo często z ciemnej spódniczki, jasnego żakietu i wreszcie kamizelki w trzecim kolorze. Tak więc do bronzowej spódniczki może pani nosić jasno beige żakiecik, a wszystko dokompletowane kamizelką w kolorze kanarkowym, pomarańczowym lub jasnozielonym. Całość jest bardzo szykowna, wiosenna i co najważniejsze, da się łatwo skombinować.

Na froncie gospodarczym

Handel kompensacyjny z krajami pozaeuropejskiemi a porty polskie

(Elf) W związku z nowem uregulowaniem polskiego handlu kompensacyjnego z krajami pozaeuropejskiemi, które nastąpiło dnia 22 lutego 1936 wydał Związek polskich Izb przemysłowo - handlowych informacje, dotyczące tych obrotów. Wedle tych informacyj od dnia 22 lutego br. aż do odwołania obowiązują nowe zasady przy opinjowaniu kwestji obrotu kompensacyjnego z powyższymi z tych krajów, z któremi Polska dotychczas nie posiada umów kompensacyjnych i wobec których bilans jej kształtował się dotychczas pasywnie. Dotychczasowy system polegał na tem, że celem uzyskania pozwolenia na przywóz danych towarów importer musiał udowodnić organowi kontrolnemu tych obrotów Polskiemu Towarzystwu Handlu Kompensacyjnego, że polskie towary zostały w odpowiedniej wartości do tego kraju wywiezione.

Eksporterzy przedkładali temuż Towarzystwu dokumenty, stwierdzające wywóz towarów i wówczas następowały rozliczenia. Na ich podstawie udzielano pozwoleń. Obecna zmiana polega na wprowadzeniu „transakcji związanej" umożliwiającej znoszenie się bezpośrednie importera z eksporterem. — Podstawą związanej transakcji, będzie w pierwszej linji eksport takich towarów, które dotychczas nie były wcale wywożone z Polski do danego kraju, albo w bardzo małej ilości. Wymiana na przywóz surowca przemysłowego następuje jedynie za wywóz takich towarów, na które jest wielki pokup na danym rynku; natomiast polskie towary, które trudniejsze są do zbycia związane być muszą transakcją z innemi towarami przywozu niż surowce. Wywóz polskiego towaru musi zasadniczo nastąpić przed przywozem towaru związanego z nim transakcją. O ile jednak przywóz ten miałby nastąpić przed wywozem, musi być złożona gwarancja na przeprowadzenie mającego nastąpić wywozu. Gwarancja ta, w formie 50 do 100 proc. wartości towaru przywiezionego musi być złożona w gotówce, lub gwarancji bankowej w polskiem Towarzystwie handlu kompensacyjnego.

Wedle reguły wartość towaru importowanego musi odpowiadać identycznej wartości towarów eksportowanych. Jednak mogą być przyjęte w odniesieniu do pewnych towarów wyjątki, w których wartość towaru importowanego przewyższa wartość towaru eksportowanego, ale nie więcej jak trzy razy. Podania o przyznanie związanej transakcji załatwia Związek Izb przemysłowo-handlowych.

W obrotach z niektóremi krajami Ameryki Środkowej, Afryki i Dalekiego Wschodu, może stanowić podstawę dla przywozu także wywóz do kraju trzeciego.

Wszelkie reglamentacje, dotyczące handlu z krajami pozaeuropejskiemi mają przedewszystkiem pierwszorzędne znaczenie dla portów polskich.

Od szeregu lat daje się zauważyć w polskim handlu zagranicznym zwiększanie się procentowego udziału handlu zagranicznego z krajami pozaeuropejskiemi, co się też powoduje analogiczne zjawisko w portach polskich. Naogół, cechą charakterystyczną tych obrotów, jest ich wyższa wartość przeciętna za 1 tonę, niż wartość obrotów europejskich. Przyczyna jest zrozumiała: przy tak dalekich odległościach opłacają się tylko transporty wysokowartościowych towarów, ta okoliczność tłómaczy też nadwyżkę importu nad eksportem i wyżej wspomniany pasywny bilans handlowy: nasz przeważający wywóz surowcowy znajdował raczej zbyt w bliżej położonych krajach, zaś przywóz Polski z krajów pozaeuropejskich składa się z wysokowartościowych produktów przemysłowych, kolonjalnych i surowców przemysłowych.

Temniemniej tak w handlu zagranicznym Polski, jak i w obrotach portowych udział transportów pozaeuropejskich wzrasta, podczas gdy w roku 1930, ogólny przywóz z państw pozaeuropejskich stanowił około 23 proc., całego polskiego handlu zagranicznego, w roku 1934 wzrósł on do 36 proc., wywóz w tymsamym czasie podniósł się z 4 proc. na 11 proc.

Początkowo cały ten handel odbywał się za pośrednictwem portów obcych. W roku 1930 przybyło z tego ok. 14 proc. przez porty obce, a 9 proc. przez Gdańsk i Gdynię, wyszło zaś ok. 3 proc. przez obce porty, a niespełna 1 proc. przez porty polskie; w r. 1934 przybyło z wyżej wspomnianych 36 proc., przez porty obce niespełna 1 proc., wyszło 35 proc. przez porty nasze, [illegible] samo nastąpiło w wywozie w r. 1934, wyszedł przez porty obce 1 proc, zaś pozostałe 10 proc. przez Gdańsk i Gdynię.

Jak widać więc z powyższych przesunięć, obserwujemy tu dwa równoległe procesy: jeden, to wzrost obrotów tych w handlu zagranicznym Polski, drugi, to przesunięcie transportów tych z portów obcych do portów polskich.

Jasnem jest że poprzednie wspomniane reglamentacje kompensacyjne mają bardzo wielkie znaczenie dla obrotów portowych. Jeżeli nowe zmiany przyniosą zwyżkę wy- [illegible] który obecnie wynosi zaledwie 11 proc. ogólnych obrotów, to niewątpliwie wzrośnie ta cyfra również w obrotach portowych. Jednakże te kompensacyjne reglamentacje nie mają wpływu, na ten drugi proces tj. kierowania towarów tych przez porty polskie. — Jeszcze zawsze, jeżeli chodzi o wartość przeciętną 1 tony to większą ona jest przy transportach przez porty obce, chociaż i ta różnica się stale zmniejsza. Dążeniem polskiej polityki morskiej na odcinku konkurencji z portami obcemi i związanego z tem kierowania handlu zagranicznego z dróg lądowych ku drodze morskiej, musi być niwelowanie tej różnicy.

Projekt budowy kanału poprzez półwysep Helski

Z ostatniego posiedzenia Komisji Morskiej Izby Przem.-Handl. w Gdyni

Dnia 26 marca odbyło się pod przewodnictwem p. radcy J. Rummla posiedzenie Komisji Morskiej Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni.

Podczas posiedzenia Komisja zaznajomiła się z wyłaniającym się projektem **budowy kanału pomiędzy Zatoką Pucką a otwartem Morzem** z ujściem w **miejscu budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi.** Komisja doszła do wniosku, że budowa tego rodzaju kanału mogłaby się przyczynić do **podniesienia gospodarczego miejscowości, położonych w głębi Zatoki Puckiej,** oraz ułatwić rybołówstwo na morzu otwartem dla rybaków, osiadłych nad brzegami zatoki.

Następnie Komisja wysłuchała sprawozdania wyłonionej przez siebie Podkomisji do rozpatrywania spraw, wynikłych na tle **interpretacji zwyczajów i uzansów w handlu morskim.** Komisja uznała za konieczne wzmożenie prac w kierunku przeprowadzenia studjów nad uzansami, stopniowo wytwarzającemi się w porcie gdyńskim, ich rejestracją i właściwą interpretacją, jak również i nad dokładnem ustaleniem **znaczenia terminoligji, używanej w handlu morskim.**

Dalej Komisja określiła rodzaj czynności, wchodzących **w zakres zawodu ekspedytorskiego** i nareszcie rozpatrzyła wnioski o **zaprzysiężenie rzeczoznawców portowych** dla towarów kolonjalnych i śledzi solonych. Komisja stwierdziła przytem, iż w porcie gdyńskim odczuwa się **brak dostatecznej liczby kompetentnych rzeczoznawców** w tych branżach handlu portowego.

Nominacja nowego dyrektora Gdyńskiej Izby Przem.-Handlowej

Z dniem 1 kwietnia stanowisko to obejmuje dr. Kulikowski z Warszawy

Sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, opróżnionego po ustąpieniu dawnego dyrektora p. Krupskiego, jak się dowiadujemy, została ostatecznie rozstrzygnięta.

Wedle otrzymanych przez nas informacyj p. Minister Przem. i Handlu **mianował dyrektorem p. dr. Józefa Kulikowskiego z Warszawy,** który ostatnio zajmował stanowisko dyrektora Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego. P. dr. Kulikowski obejmuje swój nowy urząd **z dniem 1 kwietnia.**

Pełniący obowiązki dyrektora, p. **wicedyrektor Józef Kawczyński** pozostaje na swem dotychczasowem stanowisku **wicedyrektora i kierownika Wydziału Morskiego.**

SZCZYT ELEGANCJI to GeZet KOŁNIERZYK z czerwoną nitką.
15

VIM czyści wszystko
również SZKŁO i PORCELANĘ!
Oszczędnie i nie rysując czyści Vim porcelanę i szkło — ale szkło wymaga specjalnie wilgotnej szmatki.

Spadek cen superfosfatów

Pomimo zwyżki cen surowca, potrzebnego do wyrobu superfosfatów, które wzrosły w stosunku do r. 1927 od 27 do 35 proc., ceny superfosfatu produkcji fabryk zrzeszonych w Zjednoczeniu Fabryk Superfosfatowych w Polsce spadły w porównaniu z r. 1928 o około 35 proc. i przedstawiają się obecnie, przy odbiorze minimum 10 ton następująco:

Na terenie Woj. Poznańskiego, Pomorskiego i W. M. Gdańska: superfosfat mineralny 16-proc. — zł. 10.60, 18-proc. — 11.90, kostny 16-proc. — 12.50, 18-proc. — 14.05 zł. Superfosfat amonjakalny 4/12-proc. — 13.80, 6/12-proc. — zł. 16.10, 9/9-proc. — zł. 17.60.

Na terenie pozostałych Województw Rzeczypospolitej Polskiej: Superfosfat mineralny 16-proc. — zł. 10.75, 18-proc. — zł. 12.10, kostny 16-proc. — zł. 12.65, 18-proc. — zł. 14.25. Superfosfat amonjakalny — 4/12-proc. — zł. 13.95, 6/12-proc. — zł. 16.25, 9/9-proc. — zł. 17.70.

Ceny powyższe rozumieją się franco każda stacja odbiorcza kolei normalnotorowych, względnie wąskotorowych, przy odbiorze towaru luzem. Za opakowanie (worek 100 kg.) dolicza się zł. 1.10. Od cen powyższych odchodzi sconto kasowe w wysokości 5 proc. (do 15. 3. 1936 r.), względnie 3 proc.

Giełdy

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 27 marca 1936 r.

Ceny tranzakcyjne żyto 150 ton 14 zł; 75 ton 13.90; ceny orjentacyjne: żyto 13.50—13.75, stałe. Mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny 25 gr. wyżej stałe, seradela 24.30—26.30, makuch lniany 18.—18.25; reszta bez zmiany, ogólne stalsze. Żyta 611, pszenicy 298, jęczmienia 253, owsa 75.

Pozostaje bez zmiany.

CENY NA TARG BYDŁA I TRZODY W GDAŃSKU I SOPOTACH.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że na targ, który odbędzie się w Gdańsku i Sopotach w dniu 31 marca br. uzgodniono następujące ceny: **świnie** żywe ponad 150 kg Gd 47 za 50 kg; od 121—150 kg 47 Gd za 50 kg; od 110—120 kg Gd 45 za 50 kg; od 100—110 kg Gd. 42 za 50 kg; lochy 38—43; **cielęta** od 86—100 kg Gd. 49 za 50 kg; od 70—85 kg Gd 46 za 50 kg; ponad 50 kg Gd 33 za 50 kg; **owce** I. kl. Gd 40 za 50 kg; II. kl. Gd 36 za 50 kg; III. kl. Gd 32 za 50 kg; **bydło**, woły i stadniki Gd 23 za 50 kg; **świnie bite** Gd 60 za 50 kg; **cielęta bite** Gd 65 za 50 kg; **owce bite** Gd 75 za 50 kg; **bydło bite** Gd 62 za 50 kg; **wątroba** Gd 68 za 50 kg.

Od powyższych cen potrąca się 2 proc. na pokrycie ogólnych kosztów, związanych z sprzedażą w Gdańsku.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 27 marca 1936 r.

Dewizy

Belgja 89.80—89.98—89.62; **Holandja** 360.90—361.62—360.18 Kopenhaga 117.30—117.59—117.01; **Londyn** 26.28—26.35—26.21; **Nowy Jork** 5.31—5.32¼—5.29¾; **Nowy Jork kabel** 5.31¼—5.32½—5.30; **Paryż** 35.01—35.09—34.94; **Praga** 21.06—22.00—21.92; **Sztokholm** 135.50—135.82—135.17; **Szwajcarja** 173.35—173.69—173.01.

Przeważnie mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 90; Ciechanów 25—25—25.00; Częstocice 23.25; Cukier 22.50—22.00; Węgiel 11.00; Ostrowiec 25.00.

Przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe

5 Konwers. 59.63; 6 dolar. 74.00; 4 prem. dolar. 51.25 — 49.50; 7 stabil. 62.25 — 62.00 — 62.13 — 62.63; ostatni drobne 68.00 setki; 4½ p. z. k. serja k 41.75; 4½ ziemskie serja 5. 43.50; 5 warsz. stare 56.00; 5 Warszawy nowe 53.75—54; 5 Częstochowy 1933 — 41.00; 5 Siedlce [illegible] — 26.50.

Tendencja dla pożyczek słabsza dla listów zastawnych.

Tydzień w radjo

Odbiór krótkofalowy

Rozprzestrzenianie się fal krótkich

Promieniowanie wzdłuż warstwy atmosferycznej ma przy krótkich falach tylko podrzędne znaczenie. Wielkie odległości mogą być osiągnięte wyłącznie przy pomocy t. zw. przestrzennego promieniowania, które wychodzi w przestrzeń z anteny stacji nadawczej nawskos wgórę.

Ta warstwa, **warstwa Heaviside'a,** znajdująca się wysoko ponad ziemią, która powoduje odbijanie się od niej fal, nosi nazwę „warstwy Heaviside'a" od nazwiska pewnego uczonego, który pierwszy stworzył powyższą hipotezę rozprzestrzeniania się fal krótkich. Ważną dla fal radjowych cechą tej warstwy Heaviside'a, która znajduje się na wysokości od 100 do 300 km. ponad ziemią jest to, że podlega ona wpływom promieniowania słonecznego i różnych zmian pór dnia i roku, co ma skolei wielki wpływ na przebieg rozprzestrzeniania się fal. Promieniowanie przestrzenne fal krótkich w wyższych warstwach atmosfery przebiega prawie bez utraty energji, dopóki fale te nie zostaną nagięte spowrotem ku ziemi. Powrót fal z warstwy Heaviside'a jest związany z rozmaitemi okolicznościami. Z krótszych fal powraca tylko część całkowitej ilości promieni, które wchodzą do warstw atmosferycznych w postaci płaskiego pasma. Stromo skierowane promienie przebijają warstwy atmosfery i są dla odbioru na ziemi stracone. Fale o długości poniżej 10 m. nie mogą być nawet z najwyższego wzniesienia naszej kuli ziemskiej wypromieniowane pod tak małym kątem, aby się wróciły na ziemię. Te, t. zw. ultra - krótkie fale mają zasadniczo zasięg silnie ograniczony. Dlatego też pracujące na tych falach radjostacje mają anteny tak wysokie, jak tylko na to możliwości pozwalają.

STREFY MARTWE.

W miarę zmniejszania się długości fal, kąt, pod którym wysyła się promienie, musi się zwiększać, aby nastąpiło odbicie fal ku ziemi. Promieniowanie musi być skierowane bardziej stromo wgórę — odległość zatem pomiędzy stacją nadawczą a temi miejscami, gdzie odbite fale trafiają spowrotem na ziemię, jest mniejsza, niż przy krótkich falach. Jesteśmy na drodze do poruszania znanego wszystkim radjosłuchaczom zjawiska fading'u. Przy falach radjowych o długości od 200 do 600 m. rozpoczyna się już w odległości prawie 80 km. od stacji nadawczej „strefa fadingowa", w której spotykają się dwa rodzaje promieni: te, które obiegły normalną drogą kulę ziemską i te, które się odbiły od warstwy Heaviside'a. Rozmaita długość drogi przebytej przez te dwa rodzaje promieni powoduje kolejne powstawanie i zanikanie fal radjowych w odbiorniku, a więc zjawisko znane ogólnie pod nazwą „fading'u".

Długie fale powyżej 4000 m. przeważnie operują promieniowaniem ziemskiem, są więc od wyższych warstw atmosfery praktycznie niezależne. Przy wystarczającej mocy nadajnika pory roku i dnia nie mają szczególnego wpływu na odbiór, jeśli pominąć przeszkody natury atmosferycznej.

WIELOKROTNE DROGI FAL RADJOWYCH.

Wyższe warstwy atmosfery, które z jednej strony umożliwiają duży zasięg krótkich i średnich fal, z drugiej strony jednak kryją w sobie prócz fading'u i inne niedogodności. Odnośne badania wykazały, że energja krótkich fal przebywa przestrzeń od nadajnika do odbiornika różnemi drogami i często z kilku dóg jednocześnie się korzysta. Jeden nadany znak może dzięki temu zostać kilkakrotnie zarejestrowany w miejscu odbioru. Np. nadany przez pewnego krótkofalowca w Buenos - Aires sygnał na fali o długości 15,3 m. został odebrany w Geltow (Niemcy) aż trzykrotnie.

Przy szybkości 300.000 km./sek. przerwy o długości 0,001 sek. wykazują, że jedna z fal przybyła do odbiornika drogą krótszą o 300 km. Ten pryzpadek zajść może np. wtedy, gdy promienie przebiegają rozmaite warstwy atmosferyczne o różnej wysokości. Różnice o 0,001 sek. można sobie podobnie wytłumaczyć, uwzględniając, że promienie mogły się odbić od warstwy Heaviside'a i od ziemi więcej niż 1 raz, dlatego dotrzeć później do miejsca odbioru. Zdarzają się prócz omówionych wyżej przypadków różnice w czasie od 0,1 sek. aż do powyżej 1 sek. Ma tu miejsce niewątpliwie kilkakrotne okrążanie ziemi, względnie odbicie się promieni poza atmosferą ziemską.

Co zatem idzie, przy wielkiej szybkości fal obecnych nadajników radjotelegraficznych, a szczególnie przy jeszcze szybszych okresach w telewizji, wszystkie wyżej wymienione zjawiska pociągają za sobą przeszkody w odbiorze.

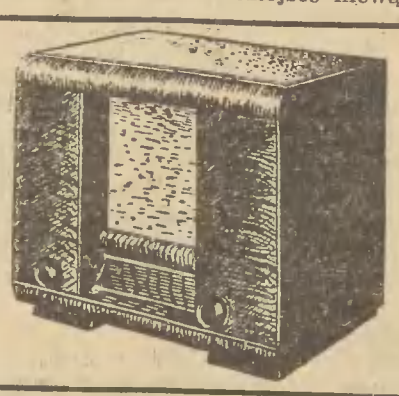

Za nadesłane nam Świadectwa Tymczasowe
3% Pożyczki Inwestycyjnej
i 6% Pożyczkę Narodową
można już nabyć w równowartości najnowocześniejsze RADJOAPARATY lampowe, gwarantowane na okres 2 lat. (1162 M
POLSKIE ZAKŁADY RADJO-PHONET
ul. Świętojańska 50 GDYNIA Tel. 20-37
Dokładne prospekty wysyłamy bezpłatnie na żądanie

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej

w nadchodzącym tygodniu

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12,03 dokona przed mikrofonem pomorskim Zygmunt Mocarski przeglądu wydawnictw pomorskich. Prelegent omówi między innemi ostatnie wydawnictwa Tow. Naukowego w Toruniu oraz monografję T. Nowaka pt. Objawienie Torunia w roku 1656.

W pogadance pt. „Cyfry za darmo" którą nada Toruń o godz. 15,15, Cezary Jankiewicz zapozna słuchaczy rolników z korzyściami, jakie bezsprzecznie zapewnia prowadzenie rachunkowości. Zaniedbanie tego zasadniczego warunku racjonalnego gospodarowania — niestety powszechnie obserwowane — naraża bowiem rolnika na straty i uniemożliwia mu kontrolę rentowności jego warsztatu rolnego.

Zagadnieniu rozbudowy naszej floty, poświęcona jest prelekcja dr. Stefana Wornera, którą usłyszymy w radjo we wtorek, o godz. 18,30. Autor zapozna słuchaczy z naszym dorobkiem morskim, przedstawi plany rozbudowy floty i projektu budowy własnej stoczni, wreszcie popularyzacji zagadnień morskich. Sądzimy, że prelekcja wtorkowa w obecnej dobie coraz to wzmagającego się zainteresowania morzem skupi przy głośnikach szerokie rzesze radjosłuchaczy.

Bezpośrednio po odczycie dr. Wernera nada Toruń w zasięgu regjonalnym recital fortepianowy Zofji Rogóyskiej-Żukowskiej, — znanej słuchaczom z kilkakrotnych występów przed mikrofonem pomorskim. Początek recitalu o godz. 18,45. Rolniczą korespondencję bieżącą omówi przed mikrofonem inż. Andrzej Miksiewicz we wtorek, o godz. 19,00.

Dla tych z pośród radjosłuchaczy, którzy w najbliższą środę wcześnie — bo już o godz. 7,30 włączą swe radjoodbiorniki, przygotowała Rozgłośnia Pomorska charakterystyczną audycję pt. „Wiosenny poranek na Pomorzu". Będzie to wędrówka sprawozdawcy radjowego z mikrofonem na połów wrażeń. Terenem operacyjnym będą: Świecie, Chojnice i Wejherowo, jako nadające się specjalnie do transmisyj z życia. O godz. 18,30 wygłosi inż. St. Stankiewicz pogadankę rolniczą pt. „Jęczmień browarniany". Odpowiednie warunki glebowe w szeregu powiatów Pomorza, znaczne zapotrzebowanie miejscowych browarów i możliwością zbytu ze względu na bliskość Gdańska i Gdyni sprzyjają uprawie jęczmienia i każą nań zwrócić uwagę pomorskich rolników.

O godz. 18,40 nadana zostanie pogadanka krajoznawcza w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego na temat szlaku wycieczkowego na najbliższe święto.

Jak nas uczą kroniki Pomorza, w połowie XVI wieku osiedlili się na nizinie Sartawicko-Nowskiej Holendrzy — mennonici. Tej to sekcie poświęci specjalny odczyt mgr. Henryk Szilagyi. Ciekawe są koleje rozwoju wsi mennonickich, ciekawe prawa i zwyczaje, cechy charakteru i zasady ich mieszkańców, pielęgnujących dawne tradycje swego pochodzenia. Odczyt nadany zostanie w piątek, o godz. 18,30.

Tucholę, jeden z najstarszych grodów pomorskich, miasto, leżące przy ważnym ongi szlaku handlowym, omówił w pogadance przed mikrofonem w sobotę, o godz. 18,40 Jan Szynkiewicz. Prelegent wskaże na wysokie walory turystyczne tego dziś zapomnianego, a ongi tak ważnego grodu, który niejednokrotnie w murach swych gościł nawet królów.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką **Franciszka-Józefa.**

Pan Wojewoda przed mikrofonem Rozgłośni Toruńskiej

W sobotę, o godz. 18.55—19.08, w związku z tygodniem propagandy Polskiego Zw. Zachodniego przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu wygłosi przemówienie okolicznościowe P. Wojewoda Pomorski, Stefan Kirtiklis.

Po przemówieniu P. Wojewody zabierze głos prezes Zarz. Gł. Pol. Zw. Zach. p. Kazimierz Stamirowski.

Dziesięciolecie „Polskiego Radja"

Program obchodu

W połowie kwietnia Polskie Radjo obchodzić będzie dziesięciolecie swego istnienia. W związku z tą rocznicą radjofonja polska przygotowuje specjalny program, który zawierać będzie szereg atrakcyjnych i miłych audycyj.

W układaniu tego programu kierowało się radjo nietylko względami programowemi ale chciało również przez odpowiedni dobór i układ audycyj uwypuklić rolę, jaką spełniała radjofonja w Polsce w ciągu dziesięciu lat.

Specjalną uwagę zwrócić należy na postanowienie radja, które zdecydowało się w ciągu tygodnia dziesięciolecia Polskiego Radja nadawać tylko utwory kompozytorów polskich, a ilość płyt gramofonowych w programie ograniczyć do minimum.

Przez detektor na głośnik

O specjalne audycje detektorowe

Detektor na głośnik? — Ileż to razy w różnych „skrzynkach technicznych" fachowi prelegenci zapewniali, że słuchanie audycyj radjowych na głośnik przy pomocy zwykłego detektora, jest utopją, że energja przejęta przez antenę jest tak minimalna, iż uruchomić może tylko membranę słuchawki.

Praktyka wykazała, że fachowcy się mylili. **Dziś już bardzo wielu detektorowiczów przeszło ze słuchawek na głośnik,** a byłoby ich jeszcze więcej, gdyby nasz przemysł radjowy temu zagadnieniu więcej poświęcał uwagi. Niestety dotąd nie mamy jeszcze w handlu głośników specjalnie czułych i małych, dostosowanych do odbiorników detektorowych i nie spotykamy gotowych układów detektorowych bardzo czułych.

Zasięg odbioru głośnikowego jest więc narazie jeszcze szczupły, bo ogranicza się do miejscowości, posiadających radjostacje, a siła odbioru zależy oczywiście od siły stacji.

Stację toruńską otrzymuje się np. w całym Toruniu i w najbliższej okolicy bardzo wyraźnie i czysto. Oczywiście taki detektorowy głośniczek nie „ryczy", nie można go słuchać z trzeciego czy czwartego pokoju, nie można podczas audycji rozmawiać ani hałasować. **Trzeba słuchać.** I to jest właśnie **największą zaletą** detektorowego słuchania na głośnik.

I słyszy się naprawdę bardzo wiele: więc np. audycje warszawskie (transmitowane) słychać nieraz wyraźniej i głośniej niż oryginalne audycje toruńskie; czyżby mikrofony toruńskie były mniej czułe?

Stwierdzić można, kiedy akompanjament fortepianowy jest za słaby i kiedy speakerka zanadto oddala się od mikrofonu itd. itd. Wogóle zalecić można detektorowe słuchania naszych audycyj zwłaszcza kierownikom poszczególnych działów naszej rozgłośni.

Nasuwa się jednak jeszcze jedna możliwość a to urządzania od czasu do czasu **specjalnych audycyj dla detektorowiczów.** Nie chodzi o jakiś specjalny program, lecz o specjalne techniczne i akustyczne przeprowadzenie audycyj.

Słuchamy np. głosu prelegenta czy speakera i nieraz natężać trzeba słuch, aby go zrozumieć. Inny znów głos — brzmi tak doniośle, że można go słuchać z drugiego pokoju. Otóż, czy nie dałoby się w takich audycjach przeznaczonych dla detektorowiczów i **kontrolowanych aparatem detektorowym** w większym stopniu **wykorzystać czułości mikrofonu,** niż to jest możliwe przy audycjach przeznaczonych dla aparatów lampowych? Czy nie możnaby np. przy audycji skrzypcowej umieścić drugiego mikrofonu tuż przy fortepianie, aby akompanjament słychać było wyraźnie?

Wiele takich i tym podobnych projektów nasuwa się każdemu detektorowiczowi i Rozgłośnia Pomorska zasłużyłaby naprawdę na wdzięczność szerokich rzesz detektorowych, gdyby zechciała w tym kierunku trochę poeksperymentować w specjalnych audycjach detektorowych. **A. R.**

Już są
REWELACYJNE RADJOODBIORNIKI
PHILIPSA
55A
DO NABYCIA NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH W FIRMIE
GRIMM i KAMIEŃSKI
GDYNIA, STAROWIEJSKA 47 — TEL. 26-48. 1139 M

Toruń, dnia 29 marca 1936 r.

FRONTEM NA ZACHÓD

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

ROK I. | Redaguje Komitet, pod przewodnictwem mgr. J. Bienaisza | NR. 1.

Problem niemiecki na Pomorzu

Wywiad kierownika okr. pomorskiego Polskiego Zw. Zachodniego z p. Wojewodą Pomorskim

W związku z rozpoczynającym się w niedzielę tygodniem Polskiego Związku Zachodniego p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis udzielił wywiadu kierownikowi okręgu pomorskiego PZZ. p. mgr. Wojnarskiemu. Wywiad ten ogłaszamy poniżej.

— Jak Pan Wojewoda ocenia zagadnienie narodowościowe na Pomorzu?

Jeśli chodzi o jakiekolwiek zagadnienie dotyczące Pomorza nie można zapoznawać tego faktu, że Pomorze zawsze było, jest i będzie najbardziej eksponowaną częścią Państwa Polskiego.

Wojewoda Pomorski Kirtiklis

Posiadanie własnego i niezależnego dostępu do morza, którem jest Województwo Pomorskie z polskim portem w Gdyni, stawia Pomorze w sytuacji decydującej o sile i mocarstwowości naszego Państwa. Rolę swoją Pomorze spełni tem lepiej, **im bardziej będzie jednolite pod względem narodowościowym i wyznaniowym.** Jest to zasada naczelna, której przestrzeganie dyktuje polska racja stanu.

Dlatego też wszystko co łączy się z ugruntowaniem naszej mocarstwowości, tu na Pomorzu nabiera specyficznego znaczenia o wielkiej wadze gatunkowej i szczególnie uważnie musi być traktowane.

Kwestja narodowościowa na Pomorzu kształtuje się w porównaniu do innych dzielnic Polski znacznie korzystniej o ile chodzi o stosunek procentowy mniejszości narodowej do ludności rdzennie polskiej zamieszkującej Pomorze.

Obok **narodu — gospodarza** istnieje na Pomorzu — jak to wykazał spis ludności — **10 proc. elementu mniejszości narodowej,** przedewszystkiem zaś Niemców (9,4 proc. Niemców, 0,6 żydów).

Mniejszość niemiecka — jak zresztą w całem Państwie — **korzysta i na Pomorzu z pełni swobód i praw,** określonych Konstytucją i ustawami szczegółowemi, przepojonemi duchem tradycyjnej polskiej tolerancji narodowej. Na straży tych uprawnień stoję jako przedstawiciel Rządu i czuwam, aby były one w całej rozciągłości wykonywane.

Działając w granicach uprawnień ustawowych, obowiązuje mniejszość narodową jak każdego obywatela — wierność Państwu, i ścisłe przestrzeganie wszystkich obowiązujących ustaw i przepisów prawa.

Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonemi w Jego prawach i przekraczanie ustaw tolerowane nie będzie.

Zagadnienie mniejszości narodowej na Pomorzu leży nie w liczbie — która stanowi nie całe 10 proc. ludności polskiej, **lecz w niestosunkowem udziale tej mniejszości w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego,** w pewnej dynamice i karności organizacyjnej tego elementu a przejawy życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego mniejszości narodowej na Pomorzu, nie powinny wykraczać poza swoje własne środowisko i poza granice tych możliwości zagwarantowanych ustawami, które im zakreśla ich stosunek procentowy do ogółu ludności polskiej, jeżeli stosunki mają się układać normalnie.

Takie postawienie sprawy leży również **w dobrze zrozumiałym interesie samej mniejszości,** która mając wszelkie możliwości utrzymywania swego życia narodowościowego, nie powinna przekraczać granic wynikających z lojalnego ustosunkowania się do Państwa i z roli jaką im dyktuje faktyczne ustosunkowanie sił.

Gdyby udział elementu niemieckiego w życiu Pomorza wyrażał się na każdym odcinku procentowym stosunkiem ludności niemieckiej do polskiej, **zagadnienie niemieckie nie wymagałoby większego zainteresowania.** Jest jednak inaczej. Dzisiejsze wpływy elementu niemieckiego posiadają w dużym stopniu jeszcze te podstawy, które stworzyły dla nich specjalna polityka — zwłaszcza polityka gospodarcza — rządu pruskiego. Tu, a także w dzisiejszej dynamice organizacyjnej elementu niemieckiego, należy szukać źródła wszelkich prób wykraczania tej mniejszości poza środowisko niemieckie i żądania do objęcia swemi wpływami elementu narodowo-polskiego. Widzimy to w dążeniach do pozyskiwania dla organizacyj niemieckich niektórych mniej uświadomionych narodowo elementów ludności polskiej, w chęci pozyskiwania dzieci polskich dla szkoły niemieckiej, w nadużywaniu wolności kultywowania religji do celów niemających nic wspólnego z opieką natury duchowej, wykorzystania doli bezrobotnych i t. d.

Postawa społeczeństwa pomorskiego, będącego odwiecznym gospodarzem tej ziemi, jest wobec tych objawów niedozwolonej aktywności czynników obcych jednolita i musi być jednolita. Ale **istnieją jeszcze na Pomorzu pewne nieliczne elementy ludności, na których myśleniu i działaniu znać piętno rządu zaborczego, względnie znamię przeżywanego kryzysu gospodarczego.** Znamy wypadki zebrań, na których dla kilku obecnych Niemców Polacy używali w obradach języka niemieckiego. To zjawisko obserwujemy w pewnych dziedzinach życia gospodarczego, n. p. w spółdzielczości, w postaci poddawania się większości polskiej dyrektywom kilku Niemców. Są na Pomorzu spółdzielnie niemieckie, które swój rozwój zawdzięczają wyłącznie polskim dostawcom mleka. Przypomnę jeszcze wyniki głosowań w czasie wyborów do poprzednich sejmów, które przecież dawały mniejszości niemieckiej wyniki znacznie lepsze, niżby się tego należało spodziewać po jej sile liczebnej.

Zatem **nie w procentowym stosunku mniejszości niemieckiej do ludności macierzystej Pomorza należy się dopatrywać istoty problemu niemieckiego, lecz w jej dążeniach ekspansywnych, które zamącają prawdziwy obraz stanu narodowościowego tej ziemi.**

— Jaką rolę — zdaniem Pana Wojewody — ma do spełnienia na Pomorzu Polski Związek Zachodni i w jakim kierunku winny iść jego prace?

— O ile przecenianie zagadnienia niemieckiego byłoby w warunkach obecnej rzeczywistości polskiej nieuzasadnione, zwłaszcza tu na Pomorzu, wobec wypróbowanego hartu i tężyzny tutejszej ludności polskiej, o tyle **niektóre niedopuszczalne formy akcji mniejszości niewspółmierne do ich liczebności, winno społeczeństwo polskie odpierać spokojnie, lecz stanowczo i zdecydowanie.** Na tym odcinku szczególnej wyrazistości nabiera rola Polskiego Związku Zachodniego jako organizacji, która postawiła sobie za cel dążenia do nieustannego wzmacniania polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich. Jest to zadanie tak doniosłe, a sama organizacja ma tak rozległe działania, że całe zorganizowane społeczeństwo pomorskie winno ze Związkiem współdziałać w realizacji jego celu. Pod tym kątem widzenia Polski Związek Zachodni nabiera — że tak się wyrażę — charakteru stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej — organizacji nadrzędnej.

— Jak Pan Wojewoda ocenia wyniki Zjazdu Delegatów Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. z 19. I. br.?

— Przebieg Zjazdu stwierdził, że organizacja ma świadomość swych celów i zamierzeń, a także — co najważniejsze — wolę ich realizacji. Należy w uznaniu podkreślić fakt, że w szeregach organizacji obok społeczeństwa starszego jest znaczna ilość elementu młodzieżowego, nie znającego czasów niewoli i pozbawionego tych naleciałości i nałogów, które musiały wywrzeć siłą rzeczy pewne piętno na naszem pokoleniu.

Wyrażam jednak przekonanie, że **doświadczenie pokolenia starszego z entuzjazmem i energją młodych, spełnią zadania, jakie nakłada na nich obowiązek pracy nad rozwojem polskiej siły na Pomorzu i że jednolity front w zagadnieniach mniejszościowych w myśl tezy poruszonej na wstępie, będzie się nadal rozwijał i potęgował.** Jednym z czynników koordynacji wysiłków społecznych będzie praca P. Z. Z., jak również rozpoczynający się Tydzień Propagandy P. Z. Z.

NA ŚWIĘTA!!

JAJKA, BARANKI
i FIGURKI ŚWIĄTECZNE
CZEKOLADA w bloku i proszku
DO CIAST i MAZURKÓW

CZEKOLADKI i PRALINY
W PIĘKNYCH BOMBONIERKACH
ŚWIĘCONKI DLA DZIECI

Fuchs

Program Tygodnia Propagandy Polskiego Zw. Zachodniego na Pomorzu

od 30 marca do 6 kwietnia br.

1. Dnia 28 bm. na otwarcie Tygodnia nada rozgłośnia pomorska Polskiego Radja przemówienie pp. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa i prezesa Zarządu Głównego PZZ. b. ministra Kazimierza Stamirowskiego.

2. Dnia 4 kwietnia odbędą się w godzinach wieczornych na całem Pomorzu capstrzyki, które zorganizują współdziałające z Polskim Związkiem Zachodnim organizacje WF i PW.

3. W okresie Tygodnia odbędą się we wszystkich większych miejscowościach Pomorza zebrania obywatelskie, poświęcone uczczeniu III powstania na G. Śląsku z okazji jego 15-letniej rocznicy oraz zagadnieniu mniejszości niemieckiej na Pomorzu.

4. Uroczystości i imprezy zakończą akademje propagandowe, organizowane w dniu 4 i 5 kwietnia br.

5. W czasie Tygodnia odbywać się będzie zbiórka na listy składkowe, zbiórki uliczne oraz sprzedaż wydawnictw PZZ. Fundusze zebrane w czasie zbiórki zostaną przeznaczone na prace PZZ.

Tydzień Propagandy Polskiego Związku Zachodniego

30. marca — 6 kwietnia 1936

pod Wysokim Protektoratem P. Prezydenta Rzplitej prof. Ign. Mościckiego

Dorocznym zwyczajem Polski Związek Zachodni urządza od 30 marca do 6 kwietnia br. „Tydzień Propagandy" celem wzmożenia czujności narodowej i spotęgowania wysiłków społecznych w dążeniu do dalszego rozwoju polskiego stanu posiadania na Pomorzu. Pozatem „Tydzień Propagandy" ma za zadanie oddać hołd bohaterskiemu wysiłkowi ludu śląskiego w 15-lecie III powstania górnośląskiego.

Obywatele!

Niech dni od 30 marca do 6 kwietnia br. otworzą okres nowego wzmożenia życia polskiego na Pomorzu.

Niech z okazji zwycięskiej rocznicy powstańczej popłyną z Pomorza — strażnicy naszego Bałtyku — ku śląskiej ziemi Piastów słowa przysięgi i wiary niezłomnej, że i nad polskiem morzem wierna i silna czuwa straż.

Fundusze zebrane w okresie Tygodnia Propagandy będą przeznaczone na prace Polskiego Związku Zachodniego.

Wszyscy, którzy doceniają potrzebę wzmocnienia polskiego stanu posiadania na Pomorzu, niech szerzą w naszem społeczeństwie znajomość prac programowych Polskiego Związku Zachodniego i chociaż najskromniejszemi ofiarami ułatwiają wypełnienie jego zadań.

Udział w Wojewódzkim Komitecie Honorowym przyjęli: Stefan Kirtiklis — Wojewoda Pomorski, Ks. Dr. Stanisław Okoniewski — Biskup Chełmiński, Generał Władysław Bortnowski — Inspektor Armji, Generał Wiktor Thommée — Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII, Admirał Józef Unrug — Dowódca Floty, Generał Włodzimierz Maksymowicz-Raczyński — Dowódca IV Dyw. Piechoty, Inżynier Bogusław Dobrzycki — Prezes D. O. K. P. Toruń, Dr. Michał Pollak — Kurator Okręgu Szkolnego.

Wojewódzki Komitet Obywatelski tworzą przedstawiciele Zarządów Okręgowych nast. organizacyj:

Federacja P. Z. O. O. — Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. — Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. — Liga Morska i Kolonjalna. — Ogólnopolski Związek Podoficerów Rezerwy. — Organizacja Młodzieży Pracującej. — Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia". — Polski Biały Krzyż. — Polski Czerwony Krzyż. — Pocztowe Przysposobienie Wojskowe. — Przysposobienie Wojskowe Kobiet. — Przysposobienie Wojskowe Leśników. — Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. — Pomorski Związek Młodej Wsi. — Pomorski Związek Teatrów Ludowych. — Pomorski Związek Śpiewaczy. — Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego. — Rodzina Leśnika. — Rodzina Policyjna. — Rodzina Rezerwistów. — Rodzina Urzędnicza. — Rodzina Wojskowa. — Stowarzyszenie Chrześcijańskich Kupców. — Stowarzyszenie Urzędników Państwowych. — Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych. — Syndykat Dziennikarzy Pomorskich. — Towarzystwo Czytelni Ludowych. — Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół". — Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. — Związek Harcerstwa Polskiego. — Związek Inwalidów Wojennych R. P. — Związek Nauczycielstwa Polskiego. — Związek Niższych Funkc. Państwowych. — Związek Legjonistów. — Związek Oficerów Rezerwy. — Związek Peowiaków. — Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. — Związek Strzelecki. — Związek Towarzystw Rzemieślniczych. — Związek Zawodowy Drukarzy. — Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczalni Społecznych. — Związek Związków Zawodowych.

Komitet Wykonawczy:
Zarząd Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego.

JAKO OCHRONĘ PRZED
GRYPA
ANGINĄ i CHOROBAMI Z PRZEZIĘBIENIA
STOSUJE SIĘ PASTYLKI
ANACOT
Dra WANDERA
SMACZNE, NIE FARBUJĄ ZĘBÓW

DR. WITOLD NECHAY.

WIĘŹ ŚLĄSKA Z POLSKĄ

Zadaniem Tygodnia Propagandy PZZ. jest m. in. uczczenie 15-lecia III. powstania na Górnym Śląsku oraz propaganda spraw śląskich. Poniższy artykuł p. Dr. Nechaya, b. dyrektora Gimnazjum Polskiego w Bytomiu, służy poważnym celom.

Mówiąc o Śląsku zazwyczaj myśli się jedynie o tej części Śląska, która obejmowała dawną regencję opolską i Śląsk Cieszyński, zapomina się natomiast, że kolebka Śląska — to Śląsk Dolny, okolice Wrocławia i Lignicy, do których, w zaraniu dziejów Polski, nazwa Śląska ograniczała się. Dopiero czasy książąt piastowskich rozszerzyły pojęcie Śląska na obszar Śląska Górnego, którego część północno - wschodnia należała do ziemi sieradzkiej, a część południowa do ziemi krakowskiej.

W pojęciu geograficznem Śląsk jest jeszcze większy; granicami jego bowiem są od południa Karpaty, zachodu Sudety, wschodu pasmo Jury Krakowsko-Wieluńskiej; od północy góry Trzebnickie i bagna Nadsprewlańskie. Ten znaczny obszar ziemi dzieli się na Śl. Górny i Dolny. Po wojnie światowej Śląsk Górny znalazł się w obrębie trzech państw: Niemiec, Polski i Czech, pomimo jednolitej polskiej ludności na całym jego obszarze, jednolitej struktury geograficznej i gospodarczej. Obecne granice polityczne są niesprawiedliwe nietylko z tego powodu, że poza granicami swej ojczyzny Polski znalazła się półmiljonowa masa ludu polskiego na Śląsku Opolskim i ćwierćmiljonowa masa Polaków na Śląsku Cieszyńskim, lecz także, ponieważ jednolity gospodarczo górniczy obszar Śląska, został sztucznemi granicami podzielony na trzy części z wielką krzywdą dla ludności polskiej i samego Śląska, jako jednostki gospodarczej.

Granice te, zwłaszcza w dzisiejszej dobie gospodarki państwowej, tworzą sztuczne barjery cłowe, utrudniają wymianę produktów, przeszkadzają rozwojowi gospodarczemu. Z powodu nich Śl. G. nie może rozwinąć w pełni swych olbrzymich możliwości, wynikających z niezmiernych bogactw naturalnych i położenia geograficznego.

Swe pełne możliwości rozwoju wykorzystać może Śląsk Górny jedynie w związku z Państwem Polskiem, ponieważ struktura gospodarcza Polski, przeważnie rolnicza, jest naturalnym rynkiem zbytu dla przemysłu śląskiego. Rynek polski, w miarę poprawiania się konjunktury gospodarczej, coraz to więcej stanie się pojemnym dla wytworów przemysłu śląskiego i Polska z drugiej strony coraz więcej potrzebować będzie śląskiego węgla i żelaza, gdyż jej naturalny rozwój musi iść w kierunku większego uprzemysłowienia. Niemcy zaś i Czechosłowacja, w znacznej mierze bardziej uprzemysłowione, nie mogą w tak znacznym stopniu, jak Polska, wykorzystać bogactw Śląska, oraz dać mu odpowiednich możliwości rozwoju. Podobną sytuację przeżył już przemysł włókienniczy śląski w latach 1830, kiedy to po zamknięciu granic przez Rosję, szereg fabrykantów ze Śląska przeniósł swe fabryki do Łodzi i położył fundamenty pod dzisiejszy polski Manchester. Fabrykanci ci kierowali się jedynie interesem ekonomicznym pozyskania polskiego rynku zbytu dla swych wyrobów. Gdyby fabryki te pozostały tak rynek polski, wobec ogromnie podniesionych ceł rosyjskich, a również na rynku niemieckim nie miałyby widoków powodzenia wobec zbyt rozwiniętego przemysłu włókienniczego w innych częściach Rzeszy.

Śląsk Górny, przeludniony, jedynie w łączności z Polską może uzyskać odpływ swych sił roboczych na mniej zaludnione inne obszary Polski, zakładając, że rozwój przemysłu w Polsce jest naturalną koniecznością tego kraju, i że prędzej czy później nastąpić musi. Niemcy natomiast i Czechy, również przeludnione, nigdy nie będą rezerwuarem naturalnego odpływu sił roboczych dla Śląska. Tak w interesie Śląska, jak i Polski, leży przeto uprzemysłowienie słabo zaludnionych kresów wschodnich i otwarcie rynków zbytu na tych ziemiach, które stale są do zdobycia.

Te względy, a przedewszystkiem sprawa utrzymania dla polskości 750.000 rzeszy Polaków, mieszkających na Śląsku Opolskim i Cieszyńskim pod obcem im kulturalnie panowaniem, powinny skłonić społeczeństwo nasze do zwrócenia szczególnej uwagi na nasze kresy zachodnie, poza granicą i do prawdziwej opieki nad braćmi, znajdującymi się czy to w państwie niemieckiem czy czeskiem. Tak jedna, jak i druga grupa Polaków, pozbawiona możności wychowywania swych dzieci w mowie i wierze ojców, pozbawiona możności życia w ramach swego ojczystego państwa, skazana na ciągłe ograniczenia w rozwoju swych organizacyj, zrujnowana gospodarczo, winna znaleźć opiekę ze strony swych rodaków, którym los zezwolił na szczęśliwsze bytowanie w słońcu niepodległości i dał wszelkie możliwości rozwoju swych sił dla dobra własnego narodu, a nie obcych potęg.

Na marginesie rozwiązania tajnej organizacji niemieckiej na Śląsku

Program NSDAP „National - Sozialistische Deutsche Arbeiter — Partei" z 24. 2. 1920 r., zawarty w 25 punktach, jest realizowany przez partję narodowo-socjalistyczną — od chwili objęcia przez nią w r. 1933 steru rządów w państwie niemieckiem — z przysłowiową niemiecką systematycznością. Niedawno temu min. Rzeszy, dr. Goebbels, na wielkim meetingu partyjnym w Magdeburgu, wyraził ową niezmienną tendencję partji do całkowitego wprowadzenia w życie programu w słowach następujących: „Nie odstąpimy ani na krok od naszego programu. Program nasz zostanie zrealizowany bez reszty, w zależności od warunków. Leży przed nami daleka droga, ale przecież i cele nasze, do których zmierzamy, są wielkie". Sformułowanie to, wypowiedziane przez jednego z czołowych przedstawicieli ruchu narodowo-socjalistycznego, nie pozostawia więc żadnych wątpliwości co do istotnych zamiarów Niemiec w odniesieniu do problemów i zagadnień, sprecyzowanych w historycznych 25 punktach programu NSDAP, a czekających na realizację ich przez narodowy socjalizm „w zależności od warunków".

Z 25 punktów programu NSDAP interesuje nas w chwili obecnej przedewszystkiem punkt pierwszy, postulujący połączenie wszystkich Niemców w jedno państwo. Jeśli czołowy teoretyk narodowego socjalizmu, Gottfried Feder, wyjaśnił, że chodzi tu o „złączenie w jedne państwo wszystkich szczepów niemieckich", to istotny sens tego punktu przedstawił się nam wtedy w najwłaściwszem świetle, odsłaniając bez reszty zasadnicze tendencje niemieckiej polityki ekspansywnej na najbliższą przyszłość. Kto jest jednak — w zrozumieniu programu narodowo-socjalistycznego — Niemcem? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy również u teoretyków narodowo - socjalistycznych, stwierdzających jednogłośnie, że Niemcami — sensu largo — są nietylko ci Niemcy, którzy znajdują się w tej chwili w niemieckich granicach państwowych, lecz również i t. zw. Niemcy po-

graniczni, zamieszkujący tereny, graniczące z państwem niemieckiem (np. Austrję, Gdańsk, Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk). Zatem i tych Niemców ma objąć i uczynić obywatelami przyszłe — narodowo - socjalistyczne — państwo niemieckie, t. zw. Wielkie Niemcy.

Jeśli chodzi o szczepy niemieckie, to za takie uważają teoretycy narodowo-socjalistyczni także mieszkańców Śląska („Schlesier, ein deutscher Stamm"), uzasadniając niemieckość ludności Śląska całkowitem jej poddaniem się wpływom kultury niemieckiej. Takimi samymi Niemcami „z kultury" — ale mimo to Niemcami! — mają też być mieszkańcy Mazur, Warmji, Gdańska, Pomorza i Wielkopolski!

Reasumując stwierdzamy: Niemcy narodowo-socjalistyczne, budując t. zw. Wielkie Niemcy, nie wyrzekają się ani na chwilę ziem, zabranych kiedyś Polsce. Nie wyrzekają się one również ludności tych ziem, którą uważają za równowartościową z ludnością Niemiec naskutek silnego oddziałania na nią w przeszłości kultury niemieckiej...

* * *

Fakty powyższe należy bezwzględnie mieć na uwadze, przy analizie wypadków, jakie ostatnio miały miejsce w polskiej części Górnego Śląska, gdzie władze państwowe zlikwidowały tajną, o założeniach irredentystycznych, niemiecką organizację p. n. „National-Sozialistische Deutsche Arbeiter — Bewegung" (NSDAB) (Nar. Socj. Niemiecki Ruch Robotniczy). Organizacja ta rozwijała w ostatnim czasie na szeroką skalę akcję propagandową i werbunkową, zmierzającą do oderwania od polskiego organizmu państwowego części jego terytorjum. Akcja ta była finansowana i prowadzona przez czynniki zewnętrzne, zainteresowane w tem, by myśl oderwania G. Śląska od Polski mogła doczekać się w tej czy innej formie pełnej realizacji.

W tym celu, na terenie całego Województwa Śląskiego, organizowano zbrojne oddziały, które w dogodnym momencie miały wywołać powstanie przeciwko Państwu Polskiemu. Na zebraniach konspiracyjnych dyskutowano szeroko możliwości oderwania G. Śląska od Polski, przyczem brano pod uwagę trzy możliwości: a) kupno Śląska przez Niemcy, b) przyłączenie do Niemiec w drodze specjalnej umowy, c) zawładnięcie G. Śląskiem przez czyn zbrojny. Powstanie, wywołane przez zorganizowane oddziały niemieckie, miałoby dać Rzeszy Niemieckiej podstawę do uczynienia z zagadnienia G. Śląska przedmiotu rozmów i targów z Polską.

Niepokojące rozmiary całej tej akcji podziemnej zmusiły ostatecznie władze polskie do interwencji, w wyniku której zlikwidowano NSDAB a kierowników jej osadzono w więzieniu.

* * *

Konfrontując wypadki powyższe z zasadniczemi założeniami narodowego socjalizmu na jednym odcinku jego polityki zewnętrznej, mianowicie w dziedzinie ekspansji politycznej państwa niemieckiego poza jego własne granice państwowe, stwierdzić musimy istnienie bardzo ścisłego związku między obu faktami. Wypadki na Śląsku winny być dla nas — ze względu na to ścisłe ich powiązanie z niemieckiemi tendencjami imperjalistycznemi — ostrzeżeniem, którego nie należy bagatelizować i nad którem nie wolno przejść w żadnym wypadku do porządku dziennego.

Antoni Cieśliczak.

Akademja propagandowa PZZ w Toruniu

W niedzielę, dnia 5 kwietnia br. o godz. 12 odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej Akademja propagandowa PZZ. W propramie przewidziane jest przemówienie p. pułkownika Macieja Mielżyńskiego, naczelnego wodza III powstania na G. Śląsku oraz p. inż. Jana Getler-Girtlera, pozatem koncert pełnego zespołu orkiestry 63 pp. Akademja zostanie zorganizowana w celu uczczenia 15-lecia zwycięskiego powstania na G. Śląsku.

Nauka w służbie polityki

We wstępie do zbiorowej recenzji wydawnictwa „Deutschland und Polen", ogłoszonej w **Kwartalniku Historycznym** 1934 r., skierował, zmarły niedawno prof. dr. Stanisław Zakrzewski, w imieniu nauki polskiej pod adresem nauki niemieckiej, w niezwykle ciepłych i przyjacielskich słowach ujętą propozycję zgodnej, naukowej współpracy nad zagadnieniami polsko - niemieckiemi w ciągu dziejów.

Oto jego słowa: „Nie wątpię zresztą, że we wnętrzu nauki niemieckiej tkwi wzniosły duch poznania, który nauce i cywilizacji przyniósł tyle cennych zdobyczy. Ta święta dążność do rozpoznania rzetelnej prawdy, znajdzie w nas niewątpliwie sprzymierzeńców, a dyskusja naukowa nad wspólnemi problemami przeszłości może doprowadzić do rezultatów ważnych naukowo i wartościowych dla stosunków między obydwoma narodami, równemi sobie politycznie i równemi kulturalnie... Pragnęlibyśmy dyskusji naprawdę na równych prawach i tylko jako równi z równymi". (**Kwart. Hist.** z r. 1934, str. 787—788).

Te przyjazne słowa nie znalazły, niestety, należnego oddźwięku w nauce niemieckiej i nie spowodowały żadnej zmiany w dotychczasowych jej nastawieniach. Te same tendencje rewizjonistyczne, to samo podkreślanie fatalnych (!) następstw Traktatu Wersalskiego przewija się równie przez wydawnictwa propagandowe, jak przez rozprawy poważnych uczonych (dla przykładu zacytuję choćby publikację, zasłużonego skądinąd prof. E. Maschkego p. t. „Das germanische Meer", Berlin 1935).

Świeżo ukazał się artykuł Herberta Korgela p. t. „Zagrożenie na wschodzie" (Gefährdung im Osten!) — w **Zeitschrift für Geopolitik**, zesz. 3, 1936, — który bije na alarm z powodu rzekomego niebezpieczeństwa, grożącego mniejszości niemieckiej w Polsce. Warto wstęp do tego artykułu przytoczyć dosłownie: „Przez traktat pokojowy w Wersalu zadano niemieckiemu organizmowi narodowemu na północy, południu, wschodzie i zachodzie głębokie rany! Cel okaleczenia Niemiec był jasny: rozbicie 82-miljonowego narodu niemieckiego i tem samem wyparcie go ze stanowiska przodującego w Europie Środkowej. — Naród niemiecki musi znosić do dnia dzisiejszego to, że mniejsze narody traktują oddzielone grupy narodowe niemieckie z całą bezwzględnością. Jeżeli wreszcie niemczyzna wewnętrzna (Binnendeutschtum) nie będzie odczuwała każdego uderzenia przeciw niemczyźnie po tamtej stronie granicy, jako uderzenia przeciwko sobie, wtedy zwolna osłabnie też opór małych jednostek niemczyzny wobec tendencyj eksterminacyjnych narodów obcych".

Po tym patetycznym wstępie stara się autor wykazać na podstawie tendencyjnie i często fałszywie oświetlanych faktów historycznych, jaką to krzywdę i nie sprawiedliwość wyrządzono narodowi niemieckiemu przez przyłączenie do Polski 1/4 obszaru Górnego Śląska.

W tym samym numerze czasopisma ogłasza Siegfried Passarge artykuł p. t.: „Wielka geopolityczna strefa niebezpieczeństw w Europie i jej uwarunkowanie terytorjalne" (Die grosse geopolitische Gefahrenzone Europas und ihre Raumbedingtheit).

Zrozumiałą jest rzeczą, że dla autora ta „niebezpieczna strefa" leży na wschodzie. Została zaś ona wytworzona tutaj skomplikowanym układem stosunków narodowościowych po wojnie przez powołanie do bytu niepodległego całego szeregu nowych państw (Polska, Litwa, Łotwa, Estonja, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławja). Cały ten „niebezpieczny obszar" zamyka autor między dwiema linjami: Gdańsk — Trjest i Narwa — Pińsk — Odessa. W obrębie tej wielkiej przestrzeni wydziela dopiero autor poszczególne punkty niebezpieczne, niejako źródła wiecznego niepokoju. Zalicza do nich oczywiście ujście Wisły z przylegającym doń obszarem. Boleje nad tem, że rozprzestrzenianie się Niemców na wschód wytworzyło wprawdzie 3 półwyspy: wschodnio - pruski, śląski i austrjacki, nie zdołało jednak niestety wypełnić dwóch niejako „zatok": polskiej (obszar Poznańskiego i Pomorza) i czeskiej („tschechische und polnische Bucht, leider nicht ausfüllte), by doprowadzić do wspaniałego zaokrąglenia obszaru Niemiec na wschodzie.

Załączone do artykułu mapki p. t.: „Trzy niemieckie półwyspy i niemiecki obszar wyspowy" („Die drei deutschen Halbinseln und die deutsche Inselflur") i „Polski obszar wyspowy" („Die polnische Inselflur"), ilustrują właśnie graficznie tę sytuację. Przytem stosunek Polaków do Niemców na Pomorzu (oceniam tylko w przybliżeniu z mapek) przedstawia się mniejwięcej jak 60% (Polacy) — 40% (Niemcy), w Poznańskiem i na Śląsku trochę lepiej, ale niewiele.

Sądzę, że fakty te są nazbyt wymowne i nie potrzebują bliższych objaśnień!

Chcę zwrócić jeszcze, choćby pokrótce, uwagę na trudności, jakich doświadczają uczeni polscy, pragnący korzystać z archiwów niemieckich. Chodzi tu zwłaszcza o archiwa państwowe w Królewcu Berlinie i Wrocławiu, zawierające bogate materjały źródłowe do dziejów zachodnich ziem Polski. Zasoby wszystkich polskich archiwów tak państwowych, jak i prywatnych, stoją poprostu dla badaczy niemieckich otworem. Byłem świadkiem, jak niedawno w jednem z archiwów krakowskich urzędnicy archiwum pomagali nawet wydatnie młodemu Niemcowi z Wrocławia przy interpretacji całego szeregu źródeł, widziałem również, jak gościnnie przyjmuje się gości niemieckich w Archiwum Miejskiem w Toruniu.

Jak zaś wygląda sytuacja ze strony przeciwnej?

W ubiegłym roku kilku uczonych polskich z uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, napróżno starało się u władz niemieckich o pozwolenie korzystania z Archiwum Państwowego w Królewcu. Nic tu nie pomogło nawet usilne poparcie Polskiej Akad. Umiejętności w Krakowie. W wypadku zaś, gdy uczony polski uzyska nawet takie zezwolenie, dozna znowu trudności w otrzymaniu materjałów, na których mu zależy.

I na tej dziedzinie nauki zaciążył polityczny punkt widzenia z wielką dla niej szkodą. Czyż można się więc dziwić, że w takich warunkach o realnej i owocnej współpracy naukowej polsko-niemieckiej nie można myśleć?

Mgr. Józef Bieniasz.

Znamienne nastroje

Spis ludności w roku 1931 wykazał na terenie województwa pomorskiego 10.1 proc. Niemców. Ten stosunek liczbowy elementu niemieckiego do ludności polskiej należy uznać za ustabilizowany już od roku 1927, który zakończył okres odpływu Niemców z Pomorza do Rzeszy. Proces wychodźtwa niemieckiego z terenu pomorskiego był odmienny, niż w innych województwach zachodnich. Tam Niemcy odpłynęli przeważnie już w latach 1918—1921, tu natomiast odpływ był spokojny i planowy. W pierwszych latach po przyłączeniu Pomorza do Polski wyemigrował element urzędniczy, a w ślad za nim poszedł w dużym stopniu element zajmujący się handlem i rzemiosłem. Drugą falę wychodźtwa niemieckiego stanowili optanci w latach 1925-1926. Ogółem w tych dwu okresach opuściło Pomorze ca. 350.000 Niemców. Proces odpływu został zahamowany z jednej strony decyzją stałego zamieszkania w Polsce, powziętą przez osiadłą głównie na roli mniejszość niemiecką, z drugiej strony jego zakończenie było wynikiem nawoływań polityków niemieckich, zmierzających do pozostawienia na Pomorzu elementów najzdrowszych narodowo i gospodarczo i to w takich regjonach Pomorza, które najlepiej pozwalają mniejszości niemieckiej pełnić misję moralnej awangardy niemczyzny na naszym terenie.

Niepokojąca faza rozwoju zagadnienia niemieckiego na Pomorzu w chwili obecnej polega jednak nie na sile liczebnej elementu narodowości niemieckiej, lecz na przewadze jego aktywności społeczno-politycznej i wpływów gospodarczych. Dzięki tym czynnikom mniejszość potrafiła w okresach wyborczych podwajać ilość głosów przez wpływ na chwiejny narodowo organ społeczeństwa polskiego. Dobra sytuacja gospodarcza daje do dyspozycji mniejszości niemieckiej na Pomorzu potężny instrument walki społeczno-politycznej. Licząc 10,1 proc. ogółu ludności, mniejszość ta posiada 22,34 proc. ogólnego obszaru ziemi ornej, przyczem w kategorji gospodarstw większej własności ziemskiej udział Niemców dochodzi do 50 proc. W zakresie spółdzielczości wpływy te niepomiernie wzrastają. Dość wspomnieć, że udział Niemców w przeróbce mleka oraz w handlu rolniczym wynosi 65 proc. Przemysł pomorski jest w 37 proc. opanowany przez Niemców, a są dziedziny przemysłowe, n. p. przemysł chemiczny i bekoniarstwo, zupełnie opanowane przez element niemiecki.

Oparta na zdrowym elemencie narodowym oraz na dobrych podstawach gospodarczych ma mniejszość niemiecka na Pomorzu możność rozwijania niezwykłej aktywności społeczno-politycznej. Aktywność ta w r. 1935 i 1936 osiągnęła rozmiary nigdy przedtem niespotykane. Pod wpływem płynących z Rzeszy bodźców ideologicznych i instrukcji pracy wydoskonalił się stan organizacyjny obozu niemieckiego, zmienił się i ujednolicił światopogląd polityczny, wyspecjalizowały się metody działania. Rezultatem tych przeobrażeń jest kolosalna dynamika roboty niemieckiej, wykraczająca na pewnych odcinkach poza dozwolone prawem formy działania. Wykończona struktura organizacyjna i fakt uaktywnienia wszystkich sił pozwala obozowi niemieckiemu na Pomorzu na niezmiernie czułe reagowanie na wypadki zachodzące w Rzeszy. Wytwarza się w nim nastrój oczekiwania na jakieś przemiany polityczne na Pomorzu, objawiający się w kursujących plotkach o plebiscycie, o wymianie Gdyni na Kłajpedę i t. p., w rozrzucanych ulotkach, mówiących wprost o nadejściu Hitlera.

Zmiana dzisiejszego stanu w obozie niemieckim na Pomorzu po linji wymagań polskiej racji stanu wymaga zdecydowanej akcji ze strony zmobilizowanych wszystkich możliwych środków i sił polskich oraz planu działania zarówno doraźnego jak i obliczonego na długą falę.

M. W.

Polacy w Niemczech
wobec przebudowy ustroju Trzeciej Rzeszy

Narodowy socjalizm, stojąc na stanowisku, że nie mogą zasadniczo istnieć żadne przejawy życia publicznego i prywatnego, w które państwo nie może ingerować, przeciwstawił państwu liberalnemu ideę państwa totalnego.

Zwycięstwo tej idei nakazywało zlikwidować — z zachowaniem jedynie poszanowania osobowości — wszelkie prawa, zagwarantowane jednostce w państwie liberalnem. Logicznem następstwem nowego stanu rzeczy musiało dalej być usunięcie przedstawicielstwa narodowego, jako zbędnego w postaci dotychczasowego parlamentu, skoro państwo nie widzi między sobą a narodem żadnej różnicy, funkcje prawodawcy spełnia rząd, a Reichstag — nie będący zresztą przedstawicielstwem narodowem w pojęciu demokratyczno-parlamentarnem — jest zwoływany tylko w wyjątkowych okolicznościach. Państwu totalnemu jest również obce pojęcie partyj politycznych, to też po zlikwidowaniu dawnych tworzenie nowych zostało zabronione. Uznawany jest tylko jeden światopogląd, a zatem i jedna partja. Dalszym postulatem państwa totalnego jest „zglajchszaltowanie" wszystkich związków i organizacyj, w których kierownictwo objęliby narodowi socjaliści, a które już przeważnie zostały podporządkowane organizacjom narodowo-socjalistycznym.

W tych warunkach życie Polaków w Niemczech jest szczególnie trudne. Półtoramiljonowa ludność polska nietylko nie ma swego przedstawicielstwa parlamentarnego, bo nie uznaje tego system narodowo-socjalistyczny, ale wobec systemu, niwelującego wszelkie zróżnicowanie społeczeństwa, natrafia na ogromne trudności, zagrażające zachowaniu odrębności narodowej i organizacyjnej.

Tendencja „glajchszaltowania" zagraża w pierwszym rzędzie młodzieży. Wprawdzie Hitler stwierdził, że Trzeciej Rzeszy obca jest chęć germanizowania kogokolwiek, niemniej jednak oświadczenie to nie jest zgodne z praktyką, bo przymusowe organizacje młodzieży „Hitlerjugend, Jungvolk Arbeitsdienst) dążą do zagarnięcia młodzieży polskiej, by wychować ją w niemieckim duchu narodowo-socjalistycznym. Przeciwstawienie się tej tendencji jest niesłychanie trudne i skomplikowane, wymaga ciągłych, niezawsze skutecznych interwencyj.

Wyjątkowo groźne jest obowiązujące niestety również Polaków prawo o zagrodzie dziedzicznej. Organizacja stanu chłopskiego w Niemczech powołana została dla „utrzymania krwi niemieckiej" i uzależnia od siebie chłopa w ogromnym stopniu. Zostało mu odebrane prawo samodzielnego dysponowania zagrodą i wyprodukowanemi dobrami. Prawo o zagrodzie dziedzicznej przewiduje, że w pewnych bliżej nieokreślonych wypadkach można chłopa pozbawić ziemi. Te bliżej nieokreślone warunki stawiają naturalnie chłopa w bardzo silną zależność od stanowej organizacji niemieckiej i narażają go na odpadnięcie od polskości lub utratę warsztatu pracy.

Poza trudnościami natury organizacyjnej i gospodarczej, o których szerzej trudno mówić w ramach krótkiego artykułu, trzeba jeszcze, choć krótko, wskazać na warunki egzystencji prasy polskiej w Niemczech. Niema tam prawa pracować w dziennikarstwie nikt, kto nie jest wpisany na listę publicystów, a wpisanie to jest uzależnione od zdania egzaminu, w którym trzeba wykazać się przedewszystkiem znajomością zasad narodowego socjalizmu. Dziennikarz musi dalej zobowiązać się, że będzie pracował na korzyść narodu niemieckiego. W razie przekroczenia przyjętych zobowiązań otrzymuje napomnienie, a trzy napomnienia powodują wykreślenie z listy publicystów i niemożność wykonywania zawodu przez całe życie. Od obowiązku wpisania się na listę publicystów i podporządkowania się wyżej wymienionym rygorom nie są naturalnie zwolnieni Polacy, a nie trzeba dodawać, że napomnienia otrzymują bez uzasadnionych podstaw, nie mając prawa odwołania się do żadnej instancji.

W tych warunkach niesłychanego nacisku i skrępowania prasa polska w Niemczech z dużym trudem może spełniać swą rolę.

Tak więc nie specjalne prawa, stosowane, jak dawniej, do Polaków w Niemczech, ale ogólnie obowiązujące w Niemczech prawo staje się ogromnem niebezpieczeństwem dla życia kulturalnego, gospodarczego i organizacyjnego Polaków w Niemczech.

Niebezpieczeństwo to jest tem większe, że w kierunku wyparcia kultury polskiej z granic Rzeszy pracują jeszcze liczne organizacje niemieckie, jak Bund Deutscher Osten, Volksbund fuer das Deutschtums im Auslande i inne, wytwarzające dokoła ludności polskiej w Niemczech atmosferę wrogości i ucisku. Walka społeczeństwa niemieckiego z ludnością polską toczy się również na polu gospodarczem poprzez nacisk kapitału niemieckiego na ekonomicznie słabych Polaków. Walka przeszła również na teren Kościoła, gdzie duchowieństwo niemieckie kasuje polskie nabożeństwa, polskie organizacje religijne i naukę katechizmu w języku polskim.

Akcja germanizacyjna — mimo oświadczeń Hitlera, że obca jest mu myśl wynaradawiania, mimo ciągłych protestów ludności polskiej w Niemczech — idzie na wszystkich odcinkach wytrwale i systematycznie naprzód i tylko wielki wysiłek Polaków w Niemczech może się jej przeciwstawić skutecznie. W tej walce potrzeba im oparcia moralnego i materjalnego. Świadomość, że za nimi stoi całe społeczeństwo polskie w kraju i że gotowe jest przyjść im w każdej chwili z pomocą na rozbudowę ognisk kultury polskiej w Niemczech musi doprowadzić do zwycięstwa.

Dr. Cezary Szulczewski.

Kolonje letnie
Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego w r. 1935

Na Pomorzu czynnych było w roku ub. 8 kolonij letnich PZZ a mianowicie: w Weiherowie, Opaleniu, Toruniu, Nowemmieście n. Drwęcą, Mgowie (pow. wąbrzeski), Ostrowitem k. Golubia (2 turnusy) i Łasinie. Razem przebywało na tych kolonjach, 310 dzieci tj. 140 chłopców i 170 dziewcząt. Dzieci z Pogranicza było 79, z Prus Wschodnich 27, z innych terenów Rzeszy — 46, z G. Śląska — 157 i z Pomorza — 1. Oprócz tego kilkaset dzieci polskich przyjechało na Pomorze z Niemiec i przebywały one u swoich krewnych. Pozatem Polski Związek Zachodni wysłał w roku bież. większą ilość dzieci z Pomorza na kolonje letnie położone w Beskidach (Zabrzeg, Jasienica, Koniaków i Ustroń), w województwie poznańskiem (Krzycko Wielkie i Wronki), oraz w Babce. Realizując uchwały zjazdu kaszubskiego w Kartuzach, który odbył się w maju ub. roku, Okręg Pomorski PZZ. dzięki poparciu Centrali, wysłał do wymienionych kolonij 247 dzieci (146 chłopców i 101 dziewcząt). Większość z tych dzieci do 189 pochodziło z rodzin dotkniętych skrajną nędzą lub też rodzin bezrobotnych. W Ustroniu przebywały dzieci ewangelików.— Mazurów z pow. działdowskiego. Kolonja w Ustroniu jest specjalnie organizowana rokrocznie przez Polski Związek Zachodni dla dzieci ewangelickich.

Okręg Pomorski PZZ na przejazdy i utrzymanie tych kolonij wydatkował przeszło 14.000 złotych.

W roku bież. akcję kolonijną dla dzieci pomorskich i spoza Pomorza PZZ. przeprowadzi przynajmniej w rozmiarach zeszłorocznych.

Akcja odczytowa PZZ na Pomorzu

W okresie zimowo-wiosennym w Toruniu, Grudziądzu i Gdyni zorganizował PZZ. szereg odczytów, mających na celu pogłębienie znajomości niektórych fragmentów problemu polsko-niemieckiego, wiążących się z życiem Pomorza. Odczytów tych zorganizowano dotychczas cztery. Dnia 16 lutego br. wygłosił w Gdyni odczyt na temat: „Polskość w Gdańsku w chwili obecnej" — p. dyr. Józef Niemiec. Na temat: „Zagadnienia gospodarcze na Pomorzu: handel, przemysł i rzemiosło" przemawiał dnia 17 lutego br. w Toruniu p. poseł Tadeusz Marchlewski. Ciekawy ten referat zainteresował szczególnie przedstawicieli sfer kupieckich w Toruniu, którzy w zebraniu i w dyskusji wzięli bardzo żywy udział.

W dniach 24 i 25 marca br. przemawiał w Toruniu i Grudziądzu p. Józef Wojciechowski, redaktor wydawnictw PZZ z Warszawy. Odczyty jego pt. „Drang nach Osten w nowem ujęciu" poświęcone były omówieniu problemu wschodniej polityki prowadzonej przez III Rzeszę. Duża frekwencja na zebraniach powyższych oraz ożywiona dyskusja świadczy o potrzebie kontynuowania zapoczątkowanej przez PZZ. akcji odczytowej.

Komisja Porozumiewawcza Kół PZZ w Toruniu

Liczba placówek Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu powiększyła się w ostatnich miesiącach do pięciu. Istnieją mianowicie na terenie miasta następujące Koła PZZ.: Koło Miejscowe (prezes p. prof. Waldemar Babinicz), Koło Kolejowe w Dyrekcji Kolei Państw. (prezes p. asesor Sylwester Piosik), Koło Kolejowe Toruń Przedmieście (prezes p. Tomasz Rumiński), Koło Kolejowe Toruń-Mokre (prezes p. Banach) oraz Koło Korporacyjne w Dyrekcji Lasów Państwowych (prezes p. nacz. Zdrójkowski).

Dla skoordynowania akcji tych Kół powstała w styczniu br. Komisja Porozumiewawcza złożona z delegatów Zarządów Kół, na czele której stanęli pp.: prof. Waldemar Babinicz jako przewodniczący oraz p. inż. Walerjan Dakowski jako zast. przewodniczącego.

Komisja organizuje w Toruniu akcję odczytową, pozatem przygotowała cykl zebrań zamkniętych, które będą poświęcone specjalnie dyskusji na temat metody pracy PZZ. na Pomorzu. Zebrania te rozpoczną się w połowie kwietnia br. Pozatem Komisja przygotowuje kolonję letnią dla dzieci polskich z Niemiec w Toruniu w lecie 1936 r.

Rzeczy znamienne i pouczające

LUDNOŚĆ POLSKA W NIEMCZECH BEZ PRAW POLITYCZNYCH.

W związku ze zbliżającemi się w Niemczech wyborami do Reichstagu, Związek Polaków w Niemczech zwrócił się do komisarza wyborczego i ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z zapytaniem, czy ludność polska w Niemczech ma prawo wnieść własny wniosek wyborczy przy nadchodzących wyborach.

Odpowiedź, jaką na to zapytanie otrzymał Związek Polaków w Niemczech z ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy, a jaka zawiera stwierdzenia, że nie może być mowy o tem, aby przy nadchodzących wyborach mogła być postawiona inna kandydatura, niż te, z któremi występuje NSDAP, przekreśliła całkowicie możność wzięcia udziału w wyborach przez ludność polską w Niemczech.

* * *

W Polsce mniejszość niemiecka uzyskała w parlamencie 2 mandaty z nominacji P. Prezydenta Rzeczypospolitej, podczas gdy w Niemczech ludność polska nie może nawet wystąpić z własną listą wyborczą... Znamienne to i pouczające.

NIEMIECKA KSIĄŻKA O POLSKIEJ POLITYCE HANDLOWEJ NA MORZU.

Nakładem „Ost-Europa-Verlag" w Królewcu ukazała się książka, pióra dr. J. Rudershausen, poświęcona polskiej polityce handlowej na morzu. Cechą charakterystyczna tej książki jest nietylko wykazywanie rzekomej zbędności Gdyni w polskim handlu zamorskim, ale przedewszystkiem chęć przeprowadzenia dowodu na tezę, że kierunkowa polskiej polityki handlowej, biegnąca z południa na północ, jest wogóle tworem sztucznym, utrzymującym się przy życiu jedynie dzięki odpowiedniej polskiej polityce celnej. W części końcowej książki autor wskazuje więc w obszernym wywodzie na nadmierne jakoby świadczenia państwowe na rzecz polskiej floty handlowej i portu gdyńskiego.

Jak widzimy, pobożnem życzeniem Niemców jest, by Polska zrezygnowała z ekspansji ku Bałtykowi i pozostawiła go w pełnem władaniu Niemiec...

WYMOWA PEWNEJ MAPY.

Księgarnie niemieckie na terenie Śląska Opolskiego wystąpiły w ostatnich dniach ze sprzedażą mapy, podającej zmienione nazwy polskich miejscowości Śląska Opolskiego w brzmieniu niemieckiem. Księgarnie, rozsyłając prospekty mapy, reklamują ją w sposób dosyć krzykliwy pod znamiennym tytułem: „100 nowych nazw miejscowości na Górnym Śląsku, z tego 70 w powiecie gliwickim". W tekście prospektu czytamy m. in. co następuje: „Z 93 gmin wiejskich w pow. toszecko-gliwickim 64 wioski otrzymały nowe niemieckie nazwy. Ponieważ w czasie przejściowym powoduje fakt ten poważne zamieszanie, oferujemy mapę orjentacyjną ze staremi i nowemi oraz z nowemi i staremi nazwami wszystkich od r. 1932 na Śląsku dokonanych zmian przeszło 120 nazwami miejscowości".

Tekst prospektu mówi aż nadto dużo, jeżeli stwierdza choćby tylko nagi fakt przemianowania w ciągu 4 lat 120 nazw polskich na niemieckie. Samem jedynie rozporządzeniem nadprezydenta prowincji górnośląskiej z 12. 2. 1936 r. zastąpiono w pow. toszecko-gliwickim aż 64 nazwy polskie nazwami niemieckiemi. Bolesny ten fakt usuwania śladów polskości z oblicza Śląska Opolskiego nie wpłynie jednak niewątpliwie na to, że ludność polska na tym terenie w dalszym ciągu używać będzie tylko nazw polskich, jako sobie najbliższych.

„HEIMATKALENDER" DLA ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.

„Zasiużony" w dziedzinie likwidowania polskości na Śląsku Opolskim „Bund Deutscher Osten" wydał w ostatnim czasie kalendarz, poświęcony specjalnie regjonowi przemysłowemu Śląska Opolskiego. Kalendarze powyższego typu, wydane poza tem przez tenże związek dla każdego powiatu Śląska Opolskiego zosobna, z uwzględnieniem potrzeb i interesów danego powiatu, przynoszą bogaty materjał historyczny i folklorystyczny, opracowany — jak to można zgóry przewidzieć — w sposób wybitnie tendencyjny. Materjał ten ma bowiem za zadanie podważyć w czytelnikach tezę o polskim charakterze ziemi i ludzi Śląska Opolskiego i ma stwierdzić, że Śląsk Opolski jest ziemią niemiecką i że niemiecka zamieszkuje go ludność.

Wzmiankowany wyżej kalendarz, jak też wszystkie inne kalendarze powiatowe kolportuje się masowo i prawie darmo, szczególnie wśród ludności polskiej.

Adres Redakcji: Toruń, ul. Mickiewicza 2 (Dom Społeczny), Polski Związek Zachodni, telefon 15-03.

Nowe materjały i firany

Materjał w paski matowa krepa, zachwycające zestawienie kolorów na sukienki i bluzki ca 80 cm szer. 6.50, **3.00**

Tafty szkockie zachwycające nowe materjały, solidna jakość, specjalnie wartościowe 7.25, **5.90**

130 cm szer. materjały na sukienki jedno kolorowe, lekko przetykane, solidne i wytrzymałe, w różnych kolorach, szczególnie korzystnie **5.90**

Specjalnie wielki wybór **jedwabi deseniowych** modnych w niskich Potrykus & Fuchs - cenach, 95 cm szerokie **4.50 3.75 3.00 2.50**

Materjały na kompl. na krótkie jednobrawne palta w kolorze rdzawym, błękit., zielonym, migdałowo-ziel., złoto-bronz., beige i szarym, 130 cm szer. **6.50**

Żółte — miodowe — kukurydzowe tkaniny pierwszorzędne, modne kolory roku 1936 na komplety, ubrania i sukienki, po cenie hurtowej **8.00 5.90 4.50**

Wełniane Georgette nasza znana jakość ze szlachetnego, czysto weł. materjału w modnych kol., 130 cm szer. **8.50**

Wełniane wzory „kurze łapki" i pepita nadadająca się doskonale na na modne kurtki i krótkie palta, bronz.-ziel., czar.-róż.-bronz.-morel. czar.-białe, 140 cm szer. **10.50**

Potrykusa i Fuchsa

Teraz jest właściwy czas kupna.
Teraz jest wybór największy.
Udzielamy chętnie porady przy urządzaniu nowych mieszkań i przeprowadzkach.

Boucle dywany najpraktyczniejszy dywan o modnym tonie
cena ca. 240/340 **125,-** ca. 200/300 **85,-** ca. 165/235 **62.-**

Dywany z wełny pluszowej z frendzlami, w orvginalnych wschodnich wzorach, wartościowe wyroby wełniane.
cena ca. 250/350 **225,-** ca. 200/300 **128,-** ca. 165/235 **109,-**

Nowości! **Firanki z grubego tiulu** firany na całe okno z 3 części, w kolorze żółtawym . **14.50 11.75**

Eleganckie **firany ściągane** z siatki tiulowej, z woalu z ręcznym haftem, w odcien. żółtaw. 2 części . . **29.00 22.00**

Materjały metrowe na story z tiulu o dużych oczkach, zakończ. frendzlami, 225 cm. dług. **5.50 4.60**

Woal w desenie „Indanthren", zachwycające desenie, przezroczyste z falbaną. ca 90 cm szer. **3.20** ca 150 cm szer. **4.50**

Nowoczesne **materjały dekoracyjne** z modnych tkanin ręcznych najrozmaitsze zestawienie kolorów, ca 120 cm. szer. **5.30, 4.50**

Materjał łańcuszkowy nowy materjał dekoracyjny — przezroczysty, ca 120 cm. szer. **5.40, 4.90**

Kretony na firany, zasłony it. d., o kolorach naturalnych, piękne desenie, ca 120 cm. szer. **3.60, 2.95** ca 80 cm. szer. **2.65, 1.95**

Markizety w modne, poprzeczne pasy, władnych pastelowych tonach, ok. 150 cm. szer. **7.50, 5.50**

Potrykusa Fuchs

ECKHAUS JOPEN- SCHARMACHER- U. HEIL. GEISTGASSE. - INH: JACQUES SCHLEINER

Gdańsk

124

ARNO ALEKSANDER 15)

OCZY LIZZY MAY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

STRESZCZENIE.

John Bradley, król detektywów nowojorskich stracił wzrok skutkiem zamachu; w gronie detektywów zatrudnionych u Bradley'a znajduje się siostrzeniec jego Henry Wells. W pociągu zdążającym do N. Jorku Wells został napadnięty, ubezwładnia jednak napastnika i zamiast oddać go w ręce policji zawiera z nim znajomość, podając się za Smitha. Niedoszły zabójca Wellsa, bezrobotny Ryszard May, z nawiązanej rozmowy z Wellsem odnosi wrażenie, że tenże jest kolporterem fałszywych pieniędzy. Po przybyciu do Nowego Jorku Wells udaje się z May'em do jego mieszkania i tu poznaje siostrę jego Lizzy. Do mieszkania wkraczają agenci policji, poszukujący Ryszarda, który w obronie napastowanej siostry miał zajście z jakimś osobnikiem. Agenci oddalają się jednak, gdy Wells okazał im legitymację.

Powróciwszy do swego wuja Wells raportuje mu o swych przejściach, zamilczając jednak o wrażeniu, jakie na nim zrobiła Lizzy.

Niewidomy Bradley, oceniając jej bystrość, postanawia zaangażować Lizzy jako swe „żywe oczy". Domyślając się, że siostrzeniec czuje do Lizzy więcej niż sympatję, wysyła go na trzy miesiące z Nowego Jorku.

Tymczasem Lizzy, pracująca jako ekspedjentka w sklepie, oczekuje wieczoru, w którym ma się spotkać z Wellsem.

Lizzy nie ma się domyślać jakim okolicznościom zawdzięcza nową posadę; agenci Bradley'a aranżują sprawę tak, że traci ona dotychczasowe zajęcie w sklepie i wpada w ich ręce. Pomimo zagadkowego zachowania się jednego z nich Blackwortha, który przestrzega ją przed pracą u bezwzględnego szefa, Lizzy składa podanie i przedstawia się Bradley'owi.

Bradley wyjaśnia na czem polegać ma jej praca: ma mu zastąpić oczy. Już na samym wstępie Lizzy wykrywa w liście przedłożonym szefowi do podpisu „błąd" który miał go narazić na stratę 2000 dolarów. Potem towarzyszy Bradleyowi który udaje się na rozprawę sądową. Zeznania Bradley'a doprowadzają do skazania oskarżonego o morderstwo na karę śmierci. Lizzy, która w czasie rozprawy zdawać musiała szefowi sprawę z tego co widziała na sali, wytrzymała próbę. W restauracji do której wstąpili po rozprawie Bradley angażuje ją na stałe z wysoką pensją 700 dolarów miesięcznie.

— Niezupełnie tak opisałabym ten obraz, jednak w sposób bardzo zbliżony — stwierdziła dziewczyna.

— Dobrze. A teraz powiem, jak pani musiałaby za mnie widzieć i opisać ten obraz: nieprawdopodobnie piękna kobieta, trzyma na rękach zaledwie dwuletnie dziecko i uśmiecha się... trochę cukierkowato. Dziecko w porównaniu do tułowia ma nieproporcjonalnie wielką głowę i jak na swój wiek — za mądre spojrzenie, a pozycja całego ciała jest rażąco nienaturalna. — Bradley uśmiechnął się kpiąco: — Znam ten obraz z dawnych lat, gdy jeszcze miałem zdrowe oczy i pamiętam doskonale, jak wygląda... Widzi pani, różnica między jej opisem a moim polega na tem, że pani ulega zanadto wpływom religijnym, kultywowanym przez całe pokolenia i przytem ulega bezkrytycznie, ponieważ tego rodzaju stylizowane malarstwo niema nic wspólnego z religją. Obraz olejny: piękna kobieta i śliczne dziecko... a pani już jest przekonana, że widzi naprawdę Madonnę i Chrystusa. Pani bez głębszego zastanowienia idealizuje obraz kobiety... a może do niego pozowała zawodowa modelka?... Pani oczy są zasugerowane, jakby przekupione, naleciałościami wewnętrznemi... tak, przekupione! A oczy, które za mnie patrzą, muszą być niesprzedajne w pełnym sensie tego słowa i wierne jak klisze fotograficzne.

Lizzy, niezupełnie przekonana tym przykładem, próbowała zaprzeczyć:

— Nawet klisza fotograficzna może odtworzyć nastrój i uczucie.

— Słusznie — skinął Bradley: — Naprzykład taki obraz: goła kobieta, ręce i głowa wysunięte naprzód, zamglone oczy napół przesłonięte powiekami, wykrzywiona twarz... A pod spodem podpis: „Lęk" albo „Obłęd" i prawie każdy, kto to widzi i czyta jest przekonany, że lęk lub obłęd właśnie tak wyglądają. A w rzeczywistości jest to karykatura nagiej kobiety i nic więcej, a jeśli trzeba objaśnić koniecznie głupie malowidło, to należałoby umieścić taki podpis: „Dziewczyna, którą nędza zmusiła do pozowania nago przed objektywem fotografa w idjotycznej pozycji i ze straszliwie wykrzywioną twarzą — wszystko za trzy dolary"... Tak, a teraz proszę zamówić kawę.

Lizzy zadzwoniła. Zmieszało ją i zbiło z tropu raptowne przejście od niezwykłej, prawie bolesnej rozmowy do spraw codziennych.

— Teraz pojedziemy do domu — ciągnął Bradley, gdy kawa już stała na stole, a Lizzy zabrała się do napełniania filiżanek z małych imbryków, postawionych osobno przed nią i przed Bradley'em: — Pani będzie mieszkała u mnie w domu, jak większość urzędników, zajmujących odpowiedzialne stanowisko. Otrzyma pani ładny pokój. Mam nadzieję, że będzie się pani podobał. Jutro przed południem pojedzie pani do swego dawnego mieszkania i załatwi różne niezbędne sprawy. Ile pieniędzy pani potrzebuje?

— Nie wiem....

— Trzysta dolarów. Wystarczy?

— O, tak, oczywiście...

Kapitan wyjął portfel, i odliczył sześć banknotów pięćdziesięciodolarowych. Zauważyła, że miał bardzo gruby portfel, a w każdym z licznych przedziałów leżały papierki tylko jednej wysokości. W ten sposób, nie widząc banknotów rozpoznawał doskonale ich wartość.

— Kawa ma dziwny smak — powiedziała nagle.

— Za mocna? — zapytał krótko Bradley.

— Nie, to jest coś innego.

— Niech pani skosztuje mojej — poradził: — No, co? Ten sam smak?

Lizzy wzięła łyżeczkę i zaczerpnęła z jego filiżanki.

— Nie, pańska smakuje zupełnie inaczej — odpowiedziała zdziwiona.

Bradley wzruszył ramionami.

— Więc niech pani nie pije — odrzekł obojętnie. — W domu dostanie pani lepszej... Jeszcze jedno: niech pani zadzwoni zaraz do pana Sidney'a. Tu znajdzie pani numer telefonu — podał książeczkę, wypełnioną notatkami o dziesięciu, przynajmniej, różnych charakterach pisma: — Pan Sidney ma tu przyjechać... Ale natychmiast. Muszę koniecznie omówić z nim bardzo ważną sprawę.

Dziewczyna skinęła głową i wyszła na korytarz. Znalazła bez trudności kabinę telefoniczną — pan Sidney przyrzekł, że się zjawi najpóźniej za dziesięć minut.

Wróciła do pokoju, w którym jedli... i przerażenie przykuło ją do progu.

Na środku małego pokoju stał kelner, trzymając nad głową trzęsące się ręce. Bradley siedział skulony na swojem miejscu z rewolwerem w dłoni.

— Nie, przyjacielu — powiedział spokojnie: — Kawa tu zostanie! Nie ruszać, bo zastrzelę!

XIV.

Kto wsypał truciznę?

— Panie kapitanie! — krzyknęła Lizzy: — Co się stało?... Przecież to jest kelner!...

— Oczywiście, tylko kelner! — mruknął wściekły Bradley: — Niech pani zamknie drzwi, panno May i stanie obok mnie! Jeśli ten łajdak zrobi podejrzany ruch, pani mi powie! Zastrzelę jak psa!...

— Fatalna... pomyłka... — wyjąkał kelner, szczękając zębami, a ręce, które ciągle trzymał nad głową, zadrżały mocniej.

— Pomyłka? Wierzę! — zawołał kpiąco Bradley: — Panno May, proszę obejrzeć uważnie imbryki od kawy. Może pani wyszuka jakiś rys lub znaczek, po którym można odróżnić jeden od drugiego... No?...

— Nic... — odpowiedziała niepewnie: — Chociaż...

— Chociaż co?

— Uszko mojego imbryka jest trochę nadtłuczone... Brakuje małego kawałka emalji...

— Wystarczy! — oświadczył Bradley: — A pan, idjoto roztrzepany! Poplątał pan imbryki, tak?... — zwrócił się do kelnera. — Dla mnie była przeznaczona kawa o dziwnym smaku, co?

— Nie, nie! — krzyknął nieprzytomny ze strachu kelner: — Nie dla pana, panie kapitanie!... Przysięgam, nie dla pana!

Zdumiony Bradley wypuścił z ręki rewolwer. Jednak kelner był tak przerażony, że nie wyzyskał sposobności, by uciec — nie mógł się ruszyć z miejsca.

Raptem ślepy roześmiał się ochryple.

— Cóż pani na to, panno May... Ten tchórzliwy łotr myśli, że jego przewinienie zmniejszy się w moich oczach, jeśli nawet uwierzę, że podejrzana kawa była przeznaczona nie dla mnie, lecz dla pani!... Co powiedział pan Sidney?

— Przyjedzie za dziesięć minut...

— Doktór Sidney jest moim chemikiem — dodał spokojnie Bradley: — Zbada kawę i ustali, jaką trucizną chciał ten nędznik panią albo mnie wyprawić na tamten świat.

— Jestem niewinny... — jęczał kelner.

— Słyszy pani? Czy nie tak samo mówił dziś skazany na śmierć? — zapytał Bradley i Lizzy zrozumiała, ile słuszności było w jego słowach.

— Wszystko powiem... wszystko powiem... — stękał kelner: — Ale niech się pan zlituje... Mam żonę, dzieci... Niech pan przyrzeknie, że mnie nie wyda...

— Niczego panu nie przyrzekam! — przerwał ponuro Bradley. — Niech pan powie prawdę, może to złagodzi winę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzień w Gdańsku

Sobota 28 marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Sobota: Jana Kapistrana — Niedziela: Eustazego

— Przewidywany przebieg pogody. W sobotę pochmurno, z częściowem rozjaśnieniem, słabe wiatry północne i wschodnie, chłodno; w niedzielę bez zmian.

KALENDARZ ZEBRAŃ.
W sobotę, 28 bm.

O godz. 17 żon emerytów, emerytek, wdów i sierot po emerytach państwowych, zwołane przez Stowarzyszenie Emerytów Polskich w Gdańsku, w sali posiedzeń Związku Polaków przy Olivaertor 2/4.

O godz. 19 Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Gdańsku w sali posiedzeń Związku Polaków przy Olivaertor 2/4.

RUCH STOWARZYSTW.

— Walne zebranie Polskiego Tow. Budowy Kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 19 w sali parafjalnej kościoła Chrystusa Króla przy ul. Sandgrube 55, na które uprzejmie zaprasza wszystkich członków i dobrodziejów ks. prob. Rogaczewski, prezes.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ
dnia 29 bm.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 17 gorzkie żale i kazanie pasyjne. — W piątek o godz. 19 droga krzyżowa i kazanie pasyjne.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 msza św., o godz. 9 solenne zakończenie misji św. z kazaniem, generalna komunja św., suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i Te Deum; o godz. 15.30 gorzkie żale, a następnie nabożeństwo żywego różańca.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 gorzkie żale.

W kaplicy w Sopotach przy Nordstr.: O godz. 8 msza św. i kazanie.

DYŻUR LEKARZY I APTEK.

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku. Pełnią dyżur dnia 28 bm. dr. Itzig H. Kohlenmarkt 14-16, tel. 28202 i dr. Preuss, Holzmarkt 18, tel. 25805; dnia 29 bm. dr. Sebba, Langgasse 65, tel. 22493 i dr. Siebert, stacja sanitarna Stockturm, tel. 24378.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ,
dnia 29 bm.

W Gdańsku: dr. Kopczyński, I Damm 22-23, tel. 28481; dr. Thun, Faulgraben 6-7, tel. 22110; dr. Woelkówna, Altstaedtischer Graben 101, tel. 21583.

We Wrzeszczu: dr. Boenheim, Adolf Hitlerstr. 78, tel. 41938 (akuszer); dr. Hollatz, Labesweg 35, tel. 41514 (akuszer).

W Oliwie: dr. Steinówna, Adolf Hitlerstr. 315, tel. 43101.

W Nowym Porcie: dr. Ductschke, Schleusenstr. 9b, tel. 35233 (akuszer).

W Nytychu: dr. Zieliński, Bluechermarkt 16, tel. 259.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK
od 28 marca do 4 kwietnia br.

W Gdańsku: Elefanten Apotheke, Breitgasse 15; Bahnhof Apotheke, Kassubischer Markt 22; Rats Apotheke, Langer Markt 39; Hevelius Apotheke, Bachm 1.

We Wrzeszczu: Hansa Apotheke, Adolf Hitlerstr. 47; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 18.

W Oliwie: Adler Apotheke, Am Schlossgarten 12.

W Nowym Porcie: Apotheke zum schwarzen Adler, Olivaerstr. 80.

W Sidlicach: Kronen Apotheke, Karthaeuserstr. 102 (w niedzielę od godz. 14 do 20 nieczynna).

W Oruni: Stern Apotheke, Stadtgebiet 7.

W Siennej Hucie: Apotheke Heubude, Amselweg 1.

KRONIKA HARCERSKA

— Naczelniczka harcerek przybywa. Dzisiaj w sobotę przyjeżdża do Gdańska naczelniczka harcerek, druchna hm. Jadwiga Wierzbiańska z Warszawy, która dokona lustracji harcerek gdańskich oraz otwarcia świetlicy.

Z ramienia Głównej Kwatery Męskiej przyjechał druh hm. inż. Jarnuszkiewicz.

Pierwszy Zwyczajny Zjazd Oddziału Gdańskiego Związku Harcerstwa Polskiego rozpocznie się **w niedzielę,** 29 marca br. o godz. 8.30 nabożeństwem w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku. Po przemarszu drużyn do siedziby gdańskich władz harcerskich w gmachu podyrekcyjnym P. K. P. (Am Olivaertor 2—4, lewe skrzydło), odbędzie się tamże o godz. 10.30 poświęcenie lokali harcerskich. Do godz. 12 czynny będzie bufet. Otwarcie obrad w sali konferencyjnej gdańskiego biura P. K. P. nastąpi o godzinie 12.

Podwyżka podatku samochodowego na Ziemi Gdańskiej o 10 proc.

Według rozporządzenia Senatu z 25 marca br. podwyższono z mocą obowiązującą od 1 kwietnia podatek samochodowy na Ziemi Gdańskiej o 10%.

Reflektorem komisji budżetowej „Volkstagu"
po ruchu personalnym na poczcie i w szkolnictwie gdańskiem

Na porządku dziennym komisji senackiej Ziemi Gdańskiej był onegdaj preliminarz budżetowy poczty i szkolnictwa. Znamiennem jest, że na obrady te nie dopuszczono posłów, jako słuchaczy. Poczta przewiduje nadwyżkę w kwocie 2.3 miljonów guldenów. Opłaty pocztowe zostały bowiem po dewaluacji guldena znacznie podwyższone. Według wywodów przedstawiciela Senatu przeniesiono 150 urzędników pocztowych w stan spoczynku, 48-miu w stan nieczynny, 24 wyemigrowało do Rzeszy Niemieckiej, a 5-ciu przydzielono do innych władz gdańskich. Oprócz tego 200 urzędników oświadczyło gotowość wstąpienia do służby w Rzeszy Niemieckiej. Na zażalenia naruszenia tajemnicy listowej oświadczył przedstawiciel Senatu, że postanowienia o tajemnicy pocztowej są przez władze pocztowe przestrzegane.

Preliminarz budżetowy szkolnictwa przewiduje po stronie dochodów 2.8 miljonów, zaś wydatki w kwocie 17.7 miljonów guldenów. Przedstawiciel Senatu, poseł na Sejm gdański i kom. państwowy Schramm zjawił się w mundurze młodzieży hitlerowskiej. Na zapytanie wyjaśnił on, że nie było wysiedlenia nauczycieli, lecz wszyscy, którzy zgłosili się do służby w Rzeszy Niemieckiej, odeszli dobrowolnie z Ziemi Gdańskiej. Partji Centrum zarzucił, że nakłoniła nauczycieli do niezgłaszania się do służby w Rzeszy Niemieckiej. Jeżeli więc obecnie młodzi nauczyciele katoliccy zgłaszają się do niego o posadę, to odsyła ich do partji centrowej, która jest winna, że niema więcej wolnych posad. Na zapytanie, jakie obywatelstwo mają studenci akademji nauczycielskiej, czyli przyszli kandydaci na nauczycieli oświadczył Schramm, że o tem można dowiedzieć się z gazet.

Pozycję subwencji w kwocie 158.370 guldenów dla akademji nauczycielskiej uzasadnił przedstawiciel Senatu koniecznością życiową, gdyż Gdańsk potrzebuje rocznie 40—50 nowych sił nauczycielskich. Dlaczego wobec takiego braku nauczycieli przeszło 100 nauczycieli musiało w roku tem opuścić posadę na Ziemi Gdańskiej pan Schramm nie wyjaśnił.

Gospodaska partyjna w Stoczni Gdańskiej

Z okazji mowy wyborczej Hitlera w zakładach Kruppa w Essen, świętowano w przedsiębiorstwach gdańskich, nie mówiąc już o senackich. Np. w Stoczni Gdańskiej, która — jak wiadomo — stanowi po połowie własność Polski i Gdańska, a wydzierżawiona jest międzynarodowemu towarzystwu akcyjnemu, w którem Rzesza nie ma ani jednej akcji, przez całe popołudnie zakłócały pracę liczne głośniki, poustawiane w lokalach biurowych z wyjątkiem — rozumie się t. zw. oddziału polskiego.

Za kilkugodzinne wstrzymanie się od pracy kilkuset urzędników zapłaci towarzystwo akcyjne — to jest pewne. Natomiast w tej chwili jeszcze niewiadomo, jakiej satysfakcji żądać będą Polacy zatrudnieni w stoczni za zamienienie biur w lokale partyjne.

Wobec systematycznego potęgowania z dnia na dzień wprowadzania polityki partyjnej do Stoczni Gdańskiej dziwić się nie można, że ilość jej klientów kurczy się w sposób katastrofalny. Podtrzymują ją przy życiu jeszcze tylko zamówienia z Polski.

Co będzie jeśli i te się urwą?

Gdański front pracy kurczy się

Zorganizowany przez hitlerowców na Ziemi Gdańskiej front pracy, do którego należą pracodawcy i pracobiorcy, traci coraz więcej członków. Szczególnie pracobiorcy opuszczają jego szeregi i wstępują do opozycyjnych związków zawodowych. Dowodem tego jest też kolejne przenoszenie biur frontu pracy do coraz szczuplejszego lokalu. Początkowo znajdowały się biura frontu pracy w wielkim domu przy ulicy Hundegasse, przed którym stały zwykle sznury samochodów. Następnie przeniesiono biura te do skromniejszego już lokalu przy Długim Rynku, a obecnie mieszczą się one w ubikacjach byłego niemiecko-narodowego związku handlowców przy Wiebenwall. W kierownictwie frontu pracy nastąpiły zmiany personalne, a celem zaprowadzenia oszczędności zwolnionych zostało 6 funkcjonarjuszy, między którymi znalazł się też główny skarbnik Karnath. Po zwolnieniu go zaczęły o nim — jak donosi „Danziger Volksstimme" — kursować różne pogłoski. Karnath skarży obecnie przed sądem pracy front pracy. Na rozprawie zaznaczył K., że nie chodzi mu w pierwszym rzędzie o wyskarżenie odprawy, lecz przedewszystkiem o orzeczenie sądu, że zwolnienie jego nie nastąpiło z działalności niehonorowej. Wyrok w tej ciekawej sprawie zapadnie później.

Echo krwawego czynu w Brzeźnie
Wdowa zamordowanego skarży zabójcę o rentę

W dniu 20 kwietnia ub. roku zadał w Brzeźnie członek oddziału szturmowego Porada z Sopot 43-letniemu wracającemu z pracy przodownikowi Pawłowi Karschnikowi z Brzeźna śmiertelny cios tak zw. „sztyletem honorowym", skutkiem czego napadnięty zmarł osierocając żonę i 7 dzieci.

Za ten krwawy czyn skazany został Porada na 2 lata więzienia. Nie odsiedział on jednak całej kary, gdyż już w końcu ub. roku znalazł się na wolności. Znajduje się on podobno obecnie w Niemczech na robocie, a rodzina jego pozostaje nadal w Sopotach. Porada był obywatelem polskim i służył w marynarce wojennej w Gdyni, skąd zdezertował w roku 1929 do Sopot, skutkiem czego stracił obywatelstwo polskie i jest bezpaństwowcem. W Sopotach wstąpił Porada do hitlerowskiego oddziału szturmowego, gdzie wnet awansował. Uzyskał też posadę w miejskim ogrodnictwie w Sopotach.

Wdowa po zmarłym Karschniku wytoczyła przeciw zabójcy jej męża proces do sądu cywilnego, o rentę. Porada płacić ma przez 20 lat wdowie po 35 guld. miesięcznie, a 5 dzieciom zabitego po 17.50 guld. miesięcznie aż do ukończenia 21 roku życia.

Przed kilku dniami odbyła się przed trybunałem dla spraw cywilnych gdańskiego Sądu Okręgowego pierwsza rozprawa, na której stwierdzić miano, czy P. może być pociągnięty do odpowiedzialności prawno-cywilnej. Po zamknięciu przewodu sądowego postanowił przewodniczący trybunału ogłosić wyrok później. Termin ogłoszenia wyroku nie został jednak wyznaczony.

Egzaminy końcowe w polskich szkołach handlowych w Gdańsku

Dnia 23 bm. odbyła się w Szkole Handlowej i Polskiej Wyższej Szkole Handlowej M. Szk. w Gdańsku uroczystość rozdania świadectw absolwentkom i absolwentom tych szkół. Do zgromadzonej młodzieży, wstępującej po skończeniu szkoły do życia praktycznego — wygłosił krótkie a bogate w treść przemówienie, dyrektor zakładu, p. Marjan Seredyński. Zaapelował do odchodzącej młodzieży, by utrzymywała zawsze jaknajsilniejszą łączność z Rzeczpospolitą Polską, by pamiętała o hasłach wpojonych jej podczas nauki szkolnej, by starała się, w myśl przykazań Pierwszego Marszałka Polski — zająć w wyścigu pracy, do którego obecnie staje — jak najszczytniejsze miejsce. Świadectwa odejścia z ukończonej szkoły otrzymali:

KLASA TRZECIA.

Biumianka Urszula, Chychlanka Cecylja, Dłużewska Helena, Domańska Bluma, Dzierżanowski Janusz, Gosz Alojzy, Groszewska Anastazja, Grzegorzyski Jan, Hermannówna Stefanja, Jasicka Zofja, Kamińska Jadwiga, Kamrówska Helena, Komorowski Franciszek, Krukowska Halina, Lipkowicz Monjek, Loshówna Johanna, Meller Bruno, Mokwiński Paweł, Potaszówna Sura, Pipka Jan, Samsonówna Elżbieta, Sirocki Stefan, Schumann Maksymiljan, Szczodrowski Leon, Szymańska Mieczysława, Wiśniewski Brunon, Wydoffówna Irena, Ziszke Franciszek.

KLASA DRUGA P. W. S. H.

Alperówna Tamara, Antoniewiczówna Felicja, Colbe Jan, Czaplewska Gertruda, Firusówna Janina, Falow Eryk, Hennig Zygfryd, Jeleniówna Liba, Kamowski Walery, Klemke Hubert, Łangowski Tadeusz, Majewska Zofja, Pomarański Stefan, Prange Wojciech, Radecka Danuta, Siemieniecki Leon, Smolczyńska Irena, Spankowski Leon, Szwartzówna Ernestyna, Trieba Paweł, Zeiberżanka Zofja, Zylbermanówna Eugenja, Zinka Brunon.

Polskie Szkoły Handlowe w Gdańsku doprowadzają w ten sposób w bieżącym roku do życia gospodarczego Gdańska i najbliższego terenu — 52 teoretycznie wykwalifikowanych pracowników handlowo-kupieckich. Życie gospodarcze naszej dzielnicy potrzebuje tych młodych sił, a najlepszym dowodem tego, że prawie wszystkie absolwentki i absolwenci, którzy posiadają prawo pracy w Gdańsku, znaleźli już zajęcie. Jest to też dowodem żywotności polskiego szkolnictwa zawodowego w Gdańsku i konieczności jego istnienia, oraz dalszej rozbudowy. Zwiększająca się rok rocznie frekwencja i coraz wyższe cyfry odchodzących absolwentów są chyba dostatecznem uzasadnieniem tej potrzeby.

Wystawa szat liturgicznych kościoła Marjackiego w Gdańsku

W muzeum miejskiem przy ul. Fleischergasse otwarta została wystawa szat liturgicznych ze skarbca kościoła Marjackiego w Gdańsku. Wystawione szaty liturgiczne są bardzo piękne i zaliczane są do najcenniejszych zabytków tego rodzaju z wieków średnich, jakie przechowały się do naszych czasów. Niektóre z nich liczą już po kilkaset lat.

Interesującą tę wystawę zwiedził m. i. także Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, p. minister Papée.

Plany budowlane na rok 1936 w Gdańsku

W tych dniach rozpoczęto już niektóre prace budowlane. Otóż przedewszystkiem nastąpić ma przebudowa tak zwanego Rynku Drzewnego (Holzmarkt) w Gdańsku. Część między Schmiedegasse i Töpfergasse ma być dostosowana do ruchu, przyczem nastąpić ma również rozszerzenie chodnika. Szyny tramwaju Gdańsk — Nowy Port przełożone zostaną na trawnik.

Zamierza się też stworzyć szereg dogodnych przejść dla pieszych, którzy obecnie z powodu ożywionego ruchu kołowego narażeni są na niebezpieczeństwa.

Pozatem projektuje się przebudowę i upiększenie ulicy Neugarten. Ponieważ projekt ten jest dość kosztowny, wykonanie jego stoi pod znakiem zapytania.

Projektuje się również wybudowanie nowego mostu nad Nową Motławą, łączący ulice Milchkannengasse i Langgarten.

W gazowni buduje się nowy budynek dla pieców.

Remont bramy u wylotu Langgasse, przy Kohlenmarkt, będzie kontynuowany i zostanie prawdopodobnie wkrótce ukończony.

Budowa olbrzymiego doku na ukończeniu

Stocznia Schichaua w Gdańsku kończy budowę olbrzymiego doku pływającego, przeznaczonego do Kilonji w Niemczech. Dok posiada pojemność 100.000 ton, długość 245 m., szerokość 68 m. Wewnątrz doku wbudowane są pomieszczenia mieszkalne dla załogi, dwa dźwigi ruchome, kocioł parowy, oraz kompletne urządzenie elektryczne, dostarczające prądu dla pomp i dźwigów. Dok ten, należący do największych w świecie, ma być wyprowadzony z portu gdańskiego 18 kwietnia br. i zatrzyma się jeszcze przez pewien czas na redzie dla ukończenia drobniejszych robót. Ponieważ gdańskie holowniki nie są w stanie wyciągnąć doku z portu, przybędzie do tej czynności szereg wielkich holowników z Hamburga. Dla wyprowadzenia doku z portu cały port gdański musi być na dłuższy czas opróżniony, gdyż kanał portowy jest tylko 100 m. szeroki. Mimo to koła fachowe liczą się z możliwością uszkodzenia urządzeń portowych przy wyprowadzaniu doku.

Smutna rzeczywistość polska na Ziemi Gdańskiej

(p.) Niema Polaka na Ziemi Gdańskiej, któremu nie leżałyby na sercu zgoda w obozie polskim na tym terenie, od wieków atakowanym przez żywioły obce. Lecz chociaż każdy zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, płynącego z antagonizmów i waśni, nurtujących w społeczeństwie polskiem, dotychczas nie udało się znaleźć właściwej platformy porozumienia, nie umiano przemówić do siebie jednym, wspólnym, zrozumiałym dla każdego **językiem zgody.** Zapoczątkowane w r. ub. przed wyborami do Sejmu gdańskiego porozumienie, między dwoma organizacjami społeczno - politycznemi Związkiem Polaków i Gminą Polską w formie porozumienia wyborczego i jednej, wspólnej dla wszystkich listy polskiej, wytrzymało próbę życia tylko w okresie wyborczym i kilka miesięcy po nim, poczem odżyły antagonizmy i waśnie. W numerze 68 „Gazety Gdańskiej" przedrukowaliśmy artykuł „Straży Gdańskiej", organu Związku Polaków, p. t. „Po rokowaniach porozumiewawczych", z którego wynika, że Gmina Polska odrzuciła rękę wysuniętą do zgody przez Związek Polaków. Wobec tego Związek Polaków uważa sprawę zgody tem samem za zakończoną.

Nie lepiej powiodło się na polskim froncie pracy. Tu, jak wiadomo, istniała umowa porozumiewawcza zawarta w dniu 25 czerwca 1935 r. między polskiemi zawodowemi organizacjami pracowniczemi, której ostatecznym celem było zorganizowanie tego frontu **w jednej organizacji pracodawców i pracowników pod nazwą „Polskie Zrzeszenie Pracy".** W umowie tej przewidziano, że pracobiorcy zorganizowani w istniejącem od lat trzech Polskiem Zrzeszeniu Pracy, razem ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem w Gdańsku, zastanowią się nad możliwością połączenia obu organizacyj. W tym celu odbył się szereg rozmów między delegatami PZP i ZZP, którzy stworzyli komisję porozumiewawczą pod przewodnictwem p. Leśniewskiego, członka wydziału Rady ZZP w Poznaniu.

Komisja ta obradowała w Gdańsku w dn. 12 lutego br. Z obrad nie spisano protokółu dwustronnego, „ponieważ niektórych oświadczeń PZP, nie chciano (tj. delegaci ZZP) wogóle przyjąć do protokółu". Delegacja PZP musiała więc spisać protokół jednostronny.

W obradach wzięli udział pp.: Leśniewski — przewodniczący, z ramienia PZP: Olszewski, inż. Ruprecht, Ruszkowski i Winter, a z ramienia ZZP: Lendzion, Perschon, Milewski i Maliszewski. W toku obrad p. Ruszkowski złożył imieniem PZP deklarację następującej treści:

„Pomimo obopolnego postanowienia i przyrzeczenia sobie, że napaści i podkopywanie jednej przez drugą stronę nie będą miały miejsca, ZZP nie dotrzymało tego zobowiązania, napadając każdego poszczególnego i wszystkich razem. Jest to postawienie sprawy wysoce niewłaściwe. Przedmiotem napaści ze strony ZZP jest wszystko co polskie, czyli ZZP prowadzi świadomą walkę dywersyjną.

Wobec tego stwierdzamy ze strony PZP., w formie uchwały członków komisji z ramienia PZP.:

PZP. stwierdza, że w ostatnich numerach „Gminy Polskiej" i „Polskiego Świata Pracy" (dawniej „Związkowca") ponowione zostały ataki zarówno na całość organizacji PZP jak również na poszczególne osoby, i to pomimo, że ZZP zobowiązało się zarówno w umowach międzyzwiązkowych z ub. roku jak na zebraniu komisyjnem z 28/29 12. 1935 r. wyraźnie do unikania wszelkich wystąpień, któreby mogły szkodzić organizacji PZP wzgl. utrudnić starania o połączenie się obu organizacyj. Stwierdzając powyższe, przedstawiciele PZP pomimo to zasiadają jeszcze raz do wspólnego stołu obrad, by dać wyraz jaknajdalej idącej dobrej woli, jakkolwiek dotychczasowe ataki ZZP mogłyby być uważane za wystarczającą przyczynę do zerwania pertraktacyj.

Przedstawiciele PZP stwierdzają pozatem, że konkretne propozycje były dotychczas stawiane tylko z ich grona, i odrzucone przez ZZP, a mianowicie:

1) Wybór nowego wspólnego Zarządu przez wspólny zjazd delegatów pracobiorców obu organizacyj.

2) Skład parytetowy nowego Zarządu ZZP (po 4 z każdej organizacji), przyczem prezesa dałaby organizacja licząca więcej członków; propozycja ta była uczyniona jako projektowany skład nowego zarządu (projekt komisji porozumiewawczej), któryby przedstawiono zjazdowi delegatów obu organizacyj.

3) Przedstawiciele PZP oświadczyli również, że nie mogą z góry wiązać się co do personalnego składu nowego Zarządu (w szczególności co się tyczy osoby prezesa), jednakże gwarantują p. Lendzionowi jego stanowisko jako płatnego funkcjonarjusza ZZP.

4) Ze strony ob. Olszewskiego jako członka komisji i w jej imieniu została również poczyniona propozycja, by on i p. Lendzion ustąpili z zarządów i nie kandydowali do nowego zarządu, aby w ten sposób uniknąć dotychczasowego rozdwojenia i nie stać się powodem do uniemożliwienia połączenia, przez jedną wzgl. dwie osoby.

Wszystkie powyższe propozycje zostały przez ZZP odrzucone, bez postawienia z grona przedstawicieli ZZP, nowych kontrpropozycyj.

Oczekujemy nowych kontrpropozycyj uwzględniających nasze postulaty".

Na zaproszenie PZP delegaci ZZP nie odpowiedzieli. Mimo to PZP, chcąc „wyczerpać wszystkie możliwości, dać wyraz całej dobrej woli", szukając formy rozwiązania dla toczących się rozmów, złożyło deklarację następującej treści:

„PZP oświadcza dalej, że nadal zgadza się z postanowieniami umowy międzyzwiązkowej z 25. 6. 1935.

Ponieważ PZP nie wysuwało zastrzeżeń co do centrali ZZP w Poznaniu, stawia niniejszem jeszcze raz na ręce przewodniczącego p. Leśniewskiego wniosek, że grupy pracobiorcze PZP przystąpią do centrali ZZP w Poznaniu jako jednostka samodzielna, niczem nie związana z ZZP gdańskiem".

Propozycja PZP przyłączenia się bezpośrednio do poznańskiej centrali ZZP, też **nie została przyjęta. Tak więc wysiłki PZP, spełzły na niczem.** Dlatego delegacja PZP złożyła na omawianem posiedzeniu komisji porozumiewawczej następujące oświadczenie:

„Stwierdzając, że rozmowy co do połączenia się PZP z ZZP nie dały wyników mimo daleko idących ustępstw PZP i jego wniosków kompromisowych, przedstawiciele PZP oświadczają, że uważają rozmowy za zakończone, a tem samem, że PZP w myśl umowy z 25. 6. 1935 r. może obecnie przystąpić do wyboru dla swych pracobiorców innej centrali w kraju.

PZP oświadcza zarazem pełną gotowość do rozpoczęcia rozmów z wszystkiemi związkami zawodowemi polskiemi w Gdańsku o zrealizowanie celów wymienionej umowy z 25. 6. 1935 r.".

Wobec sprzeciwu przewodniczącego, p. Leśniewskiego, wszystkie przytoczone wyżej deklaracje delegacji PZP, **nie zostały wciągnięte do protokółu z posiedzenia.**

„Polska Zgoda Pracujących", organ Polskiego Zrzeszenia Pracy, omawiając rozmowy PZP z ZZP, w sprawie ewentualnego połączenia się obu organizacyj, stwierdza, że **odpowiedzialność za niedojście do skutku połączenia obciąża ZZP i że...**

„znane ataki prasowe organów prasowych ZZP na nas, (na członków PZP), nie opierały się na poważnych podstawach, a miały poprostu na celu **osłabienie** naszej organizacji, by tem łatwiej doprowadzić do upragnionej likwidacji P. Z. P. Bo nie **o zgodzie,** a tylko o likwidacji, nie **o połączeniu dobrowolnem,** a o włączeniu przymusowem tam widocznie myślano".

Pozostało jeszcze kilka dni

w bieżącym miesiącu do odnowienia przedpłaty dziennika na II. kwartał wzgl. miesiąc kwiecień.

Wczesne zamówienie leży w interesie każdego prenumeratora.

Organizacja pracy teatralno-imprezowej w Związku Polaków

Zarząd Główny Związku Polaków komunikuje:

Celem usprawnienia pracy teatralno imprezowej, oraz dla planowego jej przeprowadzenia wszystkie filje oraz świetlice Związku Polaków są obowiązane zgłaszać Zarządowi Głównemu Z. P. każdorazowe projekty imprez, a zwłaszcza imprez teatralnych. Centrala dysponuje bibljoteką teatralną, zapasem teatralnych rekwizytów oraz kostjumów, które będzie na ten cel poszczególnym komórkom wypożyczała, udzielając przy tem pomocy fachowej aż do ewentualnego przydzielenia fachowego kierownictwa technicznego dla odpowiedniego przygotowania sztuki teatralnej.

Również orkiestra Związku Polaków stanęła już na takiem poziomie, że może być wykorzystana na imprezach urządzanych przez poszczególne placówki, co — jak wiemy — na terenie W. M. Gdańska ma duże znaczenie.

Niezależnie od tego centrala ze swej strony przygotowuje zespoły baletowe, śpiewacze i t. p., któreby w różnych okazjach mogły wypełnić program imprez. Zatem podporządkowanie poszczególnych komórek, również pod tym względem, kierownictwu urzędującemu przy Zarządzie Głównym ułatwi znacznie pracę kierownikom filij i świetlic i zaoszczędzi im wiele trudu, a co najważniejsze zredukuje przynajmniej do połowy wydatki połączone z wystawieniem sztuki.

Z życia . . Z. P. filji Nowy Port

Na ostatniem zebraniu PZP filji Nowy Port, które zagaił kierownik filji p. Guziński, witając przedstawicieli Głównego Zarządu pp. Olszewskiego i Górskiego, wygłosił p. Olszewski referat na temat zwolnień kolejarzy. Po bezskutecznej konferencji w Biurze Gdańskiem udała się delegacja do Warszawy. W skład delegacji weszli: p. poseł Budzyński, prezes Związku Polaków p. dr. Jeż, wiceprezes PZP p. Olszewski i p. Nełkowski. Delegacja została przyjęta przez Ministra Komunikacji płk. Ulrycha, któremu wręczyła memorjał, poczem przedstawiła krytyczne położenie gdańskich kolejarzy Polaków. Minister Ulrych polecił, aby zwolnieni otrzymali za czas zwolnienia, to jest do 1 kwietnia, 50 proc. zarobków, ale nie więcej jak 75 guld. Gdy warunki się poprawią, mają zwolnieni wcześniej być przyjęci do pracy.

Referent podkreślił, że PZP. w miarę możności stara się dla swych członków i broni ich interesów, gdyż hasłem jego jest: „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego".

Następnie przemówił p. Górski w sprawie pracy w firmie Rychter i Rady Portu, poczem zakomunikował członkom, że w najbliższym czasie rozpocznie się budowa śpichrzów zbożowych, więc znowu może kilku członków znaleźć pracę.

Prelegent podał członkom do wiadomości, że w dniu 19 kwietnia br. odbędzie się w Gdańsku Walny Zjazd Delegatów.

Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja w różnych aktualnych sprawach.

W miejsce ustąpionych z powodu wyprowadzenia się delegatów wybrano delegatami Zarządu następujących członków: Żurawski Józef, Burkowski Wojciech, Koszałka Leon, Drewa Onufry i Antkowiak Andrzej.

Po wyczerpaniu porządku obrad i odśpiewaniu pieśni „Pod Twoją obronę" zamknął kierownik filji zebranie hasłem „Cześć".

ATRAKCYJNY PROGRAM MARCOWY!!

W DANCINGU MELODYST

GDYNIA, ul. Wybickiego 3, tel. 30-30 i 30-32 obok restauracji „Ermitage" 1122 M

Znakomity balet „OJDA". — Królowa blondynek, znakomita solistka Irene Lyowe w swych czarujących tańcach. — Czarnooka senorita Carmencita Declazza w oryginalnych tańcach hiszpańskich. — Ostatni miesiąc występów ulubieńca Publiczności Stefana Saza oraz znakomita wiedeńska orkiestra pod dyr. Oskara Friedhabera.

Początek codziennie o godz. 21,30. W czwartki soboty niedziele i dni świąteczne od godz. 17-ej, five o'clock

Z PEŁNYM PROGRAMEM

„O muzyce kościelnej"

Zarząd VI Okręgu Pomorskiego Związku Śpiewaczego w Gdańsku, zorganizował w dniu 23 bm. wieczór, poświęcony muzyce kościelnej. Wieczór ten był zorganizowany w ramach kursu wyszkolenia kierowników chórów. Na program złożyły się: wykład ks. prof. Marjana Góreckiego oraz występ chóru kościelnego „Cecylji" Gdańsk pod batutą p. Kazimierza Wiłkomirskiego.

Prelegent wieczoru przedstawił w krótkim a interesującym zarysie istotę muzyki kościelnej i jej rys historyczny. Nie można utożsamiać muzyki kościelnej z muzyką religijną. Muzyka kościelna, to muzyka związana najściślej z liturgją kościelną, to muzyka, którą śpiewa przy ołtarzu celebrans razem z wiernymi, biorącymi udział w tym śpiewie, przez odpowiadanie celebransowi i krótkie wyrażanie swych podniosłych uczuć. Początków tej muzyki należy szukać we wspólnych śpiewach pierwszych chrześcijan, gromadzących się na wspólne nabożeństwa w katakombach. Śpiewano wówczas psalmy, następnie chorały itd. Aby tę muzykę kościelną oczyścić ze zbędnych naleciałości, papież Grzegorz I polecił zebrać wszelkie materjały i uporządkować je dla użytku liturgji kościelnej. Tak powstał zbiór chorałów Gregorjańskich, który na długie wieki był jedynym uznanym zbiorem muzyki kościelnej, będącym także dzisiaj jeszcze w użyciu. Rozkwit muzyki kościelnej datuje się od wieku 16-go, od genjalnego muzyka i kompozytora kościelnego, twórcy muzyki polifonicznej — Włocha Palestriny. W czasach ostatnich ustalił formę i wymogi muzyki kościelnej akt papieża Piusa X — Motu proprio, jak gdyby orędzie o muzyce kościelnej. Winna ona być święta, powszechna i uroczysta, a wzorem dla niej — to chorały gregorjańskie i klasyczna polifonja mistrza Palestriny.

Chór „Cecylja" Gdańsk odśpiewał następnie kilka pięknych utworów kościelno-religijnych. Bardzo podniośle wypadły Improperia Palestriny i dwie staropolskie pieśni wielkopostne, w układzie Maklakiewicza, z występem solowym panny Moderow. Solistka, po przezwyciężeniu początkowej tremy, potrafiła proste i szczere melodje tych pieśni oddać z wielką dozą uczucia i serca.

„Requiem" Mozarta okazało się jeszcze za trudne dla chóru Cecylja i wykonanie tego słynnego dzieła muzyki religijnej wykazywało pewne niedociągnięcia artystyczne. —

W przerwie wręczył prezes Okręgu VI P. Z. Ś. p. Tadeusz Tylewski kończącym kurs uczestnikom zaświadczenia, które uzyskali pp. Łucja Orzełkowska, Walerja Janiszewska, Zofja Forystówna, Marta Szeflerówna, Aleksander Turzyński, Paweł Węckowski, Marja Krzyżewska, Klemens Węckowski, nauczyciel z Tczewa, Stanisław Szymański. **P.**

Posiedzenie sejmiku powiatu Gdańskie Wyżyny

W najbliższą środę, 1 kwietnia rb. odbędzie się o godz. 10 w starostwie przy ul. Sandgrube w Gdańsku plenarne posiedzenie sejmiku powiatu Gdańskie Wyżyny. Na porządku obrad m. i. sprawa odszkodowania powiatu za centralę elektryczną w Straszynie-Pranksżynie, zatwierdzenie ważności wyborów do sejmiku, zatwierdzenie rachunków za rok 1934 i 1935 zakładu wypoczynkowego w Zaskoczynie oraz wyboru sędziego polubowego itd.

IV. Polski Bieg Naprzełaj w Gdańsku

Polska Rada Sportowa organizuje 19 kwietnia IV. Polski Bieg Naprzełaj. Do biegu są dopuszczeni zawodnicy od lat 14 do 30, sklasyfikowani w trzech kategorjach. Trasa biegu wynosi 3600 mtr. i prowadzi w terenie płaskim. Start przed Domem Akademickim, meta na stadjonie P. R. S. W celu lepszej zaprawy do biegu przeprowadza instruktor P. R. S. na stadjonie we Wrzeszczu treningi w każdą niedzielę o godz. 10 rano, w których udział mogą brać wszyscy sportowcy polscy.

Programy radjowe

Niedziela, dnia 29 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sygnał czasu i pieśń wielkopostna. 9.05—9.15 „Gazetka rolnicza" w oprac. St. Jagiełły. 9.15—9.40 Programy lokalne. 9.40—9.50 Dziennik poranny. 9.50—10.50 Programy lokalne. 10.30—11.57 Tr. Nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie pasyjne wygł. ks kanonik dr. Michał Klepacz. Podczas Nabożeństwa śpiewać będzie Chór Świętokrzyski pod kier. ks. prof. Józefa Urszulika. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.15 Programy lokalne. 12.15—14.00 Poranek muzyczny z Wilna. Wyk.: Ork. Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych pod dyr. Adama Wyleżyńskiego i Stanisława Korwin-Szymanowska (śpiew). W przerwie około godz. 13.00 „Granica". Epizod z powieści Zofji Nałkowskiej. 14.00 Audycja literacka p. t. „Nieznane rękopisy Sienkiewicza", w oprac. dr. Józefa Birkenmajera. 14.25—15.35 Programy lokalne. 15.55—16.00 „Pierwszy raz przed radjem" słuchowisko wiejskie w oprac. Stanisławy Nowakówny (z Wilna). 16.00—16.15 „Jak rozmawiam z moim psem" — opowiadanie Jerzego Gerżabka dla dzieci (z Poznania). 16.15 Chór Juranda śpiewa swoje piosenki. 16.40 Pogadanka aktualna. 16.50 „Krakowska migawka regjonalna" p. t. „A gdy będzie słońce i pogoda" — w opracow. Stanisława Broniewskiego i Kazimierza Meyerholda. 17.10 „1000 taktów muzyki" — gra Zespół Stefana Rachonia. 18.15 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego Józefa Mayena: „Savonarola". Wieczór I-szy p. t. „Walka o Florencję". Osoby: Savonarola — Edmund Wierciński. Francesca — Irena Eichlerówna, Wawrzyniec Wspaniały — Kazimierz Junosza-Stępowski, Doffo Spini — Jan Kreczmar, Francesco Valori — Artur Socha. Pozatem udział biorą: Zdzisław Karczewski, Józef Kondrat, Juljusz Łuszczewski, Stanisław Milecki, Jan Niedzielski, Jerzy Roland, Jerzy Rygier, Feliks Żukowski, Stefek Lipiński. Opracowanie muzyczne i Chór pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Reżyserja Edmunda Wiercińskiego. Rzecz dzieje się we Florencji w końcu XV-go wieku. 19.00 Programy lokalne. 19.45—20.00 „Co czytać" — zbiorowe wydanie dzieł Stanisława Brzozowskiego omówi Roman Zrębowicz. 20.00 Koncert Symfoniczny. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Maurycy Janowski (śpiew). Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Ta joj — pieronie" (ze Lwowa). 21.30 „Podróżujmy": „Na pograniczu dwóch światów" — feljeton wygł. Janusz Łaskowski. 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00—23.00 Koncert muzyki rozrywkowej w wykonaniu Orkiestry Niemieckiego Radja pod dyr. Otta Dobrindt'a. Transmisja z Berlina. 23.00 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05—23.30 Programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

9.15—9.40 Pogodne melodje (płyty). 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00—10.30 Koncert z płyt. 12.03—12.15 Przegląd pomorskich wydawnictw — omówi Zygmunt Mocarski. 14.25 Skrzypce, fortepian i śpiew (płyty). 15.00 Przegląd rynków produktów rolnych z Warszawy. 15.15 „Cyfry za darmo" — pog. rol. Cezary Jankiewicz. 15.25—15.55 W rytmie walczyków (płyty). 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.35—19.45 Fr. Flotow: Fantazja na tematy z op. „Marta" (ork. symf. 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.30 Praga. Koncert z Karlovych Varów. 9.00 Lipsk. Koncert rozrywkowy. 9.00 Koenigswust. Beztroski poranek niedzielny. 11.20 Brno. Koncert muzyki klasycznej. 11.45 Wiedeń. Koncert orkiestrowy. 12.00 Lipsk. Koncert ork. Filh. 12.25 Budapeszt. Koncert ork. pod dyr. Dohnanyi'ego. 14.00 Stockholm. Symfonja Czajkowskiego 14.30 Paris P. T. T. Transm. z Opery: 1) „Dwaj ślepcy" — Offenbacha nast. „Tosca" — op. Pucciniego. 15.00 Hamburg. „Wiosna powraca" — koncert chóru. 15.15 Kopenhaga. Współczesne melodje. 15.40 Wiedeń. Występ kwartetu Ondriczki. 16.00 Koenigswust. „Melodje i rytm". 16.00 Hamburg. Wesoła muzyczka. 17.00 Budapeszt. Muzyka salonowa. 17.00 Rzym. Koncert symf. z Augusteo pod dyr. Bruno Waltera. 17.45 Wiedeń. „Z miasta moich marzeń" — koncert. 18.00 Leningrad. Koncert symf. 18.00 Koenigswust. Wielki koncert rozrywkowy. 18.00 Moskwa (WCSPS). Recital fort. 18.00 Paris P. T. T. Festiwal Wagnera. 18.15 Oslo. Utwory wiolonczelowe. 18.15 Bruksela flam. Recital skrz. Henryka Temianki. 18.20 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka kameralna. 20.00 Bratisława. „Gdybym był królem" — opera kom. Adama. 20.10 Budapeszt. Melodje operetkowe. 20.35 Rzym. „Shimmy verde" — operetka Valente i Tagliaferbr. 21.20 Budapeszt. Koncert chóru. 21.30 Paris P. T. T. „Rip" — opera kom. Planquette'a. 21.30 Wieża Eiffla. Sonaty fort. Beethovena. 22.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.20 Wiedeń. Dawna muzyka. 22.30 Rzym. Muzyka taneczna. 22.35 Praga. Koncert chóru nauczycieli. 23.00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.15 Bruksela franc. Recital skrz. Henryka Temianki. 23.15 Radio Paris. Muzyka taneczna.

WĄGRY
ROZSZERZONE PORY
TŁUSTA SKÓRA

Miałam okropną cerę. Skóra moja pokryta była wągrami i miała rozszerzone pory. Wszystkie środki zawiodły. Wreszcie, idąc za radą pewnego chemika, spróbowałam Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego), sprepar owanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Po kilku dniach cera była już świeższa i bielsza. Po tygodniu zaś wszystkie rozszerzone pory i wągry znikły, a cera stała się jasną, gładką i delikatną.

Krem Tokaon, koloru białego, zawiera czysty krem i oliwę. Wnikają one do głębi porów i wydobywają z nich głęboko zakorzeniony kurz i brud, którego mydło i woda dosięgnąć nie mogą. Inne cenne składniki, zawarte w Kremie Tokalon, odżywiają odmładzają skórę i ściągają pory. Każda kobieta, nawet w średnim wieku może szybko osiągnąć świeżą, śliczną cerę, jaką mogłaby się szczycić każda młoda dziewczyna.

TCZEW

Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozowe
„EXPRESS"
Telefon 1279 — Tczew ul, Hallera 12/13. Poleca się do załatwiania wszelkich czynności wchodzących w zakres ekspedycyjny. 1181 T

ODBIORNIKI
TELEFUNKEN
Ambasador. Special, Uniphon
(na prąd stały i zmienny).
Do nabycia **na dogodnych warunkach od 29 zł miesięcznie.**
DOM TECHNICZNY „ELEKTRA"
tel. 1526 **TORUŃ, Chełmińska 4,** **tel. 1526**
1021 Ck

„KONFEKPOL"

M1164

zawiadamia Szan. Klientelę, że ***nadeszły najnowsze modele wiosenno-letnie*** *jak*
płaszcze damskie-męskie
oraz wielki wybór w ubraniach męskich i dziecięcych.
GDYNIA, ulica Świętojańska 40.
Ceny niskie.
Chluba polskiej konfekcji nasza konfekcja.

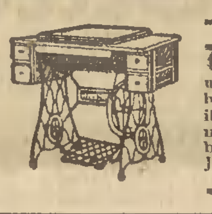

Zł 160.— syst. „Singer"
maszyny do szycia, gwarantowane, z przyborami do haftowania, oerow., mereżkow. itd. Gotówką — ratami! Dostawa na koszt firmy. Ilustr. katalogi wysyła bezpłatnie: **Centrala Maszyn, Kraków** — Józefa Dietla 109/B. 679

UFA-PALAST

GDAŃSK,
Elisabethkirchengasse 2
Telefon 24600.

Heinrich George — Marianne Hoppe
w europejskim filmie Karola Froehlicha
WENN DER HAHN KRÄHT
(Kiedy kogut pieje)
Według komedji Augusta Hinrichsa o tym samym tytule, z udziałem: **Carsta Loeck, Fritz Hoopts, Hans Brausewetter, Wilhelm Krüger.**
Nowy film Karola Froehlicha z aktorami „Schweine Komödie um Jolanthe", soczysta chłopskahumoreska, tym razem nie o świni, ale o zakochanym sołtysie na rozdrożu. **ZIEMIA WE WSZECHŚWIECIE**
Film kulturalny
Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy.
Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4, 6,15 i 8,30
W niedziele o godz. 3, 5, 7 i 9.

Reklamowe
pończochy jedwabne
3.50 3.25 2.90 2.50 2.25 1.95 1.75
BIELIZNA DAMSKA I MĘSKA
KOSZULE WIERZCHNIE
A. i W. Ziętak
Bydgoszcz Mostowa 7
1189 B

Ostatnie nowości na sezon bieżący
konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej
w wielkim wyborze poleca
Eł-De-Ka
BYDGOSZCZ
Rynek Marsz. Piłsudskiego 23 Telefon 24-92
B 1191

Dr. PODKOMORSKI
lekarz specjalista w chor. skórnych i wener. przeniósł swoją praktykę
z Poznania do GDYNI, ul. Świętojańska 50 m 2. Tel. 31-61
Godziny przyjęć 10—11½ i 4—7½. M517

Na nadchodzące Święta Wielkanocne
polecam mój
pierwszorzędny cukier pudrowy
Ewald Jahnke
Gniew Pom.
T 1183

Samochody
mało używane
rocznik od 1932 r. wzwyż
kupujemy za gotówkę
Danziger Ständige Automobilmesse
Stałe Targi Samochodowe
GDAŃSK
Brotbänkengasse 37.
Tel. 24238 i 24215.
1176 Gd

Sygnatura Km. III. 2550/35. 1160

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu przy ulicy Legjonów 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1936 r. od godziny 10-tej rano w Grudziądzu przy ulicy Chełmińskiej 69 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Kazimierza Wolskiego składających się z: 1 biurka, 2 foteli, 1 kanapy, 1 małego stolika, 1 szafki oszklonej małej, 1 stojaka, 1 krzesła, 1 szafy ogniotrwałej, 1 maszyny do pisania „Ideal B", 1 wagi stołowej, 1 szafy dużej oszklonej, 2 wag decymalnych z ciężarkami, 4 maszyn walcówek z motorami elektr., 1 motoru elektr., 3 maszyn [illegible] z motorem elektrycznym i transmisją, [illegible] 1 maszyny do wy[illegible] 2 maszyn [illegible] większa i [illegible] 1 maszyny do [illegible] do spinania drutem [illegible] oszacowanych na łączną sumę 13.920,— zł. [illegible] w dniu licytacji w [illegible] oznaczonym.
[illegible] dnia 27 marca 1936 r.
(—) Wojciech Janowski, komornik.

BAGATELA
Dom Kasy Emerytalnej 1163 M
Gdynia, ul. Śląska 33 — tel. 30-75
Z dniem 1 kwietnia br. rozpoczynamy
Sezon wiosenny
pierwszorzędnemi atrakcyjnemi
występami artystycznemi
przy współudziale w tańcu i w śpiewie europejskiej sławy orkiestry.
Codziennie od godz. 20-tej do rana.
W niedziele Five o'clock
Ceny umiarkowane. Nowootwarty Coctail-Bar.

Skład
nieduży wraz z mieszkaniem wydzierżawię na kolonjalkę lub inną [illegible] (oprócz szewstwa) Toruń, Mickiewicza 41.

Cukier przy odbiorze [illegible] fr. [illegible]
Margaryna . . . . fr. 1 [illegible]
Smalec czysto wieprz. fr. 1.—
Ser tylżycki . . . fr. 0.6[illegible]
Kawa słodowa . . fr. 0.1[illegible]
Olej jadalny . . . ltr. 1.30
Nafta . . . . . . ltr. 0.36
poleca
Firma Nowakowski
Grudziądz, ul. Toruńska 38.
Najtańsze źródło zakupu!

Dom
z 14-toma mieszkaniami po 2, 3 i 4 pokoje. 7000 zł dochodu rocznie, sprzedam Grudziądz, Ventzkiego 3. Neubauer. 42 G

BYDGOSZCZ
Mieszkanie
komfortowe do wynajęcia od 1. IV. b. r. Al. Ossolińskich 17. Zgł. Bydgoszcz. ul. Jary 5 — tel. 3687.
1188 Bk.

II. Km. 42/36. 1179

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru II. Władysław Szwemiński mający kancelarję w Tczewie przy ul. Dworcowej nr. 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 kwietnia 1936 r. o godz. 11 w Turzy pow. Tczew odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Franciszka Poloma, składających się z 6 fur żyta, 1 źrebaka 1½ roczn., 1 buhaja 1½ roczn., 2 jałówek 1½ rocznych, 5 warchlaków, 1 maszyny do kartofli, oszacowanych na łączną sumę zł. 765,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu 1 w czasie wyżej oznaczonym.

Tczew, dnia 27 marca 1936 r.
(—) Szwemiński,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Na wiosnę polecam
Płaszcze-damskie
Ubrania
Palta-męskie
DOM TOWARÓW MODNYCH
Edmund Witosławski
TCZEW
Plac Br. Pierackiego 3/4. Telefon nr. 1025.
T 1182
NAJNOWSZE MODELE! BOGATY WYBÓR!!!

Na wiosnę do W&F

Na wiosnę należy być dobrze ubranym!

— bo, co obecna wiosna przynosi w szykownej, zgrabnej i po przystępnych cenach garderobie męskiej, to przynosi Walter & Fleck. Najlepszym dowodem są ceny podane w tem ogłoszeniu, — -

Walter & Fleck

Gdańsk

MAGAZYN MÓD W SERCU GDAŃSKA
Langgasse 62/66. 1174 Gd

ROMMEL **KAWIARNIA i CUKIERNIA**
TEL. 100, ZAŁ. 1888 r. **INOWROCŁAW** **KROL. JADWIGI 16.**

Kawa -:- Herbata -:- Czekolada etc.
CIASTKA w wielkim wyborze. *LODY różnych gatunków na zamówienie.*
WYSZYNK: wszelkie wódki monopolowe, konjaki i likiery pierwszorzędnych firm.
Własne specjalności: Kawa Kujawska, Morskie Oko
PIWO Z BECZKI: Browar Pomorski Józefa Chronowskiego Podgórz-Toruń
685 (Oddział Inowrocław, Król. Jadwigi 16. Tel. 341.

POLECA 1172 M
wagonowo i ze składu
Wszelkie materjały budowlane
Telefon 26-07
ul. Szkolna 4 **„SUPREMA"**

GDYNIA

SKRZYNIE
w kompletach i zbite.
Specjalność:
Skrzynki do szprotek
na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza
Skrzyniarnia „Opato"
Gdynia, 10.712 M
ul. Śląska 1-3, telefon 2613

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-88
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Wytwórnia mebli
Stefan Gabała, Gdynia, Świętojańska 73 poleca sypialki stołowe, gabinety, kuchnie i wszelkie meble wyściełane. Wyrób solidny Obsługa fachowa. 206 M

Do sprzedania lub wydzierżawenia
w Gdyni większa nieruchomość na cele przemysłowe. Informacje: tel. 15-04 lub „Gazeta Morska Ilustr." — Gdynia. 459 M

PARCELA W RUMJI
około 5000 m² do sprzedania. Wiadomość: Gazeta Morska Ilustrowana, Gdynia pod nr. M518.

MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40. Telef. 26-25. 556 M

---

9 morgów
ziemi ogrodowej, czwarta stacja od Gdyni z masywnem zabudowaniem, nadające się na ogrodnictwo sprzedam za 5.000 zł z powodu stosunków rodzinnych. Biuro Pośrednicze Polsko-Amerykańskie, Gdynia, ul. Starowiejska 34, tel. 38-11. Na odpowiedź znaczek. 1131Mk

---

Unieważniamy
pozwolenie nr. 69, wydane przez Urząd Celny w Gdyni na nazwisko Mieczysław Gutgisser, upoważniające wymienionego do załatwienia czynności pomocniczych w Urzędzie Celnym w Gdyni w imieniu naszej firmy. „SPEDOPOL" Sp. z o. o. GDYNIA. 1132M

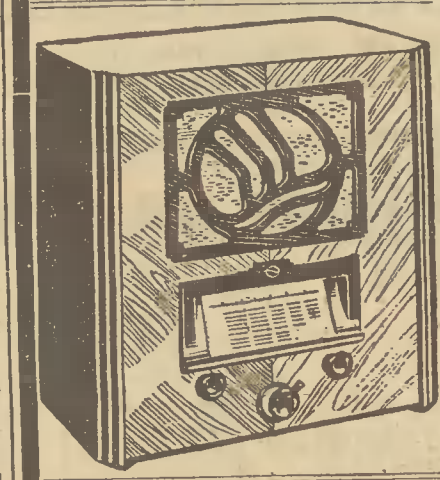

Kosmos K85
odbiornik o wielkim zasięgu
jak również 954 M
żyrandole, abażury, grzejniki, lampki, żarówki
i wszelkie części elektr. poleca po cenach niskich i na dogodnych warunkach spłaty
Sport-Promień
GDYNIA, 10 lutego 7 — tel. 28-35.

Gdynia!
Tanie parcele budowlane, podmiejskie, zatwierdzone przez Komisarjat Rządu, poleca 1165MK
Towarzystwo Terenowe,
Rumja-Zagórze, przy dworcu.

Szofer
kawaler lat 25, uczciwy, poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. — Jednocześnie może wykonywać inną pracę, Zgł. „Gazeta Morska Ilustrowana" Gdynia pod „Szofer". 1166 KM

Wyuczam
stenografji, księgowości, całkowita pewność bilansowa 6 tygodni. — Poprawka, Gdynia, 10 lutego 23 m. 5. 1171MK

Piekarnia
nowoczesna — kompletne urządzenie w centrum do oddania. Do objęcia potrzeba ca 16.000 zł. Gdynia, ul. Słupecka 14 „Silesia". 1167 MK

Jadalnię
sprzedam tanio. Zgł. Gdynia, Świętojańska Z.U.P.U. m. 194 1170 M

Okazyjnie
do sprzedania dom 2-piętrowy z nadbudówką oraz parcelą 850 m². Zgłoszenia Gdynia, Świętojańska Z.U.P.U. m. 194. 1169 M

Chiromanta-Astrolog
Morawski osiedlił się na stałe w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 74 m. 4 I. ptr. Przepowiada z **linji rąk rysów twarzy, fotografji i pisma** przeszłość i przyszłość. Przyjmuje codziennie od g. 9 rano do 9 wieczór, Dyskrecja zapewniona. 1168 MK

GDAŃSK

Domowej krawieczczyzny
uczy dobrze i szybko, także w godz. wieczornych **Salon Wykwintnych mód damskich Piątkowska** — mistrzyni kroju. Wykonuje pierwszorzędnie garderobę damską, według najnowszych żurnali i modeli. Ceny b. przystępne. Gdańsk — Schwarzes Meer 15. 167

Szybkobieżny
Krążownik jachtowy
22 cbm. wytrzymały na podróż morską, żagle nowe, zupełnie gotowy do odpłynięcia, tanio sprzedam. Oferty „Gazeta Gdańska" Gdańsk pod nr. 158 1162 Gd

---

Niebywała tania sprzedaż pulowerów, bielizny, pończoch i wszelkiej galanterji
w firmie
L. GOLDBERG, Gdańsk, Junkerg. 5.

Używane 1163 Gd
PIANINA
naprawy, strojenie.
HEINRICHSDORFF,
Fabryka fortepianów
Gdańsk, Poggenpfuhl 76.

Nowo otworzona
Fachdrogerie Erwin Nickel
Gdańsk, Neugarten 37
tel. 28062
wszelkie
Artykuły drogeryjne — Chemikalje — FARBY — Lakiery — Mydła — Perfumerje i artykuły gospodarcze. Nasiona erfurckie Zioła i herbaty lecznicze.
Na życzenie dostawa franko w dom. 574 Gd

Naprawy
skrzypiec, organków oraz wszelk. instrumentów muzycznych
fachowo i korzystnie dokonuje
Willy Trossert
mistrz budowy skrzypiec
Gdańsk, Kohlenmarkt 10
Telefon 28337. 706 Gd

Prawie nowa
kasa rejestracyjna
(National) z bonami kasowemi tanio do sprzedania. Cukiernia i Kawiarnia Lukas właśc. Franz Binder, Gdańsk Stadtgraben 10, tel. 26362 1177 Gdk

---

"Hilman" **limuzyna, czterodrzwiowa, czteroosobowa, 6/30 PS. 1174 ccm, model 1933 roku,** w pierwszorzędnym stanie.

Opel, **4/20 PS,** kabriolet, trzyosobowy, w bardzo dobrym stanie.

„Fiat" **otwarty, model 509,** czteroosobowy, w dobrym stanie. 1185 Gd

Steyer **otwarty czterosiedzeniowy, 6/30 PS,** czterodrzwiowy, z nasadką limuzynową, w pierwszorzędnym stanie.

Overland **Whippet,** limuzyna, 6-siedzeniowa 12/40 PS, 6-cio cylindrowa, w pierwszorzędnym stanie.

Chrysler **landoleta,** 6-cio osobowa 10/40 PS, 4-cyl., w pierwszorzędnym stanie.

Packard, **limuzyna, 6-cio osobowa, 90 KM.** w bardzo dobrym stanie.

Harley Davidson, **motocykl, 1200 ccm.** z przyczepką dwuosobową, w dobrym stanie.

„D" **motocykl, 500 ccm,** typ sportowy, Solo kierowanie górne.

D.K.W. **motocykl, 303 ccm,** Solo, powietrznie chłodzony.

Przyczepka do motocyklu, typ Zeppelin, prawie nowa.

Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio.

Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Staendige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe. Gdańsk, Brotbaenkengasse 37.** Telefon 24238 i 24215.

Ca. 40% TAŃSZY PRZEWOZ OD KOLEJOWEGO!

Z dniem 15 marca 1936 r. wznowiła

Polska Żegluga Rzeczna

„VISTULA"

ODDZ. GRUDZIĄDZ

Komunikację pasażersko-towarową na linji Grudziądz — Warszawa, Grudziądz — Gdańsk — Gdynia, Grudziądz — Bydgoszcz.

Najtańsze i najpewniejsze przewozy towarów oraz ładunków masowych do wszystkich miejscowości, położonych nad Wisłą, od Gdyni do Sandomierza, oraz do Łodzi i Bydgoszczy.

Ruch pasażerski pełen wygody i swobody specjalnemi statkami pasażerskiemi na całej przestrzeni Wisły! Dla Stowarzyszeń, szkół, wycieczek i t. d. za poprzedniem zamówieniem specjalne zniżki.

Wszelkich informacyj udziela

„VISTULA" Oddział Grudziądz, telefon 1472.-Przystań nad Wisłą

DALSZE ODDZIAŁY I AGENTURY: Warszawa, Wyszogród, **Płock,** Dobrzyń, **Włocławek,** Nieszawa, Ciechocinek, **Solec Kujawski,** Fordon, Chełmno, Świecie, **Grudziądz, Nowe, Tczew, Gdańsk, Gdynia, Bydgoszcz, Łódź,** Puławy i **Sandomierz.**

1036 G

Bilans na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny

		Gld.	Gld.
Gotówka i waluty obce		179.067,81	
Banki emisyjne i rozliczeniowe		160.678.—	
		339 745,81	
Banki i domy bankowe (at call)		6.534.770,23	6.874.516,04
Papiery wartościowe gwarantowane przez państwa			1.365.292,37
Papiery wartośc. funduszu im. Marsz. J. Piłsudskiego			28.440,—
Udziały w bankach i domach bankowych			270.000.—
Weksle			2.737.883.38
Weksle protestowane			85.575,64
Dłużnicy:			
za zabezpieczeniem towarowem wzgl. w inny sposób		22.414.934.30	
bez zabezpieczenia		5.693.82	22.420.628,12
Sumy przechodnie łącznie z terminowemi transakcjami dewizowemi			3.585.551,73
Nieruchomości		712.694.30	
2% amortyzacji		16.685.—	696.009.30
Ruchomości			1,—
Dłużnicy z tyt. gwarancji	G 1.416.512,10		
Dłużnicy z tyt. akredytyw	G 238.799.74		
	G 1.655.311.84		
			38.063.897.58

Stan bierny

		Gld	Gld
Kapitał akcyjny			5.000.000,—
Fundusz rezerwowy I			96.940,18
Fundusz rezerwowy II			300.000,—
Fundusz rezerwowy specjalny			3.113.961,10
Fundusz im. Marszałka Józefa Piłsudskiego			28.440,—
Wierzyciele:			
z terminem do 7 dni		7.058.281,41	
z terminem do 3 miesięcy		3.767.434,51	
z terminem ponad 3 miesiące		2.349.684,96	13.175.400.88
Banki „Loro"			4.393.175,74
Redyskont weksli			1.035,107.46
Zobowiązania z tyt. rembursów i akceptów			6.373.625.95
Sumy przechodnie łącznie z terminowemi transakcjami dewizowemi			4.213.840,40
Zysk:			
Pozostałość z roku 1934		15.193,85	
Czysty zysk		318.212.02	333.405.87
Wierzyciele z tyt. gwarancji	G 1.416.512,10		
Wierzyciele z tyt. akredytyw	G 238.799,74		
	G 1.655.311,84		
			38.063.897.58

Rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1935 r.

Rozchody

		Gld.
Koszty handlowe		518.649,36
Podatki		228.631,80
Odpisy na papierach wartościowych	G 4.106.—	
Odpisy na dłużnikach	G 133.398,06	
Odpisy na nieruchomościach	G 16.685.—	
Odpisy na ruchomościach	G 13.626,52	167.815,58
Zysk		333.405.87
		1.248.502,61

Dochody

	Gld.
Pozostałość z roku 1934	15.193,85
Odsetki	925.421,87
Prowizje, zysk z dewiz itd.	307.886,89
	1.248.502,61

Gdańsk, dnia 24 lutego 1936 r.

THE BRITISH AND POLISH TRADE BANK A.-G., GDAŃSK

RADA NADZORCZA:
Sir William Grenfell Max Muller, G. B. E., K. C. M. G.

ZARZĄD:
Stanisław Pawłowicz Philip F. Renn
Aleksander Kowalski (Zastępca)

1060Gd

RUDOLPH MISCHKE
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, **Langgasse 5**
Wyroby żelazne i stalowe, narzędzia, szkło, porcelana, artykuły gospodarcze. 078Gd

W. Manneck, Gdańsk
Tapety 235
Dywany
Linoleum
Rok zał. 1869. *Langgasse 16.*

Salon mód Massanneck
Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 14. tel. 281 74.
wystawił najnowsze modele wiosenne i letnie paryskiej Haute Couture.
Płaszcze — kostjumy — suknie — komplety — kapelusze
Eleganckie wykonanie na miarę.
Na składzie wiele najnowszych angielskich i francuskich materjałów tiedwani
934 Gd

Gustav Nagel, Gdańsk,
Dominikswall 6. telefon 21938.
ZAKŁAD KRAWIECKI NA MIARĘ
dla wykwintnych mód męskich i damskich.
Wielki skład nowości angielskich. Gd 1175

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 30. III. 1936 r. o godz. 10-tej sprzedane będą w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Starowiejskiej 50 za gotówkę najwięcej dającemu: 100 ubrań męskich, 27 płaszczy męskich zimowych, 17 płaszczy damskich zimowych, kurtki męskie, kurtka chłopięca, 10 płaszczy zimowych chłopięcych, kombinacje męskie, marynarki, wiatrówki, 10 garniturów harcerskich, 120 czapek różnych, 18 parasoli oraz dwie łodzie.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Zl. 155 1143

R. St. 12. 1184

Do tut. rejestru Stowarzyszeń wpisano do 1. 12, że Stowarzyszenie Budowy Kościoła w Linji rozwiązano.

Wejherowo, dnia 27 lutego 1936.

Sąd Grodzki.

Sygnatura: 5. E. 264/34. 1178

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 16 marca 1936 r.

Sąd Grodzki w Tczewie w osobie asesora sądowego T. Pawlickiego, w obecności protokólanta pom. kanc. J. Polmańskiego, po rozpoznaniu w dniu 16 marca 1936 r. wniosku małżonków Moniki i Apolinarego Wojnowskich z Łukocina, pow. Tczew oraz Jana Czarneckiego z Lignow, pow. Tczew, zast. przez generalnego plenipotenta Apolinarego Wojnowskiego wnioskodawców i dłużników o odroczenie wypłat orzekł:

I. Udziela się dłużnikom małżonkom Monice i Apolinaremu Wojnowskim oraz Janowi Czarneckiemu dalszego odroczenia wypłat na dalszy rok gospodarczy to jest do dnia 1 lutego 1937 r.

II. Pozostawić dotychczasowego zarządcę Brunona Gróblewskiego nadal na stanowisku zarządcy sądowego.

III. Koszty niniejszego postępowania ponoszą dłużnicy.

IV. Nadać wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności.

(—) Pawlicki.

Kup w Kiermaszu
Kup w Kiermaszu
A dlaczego?
Bo tam są najtańsze ceny!

O tem wszyscy dobrze wiemy.

„Kiermasz Światowy"

TORUN, Staromiejski Rynek 30.

Oddziały: Poznań, Gdynia, Tczew

472 C

TANIO

772 C

G. HEYER

TORUŃ, SZEROKA 6.

CHODNIKI

największy wybór
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5. 45 C

LISY

w wielkim wyborze poleca
Warszawski Skład Futer
Toruń, Szeroka 7, tel. 13-89.
930 CK

Rowery

turystyczne i wyścigowe w wielkim wyborze dla PP. urzędników i wojskowych po cenach najniższych oddaje na 12 miesięcznych równych rat. H. Dłubek, mistrz mechanik, Podgórz, k. Torunia, ul. Pułaskiego 49.
1042C

Cegłę maszynową

do natychmiastowej dostawy poleca
„Cerament"
Sp. z o. o.
Toruń, Nowy Rynek 7, tel. 2728
1044C

Firanki i kapy

Tanio na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5. 45 C

Żelazo blachy osie resory

poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093 — St. Rynek 23
1041 C

Szkoła Tańców

Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatni kurs 2 kwietnia. Toruń. Stary Rynek 16. 1111 Ck

---

Wypożyczalnia

książek przy księgarni
Konrada Szmidta
Toruń, Wielkie Garbary 21, tel. 22-80.
(obok Bazaru Buzy)
posiada ostatnie nowości PP. Wojskowi i Urzędnicy bez kaucji.
1060C

Bezpłatnie grafologini

Przeszłość, przyszłość, jak dojść do wielkich pieniędzy, majątku wskaże narzeczonego na męża w którym domu mieszka, nr. loteryjny, Toruń, Szeroka 33 II. ptr.
1150 Ck

Jaka pewność...

że kupujesz odbiornik najwyższej klasy?

7 OBWODÓW

PRZY 3 ZAKRESACH FAL
ORAZ URZĄDZENIE PRZECIWZANIKOWE STANOWIĄ JEDYNĄ REKOJMIĘ

2 SUPERHETERODYNY
SPLENDID i MAJESTIC
ELEKTRIT

odpowiadają wszelkim wymogom nowoczesności!

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH RADJOSKŁADNICACH

TORUN

Chcesz **dobre a tanie**
MEBLE

zwróć się z zaufaniem
484 C **tylko**
do Fabrycz. Składu Mebli
Wincenty Grajewski
Toruń, ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej
Obsługa rzetelna.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie uroody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i p. Porady bezpłatnie.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3. 49 C

Nafta

silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr

Mydło

ziarniste Ia 1 kg tylko 88 gr

Soda

w kawałkach 15 gr
w proszku 35 gr za 1 kg

Kartoflanka

najlepsza 1 kg 35 gr

Persil

paczka tylko 70 gr

Szczotki

wszelkiego rodzaju od najtańszych

Świece

gromnice i pokojowe
kupujesz najkorzystniej bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń. Szeroka 35

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien, oraz **odlewy żeliwne**
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (10146

Tapety

i borty najnowsze desenie, wielki wybór niskie ceny. T. Rzymkowski, hurtowna drogerja. Toruń, Szeroka 43.
1035 C

Willa

8-pokojowa z dużym ogrodem w Gdyni położona tuż nad morzem do wydzierżawienia od zaraz. Oferty do administracji „Dnia Pom." Toruń pod nr. 854 CK.

Zioła

wody lecznicze wszelkie

Opatrunki

wata, opaski, irygatory

Fotograficzne

przybory dla amatora — znawcy

Perfumy

pudry solidne i na wagę.

Nożyczki

brzytwy, żyletki i pokrewne stalowe.

Gałki

sole kąpielowe różnorodne

Grzebienie

lusterka, puderniczki, kasetki
kupujesz najkorzystniej bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

Panna

inteligentna (sierota) przyjmie posadę biurową lub do dzieci na wyjazd. Oferty do „Dnia Pomorza", Toruń.
1114C

FUTRA

Nowy otworzony skład futer
Toruń, Król. Jadwigi 10
Zaopatrzony w najnowsze modele wiosenne oraz wielki wybór lisów
Dogodne warunki! Ceny niskie!
936 CK

DYWANY

najtaniej
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5. 45 C

Świąteczne
Pieczywo

najlepsze. Cukiernia Popularna **A. Tarnowski** Toruń. Łazienna 28 1137C

Wapno

cement, trzcinę, gips, kafle, gwoździe, papę, smołę, bitumicz. papę „Ruberoid" i t. p. hurtowo i detalicznie poleca
„Cerament" Sp. z o. o.
Biuro: Toruń, Nowy Rynek 7 tel. 2728 Składnica: Targowa 22 tel. 2727 1046 C

GIPS

Cement, wapno, papę, smołę, kafle oraz wszelkie inne materjały budowlane poleca po cenach najniższych hurtowo i detalicznie.
M. Czubek i S-ka
w Toruniu ul. Piernikarska 3/7
telef. 16 — 43 593 C

Tynk szlachetny „Ceramentol"

dostarcza hurtowo i detalicznie. **Posadzki** terracowe, ceralitowe, terrakotowe układa
„CERAMENT" Sp. z o. o.
Biuro:
Toruń, N. Rynek 7, tel. 2728
1043C

Wiosna 1936

Płaszcze damskie

KOMPLETY
UBRANIA } MĘSKIE
PŁASZCZE }
KAPELUSZE
KRAWATY
KOSZULE
1134 CK

ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY MĘSKIE

DOM KONFEKCYJNY

Z. Orcholski Toruń Szeroka 11.

UDZIELAM KREDYTU NA ASYGNATY „KREDYT KUPIECKI"

Znaleziono

mniejszą kwotę pieniędzy. Adres wskaże „Dzień Pomorza" Toruń. 1156 Ck.

Samochody-motocykle. — Kupno, sprzedaż, zamiana.
Auto-Pomoc-Wulkanizator
Toruń, Rynek Staromiejski 16 obok poczty. Tel. 2245
1151 C.

Okazja

Z powodu wyjazdu korzystnie do nabycia w Toruniu dobrze zaprowadzony skład żelaza i sprzętów kuchennych w ruchliwym punkcie. Lokal pierwszorzędny.
Oferty do „Dnia Pomorza" Toruń pod nr. 1155 Ck.

Koncert

Niedziela, 29 kwietnia r. b. piwiarnia Autenrieb, Toruń, Prosta 20, smaczne obiady, kolacje, kawa, ciastka, kiełbasa domowa, flaki. 1154Ck

---

Sprzedam

magiel dobrze utrzymaną zaraz. Toruń, Matejki 28/30 m. 18. 1149 Ck

---

RESTAURACJA ŚNIADALNIA „BACON"

TORUŃ, MAŁE GARBARY 13
poleca: 782CK
Obiady z 3 dań . . 60 gr
Kolacje . . . . . 50 gr.
Całomiesięczne utrzymanie . . . . 40 zł.

Buchalter

wykwalifikowany potrzebny Oferty z życiorysem złożyć do Dnia Pom. Toruń
1148 Ck

---

2 Mieszkania

w Gniewie, ul. 27 stycznia 7, 2 pokoje i kuchnia za 20,— zł miesięcznie 5 pokoi i kuchnia za 50,— zł miesięcznie kompletnie odnowione, elektr. światło do wynajęcia. Bylicki, Toruń, ul. Szeroka 26. 1146 Ck

---

Piece-kaflowe

białe i kolorowe
cegły szamotowe 1135
posadzki terrakotowe
i płyty glazurowane
polecają po najtańszych cenach
BRACIA PICHERT Sp. z o. o
Toruń, ul. Przedzamcze 7.
Chełmża, ul. Kolejowa 9.
Chojnice, Szosa Gdańska 39.

Pokój

umeblowany, komfort, do wynajęcia Toruń, Kraszewskiego 27 parter. 1195 CK

Mieszkanie

3-pokojowe, komfortowe, Toruń, Bydgoskie Przedm. blisko parku, tramwaju zaraz wynajmę Sienkiewicza 13 m. 3. 1194 C

Najtaniej Najkorzystniej
poleca
wszelkie bławaty, bieliznę i galanterję
Paweł Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24.

Zarazem podaję do łask. wiadomości, że przystąpiłem jako członek do spółdzielni „Kredyt Kupiecki" i przyjmuję asygnaty tejże.
1197 CK

Akwarjum

hodowla rybek, ozdobna podstawa, garnitur koszykowy, stół, lustro, sprzeda Toruń, Konopnickiej 12.
1193 C

Kredens

dębowy, łóżko mahoniowe, materac, łóżko białe, szafka nocna, sprzeda Toruń Konopnickiej 12. 1192 C

TAPETY

w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL"
Toruń, Szeroka 17. 106 C

Tapicerzy

kupują sprężyny, pakuły, trawę, płótna, szpagaty, włosie i gwoździe najtaniej w firmie
Zygmunt Balcerowicz,
skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 488

Poszukuję

porządnej dziewczyny wolnej ze szkoły. do prac domowych Toruń, Kopernika 7. II. 1147 Ck

---

Bielizna damska dziecięca i niemowlęca
938CK
Kałamajski

SAMOCHODY

„Fiat" 509 sportowy 3 osobowy używany w dobrym stanie.

„Chrysler" 6-cio cyl. 6 osobowy limuzyna 18-20 litr. na 100 km. 49,000 km. przejechanych w pierwszorzędnym stanie, 100 tysięcy km. gwarancji.

„Chevrolet" 4 cyl. otwarty 4 osobowy w dobrym stanie.

„Tatra" 2 cyl. 4 osob. limuzyna, 7 litr. na 100 km. w pierwszorzędnym stanie.

MOTOCYKLE

„A. J. S." 350 ccm. w dobrym stanie.

„D. R." 500 ccm. w dobrym stanie.

„Harley Davidson" 500 ccm. w dobrym stanie.

„A. J. S." 500 ccm. z przyczepką w pierwszorzędnym stanie.

„Harley Davidson" 750 ccm. z przyczepką w pierwszorzędnym stanie.

„Harley Davidson" 1200 ccm, z przyczepką w dobrym stanie.

Wszystkie wyżej wymienione samochody i motocykle sprzedaję jako okazja tanio. Bównież większą ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższych informacyj na żądanie
Auto-Pomoc-Wulkanizator
Toruń. Rynek Staromiejski 16. Tel. 2245 1152 Ck

Pończoszki

jedwabne — modne kolory w wielkim wyborze po cenach zniżonych
R. Dalkowski,
Toruń, Szeroka 25. 1200 C

Motocykl

angielski 500 ccm. z przyczepką korzystnie sprzedam Toruń, Słowackiego 53, m. 8, godz. 16—19. 1199 CK

GRUDZIĄDZ

Ładny dom

z ogrodem w Grudziądzu przy ul. Paderewskiego 43 a tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Sobieskiego 24 m. 3. 1159 G.

Nowe.

Skład z mieszkaniem przy rynku, obecnie restauracja i kawiarnia przedtem skład kolonjalny z restauracją do wynajęcia. — Wiadomość: Tajstra, Grudziądz, Toruńska 17. 1157Gk.

Mieszkam teraz

przy ul. Pułaskiego 20, Feliks Lesiński, mistrz malarski, Grudziądz. 1158 Gk.

RÓŻNE

Sadzonki leśne

krzaki ozdobne, conifery i drzewa alejowe w większej i najrozmaitszych gatunkach oddam w większej ilości. Cennik bezpłatnie. — **Maks Karnowski, Sępólno-Pomorze,** Szkółki Leśne i Alejowe.
493 CK

Kamienie

brukowe i surowe ca 1000 mtr.³
do sprzedania
w dawn.
Zakładach Przemysłowych
w Kowalewie Pom. 2.
1086

Restauracja

o 3 pokojach i kuchni, wraz z mieszkaniem, znajdująca się w parku miejskim, jest od zaraz do wydzierżawienia za rocznym czynszem 600,— złotych. — Uroczy park o obszarze 30 mórg wraz z restauracją ma idealne warunki letniskowe. — Zgłoszenia do dnia 10. IV. br. przyjmuje Zarząd Miejski w Nowemmieście nad Drwęcą. 1153

Wielka Wystawa Dywanów

od dnia 29-go marca do dnia 11 kwietnia włącznie

w naszym magazynie na drugiem i trzeciem piętrze.

1138 B **Ceny podczas wystawy znacznie zniżone.**

Otwarcie wystawy w niedzielę, dnia 29 marca o godzinie 3,30 po południu.

WSTĘP WOLNY.

Wejście na wystawę w niedzielę z ul. Dworcowej 1

Be De Te BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Gdańska 15 **BYDGOSZCZ** Tel. 30-17 i 33-54

Wejście na wystawę w niedzielę z ul. Dworcowej 1

Gustowne

FIRANY

eleganckie

DYWAN

to ozdoba mieszkania

korzystajcie

1114 C

z 10 dni

taniej sprzedaży

Firan — Dywanów — Chodników — Obrusów Kolder — Narzutek oraz wszelkich materjałów dekoracyjno-meblowych

już od poniedziałku 30 bm.

W. Kotliński Toruń Szeroka 33

Magazyn Bławatów

Udzielam kredytu na asygnaty

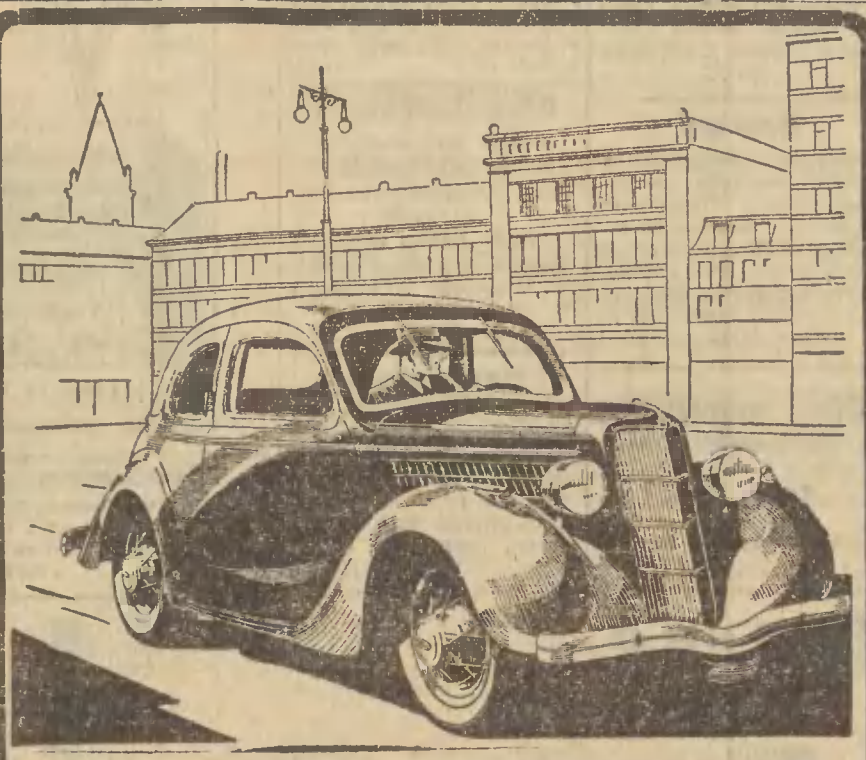

Ford Junior de Luxe model 1936 r.

1172 c/cm. 5/32 PS., Gd441

zużycie benzyny 8 ltr na 100 km,

po zniżonej cenie od Guld. gd. 5.385.—

Ford Junior Standard, 932 c/cm. 4/21 PS.,

zużycie benzyny 7 ltr na 100 km.

po zniżonej cenie od Guld. gd. 4.515.—

Ford podwozie ciężarowe 2,4 i 3,3 t.

z karburatorem na benzynę i ropę.

Przy karburatorze ropnym zostaje osiągnięta wielka oszczędność w paliwie, z powodu kolosalnej różnicy między cenami benzyny i ropy. Proszę się ze mną porozumieć. Pokaz i demonstracja wozów posiadanych na składzie na każde żądanie. Sprawność samochodu Ford przy minimalnym zużyciu benzyny jest zdumiewająca.

Ford — Najstarszy w Wolnym Mieście Gdańsku autoryzowany odsprzedawca — Ford

Jakób Rotblit, Gdańsk, Brotbaenkengasse 37. Tel. 24238 i 24215.

Proszę o zwrócenie uwagi na okno wystawowe i dokładny adres: **Brotbaenkengasse 37, Gdańsk.**

Otwierajcie szafy!

Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Kto w BARWIE czyści i farbuje, wydanych pieniędzy nie żałuje.

BARWA - KAŁAMAJSKI

TORUŃ, ul. Szeroka 21.

GDYNIA, ul. 10 Lutego, róg Abrahama.

MOGILNO-INOWROCŁAW, ul. Król. Jadwigi 32.

BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 27. 452 CK

Wróciłem 1145 C

W. Kubacz

lekarz-dentysta

Toruń, Stary Rynek 29 I.

Przyjmuję dziennie od 1/24—7 popoł. Tel. 2406.

Piewszorzędne drzewka owocowe

grusze, jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie i t. p. zdrowe i piękne okazy, w najlepszych odmianach oraz krzewy owocowe, róże, kłącze, dalje i cebulki mieczyków, polecają w wielkim wyborze

ZAKŁADY OGRODNICZE

f-my B. Hozakowski

Toruń, ul. Wybickiego nr. 71/73 (997

MIEJSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE w GDYNI

podają do wiadomości,

że z powodu zamknięcia roku sprawozdawczego

kasa zakładów nie będzie czynna

w dniach 28, 30 i 31 marca b. r.

Wpłaty uskuteczniać można na rachunek bieżący Miejskich Zakładów Elektrycznych w Kom. Kasie Oszczędności m. Gdyni, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Zachodn. lub P. K. O. Nr. 213.266.

1068M

WZMIANKA O PRZETARGU.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło przetarg nieograniczony na wykonanie zabudowy około 1.000 gospodarstw powstałych z parcelacji rządowej w 1936 r. na terenie województw poznańskiego i pomorskiego. Pełny tekst ogłoszenia jest umieszczony w „Monitorze Polskim" Nr. 73 z dnia 27 marca r. b. oraz Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim — Poznańskim i Pomorskim. Informacji technicznej udzielają — Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych w Urzędach Wojewódzkich w Poznaniu i Toruniu.

Zl. 1127-u 1040

Pan Agapit poluje na puhacza

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kaiserallee 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Kijasiak, Gdynia, ul. Mu[illegible] „Pagel'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Grył" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.